IV

Central-Hôtel Berlin

am Central-Bahnhof Friedrichstrasse.

Telephon Amt Zentrum 9191. 9192 u. 9193.

Hôtel I. Ranges
500 Zimmer u. Salons.

Telegramm-Adresse:
Central-Hôtel Berlin.

7/58

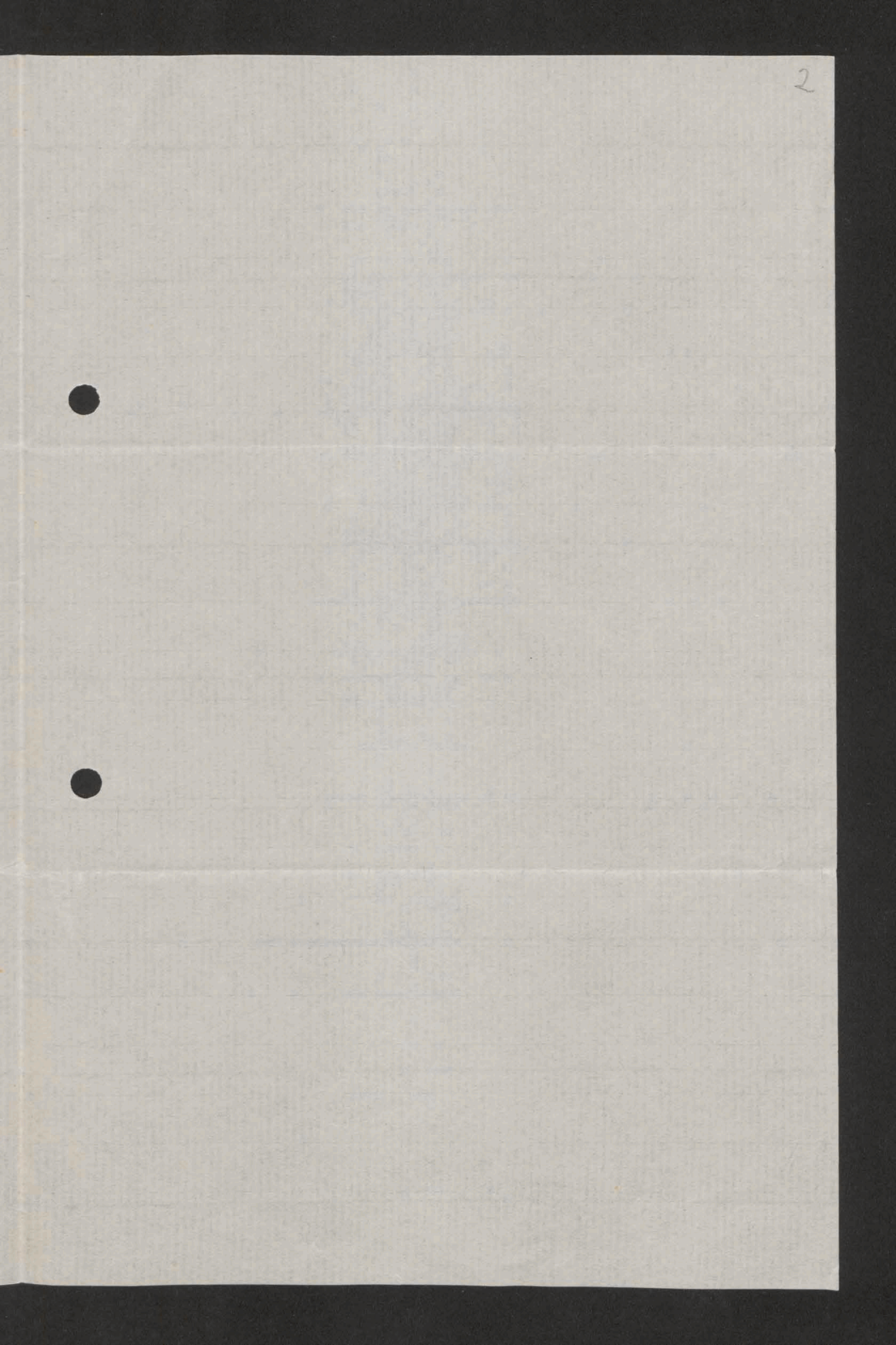
Berlin, 6/VI 1915 r.

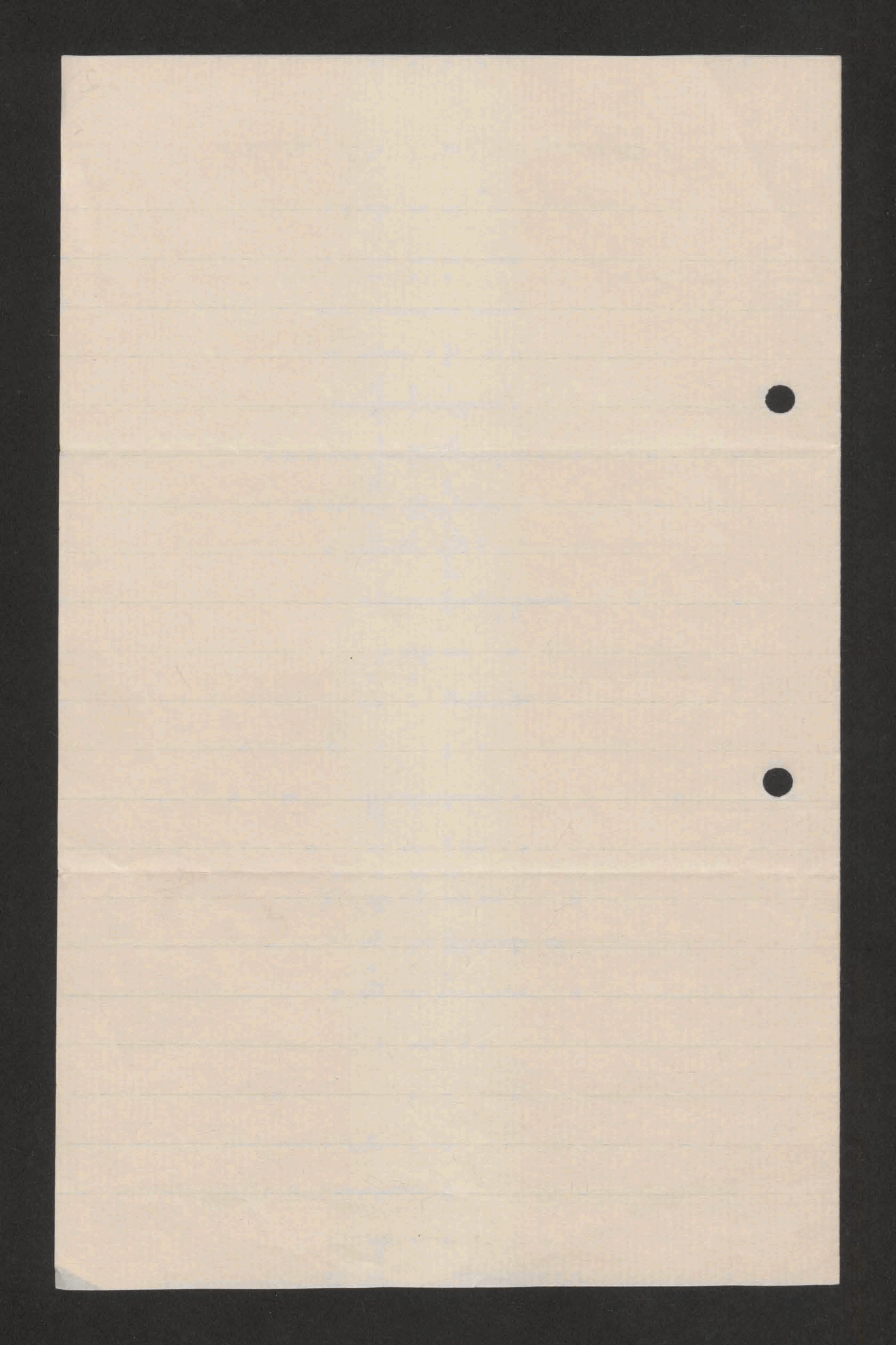
Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

O powrocie moim już Pan Prezes jest powiadomiony. — Czemu wróciłem jak również z powodów zatrzymania się w Berlinie usprawiedliwię się po przybyciu do Wiednia, gdzie mam nadzieję stanąć najdalej we środę. Do osobistego też widzenia odkładam naturalnie sprawozdanie ze swej podróży. — Tu ograniczam się do przesłania pozdrowienia serdecznego i wyrazów wysokiego szczerego szacunku, z jakim dla JWPana Prezesa pozostaję

St. Downarowicz

Absender ist nicht das Central-Hôtel.





3

Wiedeń 17 czerwca 1915 r.

797

Do Prezydjum N. K. N.

w Wiedniu. –

W dniu wczorajszym miałem sposobność rozmawiać z Jego Excelencją Drem Bobrzyńskim. W konsekwencji tej rozmowy wysłałem dziś do Dra Bobrzyńskiego list, którego odpis do wiadomości Prezydjum niniejszem przedkładam:

Excelencjo!

W rozmowie z którą zaszczycony wczoraj zostałem żądał Excelencja odemnie niektórych informacji faktycznych, dla uzasadnienia i obrony stanowiska obozów niepodległościowych Królestwa Polskiego a Warszawy w szczególności wobec zarzutów przeciw temu stanowisku podnoszonych wogóle a przez czynniki austrjackie w szczególności. –

Doniosłość sprawy i chwili niech mi będzie usprawiedliwieniem, że pozwalam sobie to co mówiłem wczoraj uzupełnić tym listem. –

Na przytoczone zarzuty starałem się dać odpowiedź posiadając przed oczyma obraz jaki w tej chwili istnieje po tamtej stronie linii bojowej. —

-Obraz ten streszcza się przedewszystkiem w bankructwie tak zw. orjentacyi bezpośrednio lub pośrednio moskalofilskich i konsekwentnie z tych orjentacyi wypływających realnych koncepcyi politycznych. - To jest strona negatywna obrazu; co zaś tyczy się strony pozytywnej da się narazie stwierdzić zataczanie coraz szerszych kręgów orjentacyi niepodległościowej, w której mimo jak dotąd wyraźną jest jedynie strona negatywna - chęć oderwania się od Rosyi i obawa dostania się pod panowanie pruskie lub podziału Królestwa, a ściśle pozytywną jest tylko idea państwa polskiego, naturalnie - w ideale i najdalszej perspektywie - nierealnego. - Co się tyczy realnej, praktycznej - z orjentacyą tą związanej koncepcyi politycznej na dziś, tej w obecnej chwili niema, ale tło wypadków i warunki natury psychicznej sprzyjają znów jak mało kiedy przyjęciu się koncepcyi zgodnej z interesem a podobno i zamiarami Austryi, jeżeli Austrya zechce i potrafi sprawę polską w odpowiedniej chwili jasno postawić a przedtem, to znaczy dziś zmienić taktykę swego postępowania względem N.K.N., Legionów Polskich i sprawy polskiej.-

Do powyższego w odpowiedzi na całokształt podniesionych przez Ekscelencyę zarzutów pozwolę sobie dodać następujące ogólne uwagi:

1° Niezawodnie wszak i nietylko fizyczne przywiązanie jakiegoś obozu do danego państwa odpowiada najistotniejszym interesom

tego państwa. Czasem bywa nawet wręcz przeciwnie. Jaskrawym tego przykładem jest stosunek Bismarcka do sprawy austryjackiej. Nie podejmuję bynajmniej sporu o interes austro-węgierskiej monarchii w stosunku do sprawy polskiej, pragnę tylko podkreślić, że sam fakt istnienia haseł czy nawet działań mających za program i cel niepodległość Polski nie może być poczytana ze strony austryjackiej za casus belli. — Hasło „niepodległości" zawiera ostrze bezwzględnie negatywne przedewszystkiem w stosunku do Rosyi, zawiera je także w stosunku do Prus, nietylko zaś pozbawione jest tego ostrza w stosunku do Austro-Węgier, ale przeciwnie — wszelkie koncepcje niepodległościowe wiążą się stale z kombinacjami takiego czy innego związku Polski z Monarchią Austro-węgierską i zapewne niewiele jest dziś czynników nawet w samej Austryi, które mogłyby rywalizować właśnie z niepodległościowymi obozami polskimi co do siły pragnień nietylko powodzeń oręża austro-węgierskiego ale też wzrostu siły i powagi tego państwa pod każdym względem. — W odpowiedzi na to czynniki austro-węgierskie zarówno wojskowe jak i cywilne robią dziś wszystko aby austrofilizm z tendencyi obozów niepodległościowych wykorzenić, a same te obozy w oczach społeczeństwa polskiego zdyskredytować.

2° Jeżeli żąda się od nas aby ani milczenie państw centralnych w stosunku do sprawy polskiej ani żadne poszczególne działania naprzeciw tej

sprawie wrogie organów działających z ramienia tych państw nie miały wpływu na charakter i kierunek naszych działań dyktowanych polską racją stanu, to conajmniej z tym samym stopniu możemy mieć pretensyę o mniejszą drażliwość i pobłopność do uogólnień i wniosków w stosunku do każdego słowa lub odruchu choćby najbardziej niedorzecznego i najbardziej odosobnionego pochodzącego z polskich obozów niepodległościowych. —

3° Polski i polaków, dlatego że nie mamy bytu politycznego, nie traktuje się nawet tak jak jabrzęść Rumunii czy nawet Czarnogórza, stawia się zaś względem nas żądania i ma się pretensye, jak do społeczeństwa politycznie zorganizowanego, posiadającego odpowiedzialny za całokształt polityki, obdarzony egzekutywą czynnik jakim jest rząd. — — Wymagań tych mieć zdaniem mojem nie można nawet do N. K. N., a tembardziej do tego, czem są dzisiejsze stronnictwa polityczne Królestwa. —
Natomiast same te „nastroje" niepodległościowe, ten głód polski posiadania własnie własnej organizacji państwowej i własnego rządu jest czemś mojem zdaniem realnem bardzo, — czemś co praktyczni i rozumni politycy własnie monarchii Austro-Węgierskiej mogliby dziś przetworzyć w wartość życiowo konkretną, przedstawiającą dla samej monarchii w obecnej zwłaszcza sytuacyi i na przyszłość walor nie do pogardzenia.

Racz Ekscelencja przyjąć i t. d.

Stanisław Downarowicz.

Wiedeń 20/VI 1915 r.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Posyłam już w niemieckiem tłomaczeniu memorjał, który narazie jutro już będzie oddany p. Burjanowi wieczorem.—

Dziś nie posyłam właśnie dlatego, że załączona tu forma zewnętrzna jest niemożliwa, przepisuje się więc jeszcze raz a przy tem słuszne się jeszcze uzupełnić poprawki wpisane tu atramentem a wprowadzone przez Pana Radcę Dra Romera.—

Pragnę też usprawiedliwić się, że jedno ze skreśleń JW Pana Prezesa zostało jednak opuszczone po przedyskutowaniu sprawy z Panami Staneckim i Romerem wobec nieobecności Pana Prezesa.—

Idzie mianowicie o 3ci, 4-ty i 5-ty wiersz ustępu zaczynającego się od „Halbe Mittel" na stronie 7.— Jeżeli przecież memorjał idzie nie od N.K.N., ale Prezydjum

wzgl. Pan Prezes posiada go jako moją relację, to ja muszę liczyć, że obok innych względów z tem, żebym nie podawał w zasadniczych zwłaszcza punktach relacyj zasadniczo sprzecznych z opinią tej Warszawy, która mi dała mandat, wypowiedzianą w tej opinji, tak zaś byłoby przy skreśleniu tych trzech wierszy. — Natomiast zarówno Pan Staniewski jak i Pan Romer zgodnie uznali, że zdanie to może pozostać w tej całości i przy tym charakterze memorjału i że może iść do Ministerstwa tak jak jest. —

Dołączam też ułomek sprawozdania mego, mianowicie uwagi o Finlandji. —

Raczy JWPan Prezes przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku i poważania, z jakiem pozostaję

St. Dzierżanowsky

Z Panem Romerem spacer po austrjackich i niemieckich granicach odbędziemy po powrocie pana Romera ze Lwowa. —

List ten dopiero dziś mam możność posłać. Memoryał dziś wieczór pójdzie. Załączony tu egzemplarz jeszcze ulegał drobnym zmianom. Ostateczną redakcyę prześlę przy najbliższej sposobności, a tu posyłam niepoprawiony.

Jesteśmy mocno zaniepokojeni wiadomościami o nowych zesłaniach, jakim ma ulegać Dpt. Wojskowy w Piotrkowie. —

Wyrazy osobnego szacunku raczy przyjąć Jaśnie Pan Prezes.

St. Domanowicz

3/VII 1915 r.

Pełne sprawozdanie moje będzie za parę dni gotowe. —

838

Wiedeń. 22/VII 1915 r.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Wyjechałem wczoraj z Krakowa, ponieważ tam poinformowano mnie, że Pan Prezes wyjeżdża z Wiednia dopiero w piątek rano. — Przyjechałem i okazało się, że minęliśmy się.

Raport dokładny z misji jaką miałem od JWPana Prezesa do Piotrkowa prześlę jutro dopiero, ponieważ nie da się to w paru słowach powiedzieć i wymaga obszerniejszego omówienia. Napisałem już sporo, ale jeszcze nie wszystko. Jutro jedzie do Krakowa p. Fryczowa, to list mój zabierze. —

Niezależnie od tego pragnę koniecznie widzieć się z JWPanem Prezesem w najbliższym czasie, proszę więc o łaskawą wiadomość, czy ma może Pan Prezes zamiar być w Wiedniu w tych dniach i czy przeto mam tu czekać, czy też mam jechać do Krakowa. — Specjalnie jeszcze raz zanoszę prośbę o pozostawienie

/.

o mojej mizernej osobie, gdyby z miało coś decydować tyczącego z Warszawy, Królestwa i t. d. Mówię o tem ze względu na zamiar, o którym dowiedziałem się tu, delegowania p. Łempickiego z kimś z Warszawy do pewnych spraw. — Osobiście tak zaangażowałem się w Warszawie i tak miałem sposobność wniknąć w stosunki tamtejsze, ludzi i t. d., że muszę prosić, aby Jaśnie Pan Prezes i sam był łaskaw uważać mnie za referenta spraw z W-wy i z tem, co Królestwo angażuje, związanych, i odpowiednie zarządzenie wydać do stosownych organów N. K. N. Specjalnie — gdy idzie o zamierzoną delegację — mam świeże — ważne dla zamiarów tych informacje. —

O Piotrkowie, p. Sikorskim, czynionych Mu zarzutach i t. d. w przyszłejszym liście obszerniej, dziś ograniczam się do stwierdzenia, że, jak przypuszczałem, nieco sprowadza się do intryg i kłamstw p. Hrabiankówny. — W szczególności gdy idzie o poczony zarzut, że p. Si-

kiedy miał zjawić się w N.K.N. w Cie-
szynie i powiedzieć, że on może zmienić
jakiś kolej, ale nie zrobi tego póki i t.d.,
to nawet idzie nie o wizytę p. Sikorskiego
w Cieszynie i nie o rozmowę, ale o korespon-
dencję Nachrichtenbureau z Departa-
mentem Wojskowym. – p. Hranilowicz
maj. jego biuro prosiło o wiadomości z Ro-
sji i pytało, czy i jak mogłaby wykonać
pewne fakty w Rosji. W odpowiedzi na to
nie oficer Sikorski ale Departament
Wojskowy odpowiedział listem, którego ko-
pię załączam tu. – Jest to odpowiedź
utrzymana w duchu odpowiedzi jaką
dał niedawno ustnie w formie jednak
znacznie drastyczniejszej oficer
Piłsudski, co spotkało się z uznaniem
i aprobatą p. Pana Prezesa i Prezydium.
Zrelacjonuję jutro o tem szerzej jak i o
innych „zarzutach". –

Z nowych wiadomości z pola walki
bojowych otrzymał p. Pan Prezes w trzech
dniach raport z Piotrkowa. Znajduje
się tam między innemi wiadomość, że
oficerowie rosyjscy – polacy wypytują fakty

i opowiadają, iż austryacy traktują pułka-
mi legionów polskich, wysyłając je na
stracone pozycje. Jednocześnie z wielkim
uznaniem wyrażają się o waleczności na-
szych oddziałów. —

Pilną jest b. rzeczą, by pozwolono nam
udać się do Radomia, zwł. iżby nie zro-
biono trudności Departamentowi Wojskowemu.

Mam dla Pana Regenta Stanisławskiego
szkic budżetu Dptu wojskowego. Jutro też
przedłożę. Jedna rzecz odpada. Pan Prezes po-
wiedział mi i kazał zakomunikować
w Piotrkowie, że w odpowiedzi Min. Spr. Zewn.
będzie nadanie samorządu w Królestwie.
Zawiozłem to, a wiadomość moja zrobiła
b. dobry efekt, tymczasem odpowiedź
stwierdza, że ludność ma już nowe
praw! Otóż Dpt. wojskowy zaproponował
odrazu zebranie materyałów dla samo-
rządu wzgl. jego projektu i szukać ludzi.
Chodziło o stosowny kredyt. Teraz sprawa
stała się nieaktualną. —

Cofnięty poprzednio rozkaz Koevessa —
został znów przez Koevessa podpisany
[illegible] o urzędowaniu [illegible]:
według rozkazu, który zastałem tym
razem w Piotrkowie —

należące do Legionów i N.K.N.

szpitale
magazyny
szkoły i
dom dla rekonwalescentów

mają przejść pod zarząd komendy etapowej VI armii, przy czem

dom dla rekonwalescentów (założony kosztem 30.000 k.) ma być rozwiązany,

magazyny mają być zlikwidowane w ten sposób, że to co jest ma być przeniesione do wojskowych magazynów etapowych,

szkoła podchorążych po skończeniu bieżącego kursu ma być rozwiązana.—

Wobec tych zarządzeń pułk. Grzesicki chciał jechać do A.O.K. z remonstracją. Hefele wezwał Grzesickiego do siebie, kazał mu podać, po co jedzie, jakie sprawy będzie poruszał i jak motywował, ma to napisać i podpisać, poczem Hefele zobaczy, czy mu pozwoli lub nie jechać.—

Wobec tego Grzesicki nie pojechał.—

Ze swojej strony Gnesiński nie chce np. pozwolić na wyjazd do Krakowa członkowi N.K.N. p. Dąbskiemu (amerykańskiemu)! —

P. Dąbski ma ważne projekty i propozycje, o których powiem Panu Presesowi za widzeniem, chce się w tej sprawie rozmówić z Panem Presesem. Jechać do Krakowa nie pozwolono mu. Do Wiednia jechać może, bo tam jest jego ambasada, nikt więc zabronić mu jazdy do ambasady nie może. — Prosi więc Dąbski, by Pan Preses powiadomił go, kiedy zamierza być w Wiedniu, a wtedy i on tam pojedzie. —

Przywiązuję dużą wagę do tego, by Pan Preses zobaczył się w najbliższym czasie z p. Sikorskim. — Ażeby mógł przyjechać — trzeba wysłać do niego telegram, że wzywa się go do Krakowa w ważnych sprawach finansowych, bo inaczej i jego gotowi nie puścić. —

w Piotrkowie zainicjowano fundusz szkolny — na szkołę polską, zaczęto zbierać składki, chodzić od drzwi do światka. — Pan Gurmann zabronił, powiedział, że za rok może na to pozwoli. Na ulicach są afisze z zaleconym ustępem o składkach ulicznych. — A w Warszawie na ten sam cel urządza z dziś składki uliczne. —

—

Z Piotrkowa jechałem przez Kielce, wstępowałem tam. W Kielcach mówiono mi, że żandarmi austryaccy - czesi i słowacy prowadzą wśród moskalofilską agitację. —

Chłopi mają tam być wcale nie źle usposobieni dla niemców i odgrażają się, że kosami krowy będą bronić i t. d., które niemcy zabierają. —

Legjonistom niemcy w Kielcach zabraniają polskim — podobno, jak mi objaśniano, w Kielcach, na zarządzenie Gnesenbergo.

/.

Tyle na dziś, a proszę mi, Panie Prezesie, wybaczyć, że pustro będzie znacznie więcej. —

Racz jednak Pan Prezes przyjąć uścisk dłoni z wyrazami najgłębszego szacunku i poważania,

z jakiem pozostaję

St. Dowiatowicz

900

 11

Do

Jaśnie Wielmożnego Pana

P r e z e s a N.K.N.

w K r a k o w i e

Dnia 15.lipca podał mi JWPan Prezes szereg poufnych wiadomości o stanie rzeczy w politycznych i wojskowych sferach austryjackich w związku ze Sprawą Polską i Legionami.- Wiadomościom pomyślnym towarzyszyły złe jedynie w odniesieniu do osoby Szefa Departamentu Wojskowego podpułkownika Sikorskiego, który nietaktami i pozbawionem zmysłu politycznego postępowaniem miał wywołać przeciw osobie swej niechęć a nawet oburzenie w Naczelnej Komendzie Armii austro-węgierskiej.-

Zakomunikowane mi przez JWPana Prezesa wiadomości miałem zawieść do Piotrkowa Departamentowi Wojskowemu, a przytem prosić p.podpułk. Sikorskiego, by na przyszłość o postanowieniach swoich i zamierzonych krokach zawiadamiał JWPana Prezesa i bez porozumienia się z Nim nic na własną rękę nie przedsiębrał.-

Zarzuty czynione przez N.K.A. panu Sikorskiemu streszczają się według posiadanych przez JWPana Prezesa informacyi do 3-ch punktów:

1º Miał p.Sikorski oświadczyć w Naczelnej Komendzie Armii, że może on zniszczyć jakąś kolej na tyłach armi rosyjskiej, ale tego nie zrobi, dopóki ze strony monarchii austro-węgierskiej nie pojawi się manifest cesarski w sprawie polskiej.

2º p.Sikorski działa wyłącznie na rzecz "niepodległości Polski", nie chcąc nic wiedzieć o Austryi i jej interesach.

3º Razi i drażni N.K.A. któreś z pism wydawanych w Piotrkowie przez Departament Wojskowy N.K.N. ze względu na wyłącznie niepodległościowy kierunek.

Szczególnie fakt podany sub 1º miał wywołać oburzenie w N.K.A. przeciw panu Sikorskiemu jako oficerowi, ten też fakt miał spowodować zarządzenia ograniczające działalność Departamentu Wojskowego oraz cofnięte później zarządzenia skierowane przeciw Legionom Polskim wogóle.-

Odrazu po usłyszeniu zarzutów pozwoliłem sobie zaznaczyć, że w czynionych zarzutach należy rozgraniczyć stronę zasadniczego stanowiska, które z naszego punktu widzenia jest raczej pochwałą dla Szefa Departamentu Wojskowego od strony taktycznej, t.j. od sposobu postępowania i wypowiadania się p.Sikorskiego, w tym bowiem względzie możnaby z formy ujęcia przez N.K.A. zarzutów wnioskować o braku politycznego zmysłu, o nietaktownych i niepolitycznych krokach podp.Sikorskiego.- Oświadczyłem też odrazu, że choć sprawy nie znam, to jednak znając dobrze podp. Sikorskiego, zgóry mogę twierdzić, że fakt podany pod 1º jest przekręcony i całość zarzutów jest skonstruowaną tendencyjnie a ma swoje źródło w osobie p.pułk.Hranilovica.Postanowiłem sobie też odrazu rzecz zbadać dokładnie, a postanowiłem zwłaszcza zbadać tą szerzej i możliwie najkonsekwentniej wyjaśnić, gdy zauważyłem, że JWPan Prezes nie jest pozbawiony wątpliwości, że Jego dawne zaufanie do lojalności p.Sikorskiego, jego taktu i zmysłu politycznego uległy pewnemu zachwianiu, co znalazło wyraz choćby w prośbie jaką polecił mi JWPan Prezes wystosować do p.Sikorskiego.-

Zresztą uwagi JWPana Prezesa usłyszałem po szeregu innych nie pozbawionych nawet jakiegoś w stosunku do p.Sikorskiego i Departamentu Wojskowego, podrażnienia, z którem ze zdziwieniem spotkałem się w Biurze Prezydyalnem N.K.N. w Wiedniu, gdy powróciłem tam po paromiesięcznej nieobecności. Zapanował ponadto jakiś protekcjonalny ton w stosunku do tego "Sikorskiego",

który jest bardzo "miły" i "sympatyczny" i którego się "bardzo lubi", no ale który "przecież politykiem jest żadnym".-

Chwilami zacząłem sam już mieć wątpliwości, że może istotnie pod wpływem przemęczenia popełnił p.Sikorski czy zaczął popełniać jakieś niewłaściwości.-

W każdym razie zwłaszcza po rozmowie z JWPanem Prezesem przyszedłem do przekonania, że sprawa jest poważniejszą a pozostawienie jej bez dokładnego wyjaśnienia przedstawia więcej niebezpieczeństw niżby się to na pierwszy rzut oka zdawać mogło. Rozbicie harmonii, jaka panowała między Prezydyum a Departamentem Wojskowym N.K.N. uważałbym za katastrofę dla N.K.N. i dla Sprawy, kto wie też, czy rozluźnienie jakie bez żadnej dla mnie wątpliwości zapanowało w tym względzie nie jest jedną z przyczyn ostatnich naszych klęsk piotrkowskich.- Ze swej strony chcę przyczynić się do zupełnego wyjaśnienia nieporozumień, jak przypuszczam, a do JWPana Prezesa zwracam się z prośbą, by zechciał łaskawie potrzebę tego samego aż do usunięcia naprawdę wszelkich wątpliwości uznać, bo tego wymaga Sprawa.-

A więc najpierw zarzuty formalne N.K.A.-

Jak przypuszczałem, sprawa owej kolei jest intrygą p.Hranilovica, który w dużym stopniu dzięki p. Sikorskiemu skompromitował się, a teraz widzi że przegrywa, gdy zaczyna realizować się wszystko to, czego on nie chciał, jak połączenie pułków i postawienie sprawy polskiej. Inkryminowane oświadczenie p. Sikorskiego, które takie oburzenie przeciw niemu w A.O.K. wywołało, przedkładam JWPanu Prezesowi w załączeniu. Okazuje się, że nie jest to żadna rozmowa w N.K.A. ani przekamarzanie się p.podpułk. Sikorskiego z N.K.A., ale p i s m o D e p a r t a m e n t u W o j s k o w e g o N a c z e l n e g o K o m i t e t u N a r o d o w e g o w odpowiedzi na pismo "Nachrichtenbureau" N.K.A., w którem proszono o wiadomości z Rosyi i zapytywano, czy i jak możnaby przedsięwziąć w tej chwili z naszej strony pewne działania rewolucyjne i bojowe w Rosyi.- Departament Wojskowy w odpowiedzi posyła najnowsze wiadomości, a dalej wyjaśnia, że o podjęciu działań rewolucyjnych ze strony zamieszkałych w Rosyi polaków trudno

myśleć właśnie w t e j c h w i l i, gdy Rosya podejmuje szerszą inicjatywę w sprawie polskiej.- Zresztą załączone pismo nie potrzebuje komentarzy. Można dyskutować, czy należało tak czy inaczej odpowiedzieć, ale w każdym razie załączony tu list i to nie oficera Sikorskiego ale Departamentu Wojskowego N.K.N. jest chyba czemś bardzo dalekiem od tego, co zawiera perfidne sformułowanie zarzutu sub 1º. Oficer Sikorski dostałby zapewne ścisłe polecenie z N.K.A. a wraz z poleceniem przynajmniej milion koron na wykonanie zadań, o które chodziło.- Do N.K.N. i jego Departamentu Wojskowego może się N.K.A. zwracać z pytaniami i propozycyami w tym względzie i nic więcej, a Dept.Wojskowy N.K.N. może i powinien mieć swoje zdanie, otrzymane propozycye może przyjąć lub odrzucić. W danym wypadku tłomaczy nieodpowiedni moment psychologiczny po tamtej stronie linii bojowej dla realizowania projektowanych zamierzeń.-

Zdaniem mojem załączone pismo Deptu Wojskowego jest skonstruowane politycznie i jest wogóle krokiem politycznym sharmonizowanym z ostatnimi krokami Prezydyum N.K.N., i wspierającym te kroki, tak samo jak bardzo podobne utrzymane w tym samym stylu, ale ujęte w drastyczniejszą formę, pochwalone przez JWPana Prezesa i Prezydyum N.K.N. oświadczenie ustne brygadyera Piłsudskiego w odpowiedzi na czynione mu niedawno propozycye w N.K.A.- I dziwne jest, że bardziej wyraźna i drastyczna odmowa o f i c e r a Piłsudskiego nie wywołała tego oburzenia, co list Departamentu Wojskowego N.K.N. Pozwalam sobie rozumieć to w ten sposób, że p. Hranilović doszedł do pasyi,gdy przekonał się, że nie potrafi rozbić sharmonizowanej linii działania Prezydyum N.K.N., Deptu Wojskowego i Piłsudskiego, a wypadki zaczęły rozwijać się nie po jego myśli.- Sądzę zarazem, że N.K.N. powinien energicznie wystąpić przeciw tonowi, jaki w ostatnich czasach zapanował w N.K.A. w stosunku do Deptu Wojskowego a zwłaszcza przeciw rozzuchwaleniu się "Nachrichtenbureau" i oficera Hranilovica.-

Jest to sądzę tem konieczniejsze, że dość bezceremonialna reakcja w stosunku do listu Deptu Wojskowego przy równoczesnem przemilczeniu oświadczenia brygadyera Piłsudskiego może nasuwać przypuszczenie, że p.Hranilović liczy się więcej z oficerem Piłsudskim niż z N.K.N.-

Przecież na Boga nie możemy zejść do roli jednego z biur "Nachrichtenbureau" obowiązanego spełniać bez dyskusyi polecenia p. Hranilovica. N.K.N. przemawia wszak dziś imieniem Narodu Polskiego!-

W sprawozdaniu swem z Warszawy zwróciłem uwagę na wrażliwość tamtejszych kół politycznych na ton w stosunku naszych ciał reprezentacyjnych do władzy i naodwrót, mam też przekonanie, że obecny ton stosunku władz wojskowych do organów N.K.N., o ile utrwali się, nie doda powagi i znaczeniu N.K.N. w Królestwie. Sprawa jest nietylko ważna ale i pilna.-

Zarzut sub 2º nie nadaje się do omawiania nawet, a forma jego ujęcia jest tą samą tendencję nacechowana co 1º.-

Teraz co do owych pism piotrkowskich.-

Otóż Departament Wojskowy wydaje tylko "Wiadomości Polskie". Przeznaczone są "Wiadomości" dla wojska - dla Legionów i .... dla Warszawy,- dla której jak okazuje się są głównem źródłem informacyjnem. Redagowane są one od początku jednakowo co do tendencyi. Sama N.K.A. przez cały szereg miesięcy uznawała i rozumiała, że tak a nie inaczej dla wojska naszego musi być pismo redagowane. Dopiero teraz raptem zaczyna ją ono razić. Zmieniać ton, malować na czarno-żółto "Wiadomości Polskich" nie można ze względu na Legiony, a jeszcze bardziej ze względu na Warszawę, gdy zwłaszcza okazało się, że jest to jedyne pismo dochodzące tam regularnie i informujące społeczeństwo polskie o N.K.N., legionach i całej sprawie naszej.- Dziś jako jedyny zarzut jaki spotyka "Wiadomości Polskie" z poza linii bojowej jest ten, że są zbyt austrofilskie, gdyby więc miało się tę barwę wzmacniać, lepiejby było pismo raczej zamknąć.- Co się tyczy "Dziennika Narodowego", jest to dziennik piotrkowski pozostający jedynie w kontakcie z Deptem Wojskowym i pod jego wpływem, dzięki też temu wpływowi ten dziennik miejscowy przeznaczony dla miejscowej publiczności idzie w swym austrofilizmie znacznie ponad miejscowe naturalne nastroje i ponad obowiązek w stosunku do władzy, która kraj wojskowo okupowała, ale jak dotąd ~~jak dotąd~~ nietylko zamiarów swych na przyszłość nie zdradziła ale stara się raczej o niechęć niż o sympatye ludności.-

Jeszcze bardziej austrofilsko redagowany dziennik zyskałby już opinię pisma kupionego przez Austryę, straciłby wpływ, powagę i nie miałby szans utrzymania się. A że ogół zna stosunek nasz do Dziennika, my zeszlibyśmy w opinii do agentów rządu austryjackiego a nie pionierów myśli i dążeń polskich.- Zresztą zarówno "Wiadomości Polskie" jak i "Dziennik Narodowy" przechodzą wszak 3 cenzury, a to: 1("Kreiskomendy", 2) p.Grzesickiego i 3) władz gubernialnych. Przez te same cenzury przechodzą wszelkie publikacye wychodzące z Deptu Wojskowego, ale to jak okazuje się N.K.A. wzgl. p. Hranilovicowi nie wystarcza. Dept.Wojskowy przesyła zresztą publikacje swe N.K.A. i np.ostatnio N.K.A. otrzymawszy z Deptu Wojskowego książkę "Wskrzeszenie Polski", książkę, która już tę potrójną cenzurę przeszła, zażądała jeszcze skreślenia słów "niepodległość" i "własne siły".-

N.K.N. i jego organizacye pracujące na terenie Królestwa Polskiego starają się pozyskać sympatję tamtejszego społeczeństwa dla Austryi, a czynić to muszą z dużem zaparciem się siebie i w bardzo trudnych warunkach, gdy dotąd niema ani manifestu cesarskiego, ani nawet odezwy N.K.N. ani żadnego wogóle oficjalnego programu naszego działania i perspektywy przyszłości, a natomiast są szykany czynione Departamentowi Wojskowemu i Delegacyi N.K.N., nie możemy ani dać ani powiedzieć pozytywnego nic,przychodzimy do ludności jedynie z żądaniem rekruta, a i przy tem jeszcze walczyć musimy z szykanami, i w obręb tych szykan wciągamy zwerbowanego rekruta.-

Ale sytuacya zdaje się być rzeczywiście beznadziejną, gdy w tym historycznym momencie nietylko wojskowe rzeczy ale i polityczne prace organów N.K.N. rozbijają się o zdanie, wolę i intrygę oficera z "Nachrichtenbureau" p.Hranilovica,- notorycznego wroga polaków i polskości, nie życzącego sobie państwowości polskiej i polskiego wojska.- gdy N.K.A. buduje swoje oskarżenia i zarządzenia wyłącznie na relacyach tego p.Hranilovica, a my oparci o dobry stosunek z Ministerstwem spraw zewnętrznych i N.K.A. jesteśmy wobec tego wszystkiego bezsilni. Obok bezmyślności politycznej, jaka zdaje się panować w mózgach austryjackich jest brak orjentowania się w stosunkach.- Np.za wszystko co dzieje się w Królestwie czyni się odpowiedzialnym N.K.N. i jego Departament Wojskowy.-

Przecież w Królestwie jest też ludność żywa, myśląca, mająca dziś wprawdzie wbrew temu co mówi pismo p.Buriana bardzo mało praw, ale nauczona nawet pod wojskowymi rządami rosyjskimi organizować się i wypowiadać. Jest między innymi w Królestwie "Zjednoczenie Narodowe" pragnące iść po linii N.K.N. i jego instytucye popierać. Zjednoczenie powstało niezależnie od Departamentu Wojskowego. Zdaje się, że władze austryackie i AOK. specyalnie co do tych dwóch ciał nie robią różnicy i za wszystko co nie podoba się w "Zjednoczeniu Narodowem" i wogóle za wszystkie przejawy patryotycznego - niepodległościowego kierunku w Królestwie robią odpowiedzialnym Departament Wojskowy. Należy zwrócić uwagę, że ten z jednej strony nie może przecież pełnić służby policyjnej w stosunku do ludności i to specyalnie do czynników niepodległościowych, z drugiej strony zwłaszcza przy dzisiejszym swym skrępowaniu nie może brać odpowiedzialności za to, co się poza jego ścisłą organizacyą departamentową dzieje.-

Tyle o N.K.A. i p. Hranilovicu, a teraz JWPan Prezes pozwoli, że zrobię parę uwag i spostrzeżeń pro domo nostra.-

Wspomniałem już o nowym tonie jaki zastałem po powrocie w biurze Prezydyalnem N.K.N. w stosunku do p.Sikorskiego i Deptu Wojskowego. Coś z tego tonu odczułem w ostatniej rozmowie nawet u samego JWPana Prezesa.-

Pan Sikorski jest miły, sympatyczny i jako człowiek zasługuje na pełne zaufanie, ale .... jest złym politykiem, działa na własną rękę, jest więc w takim razie nielojalny i psuje linię polityczną N.K.N., ma fałszywe metody działania, robi głupstwa,które mącą harmonię , jaka mogłaby zapanować inaczej między N.K.N. a c.k.władzami wojskowemi i politycznemi, wreszcie jest Departament Wojskowy terenem plotek, które też szkodzą.-

Przyznawane p.Sikorskiemu zalety mogą być dla niego osobiście przyjemne, są też nie bez ogólnego znaczenia, ponieważ jednak nie idzie tu ani o towarzyski ani o handlowy stosunek, ale o jedno z najwybitniejszych stanowisk w N.K.N., zarzuty są tak poważne, że ja sam o ile zostałbym przekonany o ich słuszności,pierwszy wypowiedziałbym się za zmianą osoby szefa Deptu Wojskowego, pomimo osobistego stosunku, jaki łączy mnie z p.Sikorskim, ponieważ

waż

uważałbym sobie za występek narodowy, gdybym dziś popierał i podtrzymywał na tak odpowiedzialnym stanowisku kogoś dlatego tylko, że jest moim swatem, bratem czy przyjacielem politycznym. Toteż z całą objektywnością, na jaką mnie stać staram się odnieść do sprawy i starałem się patrzeć na rzeczy za ostatniego dwudniowego pobytu w Piotrkowie. Jak dotąd przegląd wypadków i obserwacye utrwaliły tylko moje zaufanie do p.Sikorskiego nie jako do mego przyjaciela ale jako do szefa Deptu Wojskowego i polityka.-

Żeby JWPana Prezesa i tak zbyt długim listem nie nurzyć, ograniczę się do stwierdzenia, że przez szereg pierwszych miesięcy wojny stosunek z NKA. i tym samym p.Hranilovicem utrzymywał wyłącznie p.Sikorski, i choć te stosunki jak np.za czasów śląskich były niemal codzienne, choć p.Hranilović nie był zapewne wtedy zasadniczo inny, jak jest dziś, stosunek z nim i z N.K.A., choć trudny, dawał się utrzymywać, szykanom udało się zapobiegać i jakoś wszystko - i rozwój naszych organizacyi wojskowych i zakres naszych w tym względzie uprawnień, powoli wprawdzie, ale rósł, w każdym razie nie malał. Pełnię jednak odpowiedzialności za stosunek z N.K.A. może p. Sikorski ponosić tylko za tamte miesiące. Potem wszak zaczęli z p.Hranilovicem mówić inni, p.Sikorski bodaj najrzadziej, stosunki też zaczęły się wszak psuć naprawdę dopiero w tych ostatnich miesiącach.-

Jedno z wytycznych polityki p. Sikorskiego było, żeby utrzymywać p.Hranilovica w przekonaniu o zwartości i sile całego N.K.N. i o tem, że on - Sikorski przemawia w Jego imieniu, że N.K.N. i Prezydyum stoi silnie za nim. Widocznie p.Hranilović nabrał obecnie przekonania, że jest inaczej, skoro próbował wygrywać jedne z naszych organów przeciw drugim i skoro odważył się teraz tak silnie przeciw Deptowi Wojskowemu i jego szefowi wystąpić.-

Tyle co do polityki p.Sikorskiego w stosunku do N.K.A.-

Ale być może p.Sikorski jest przemęczony i jego zmysł polityczny zaczyna tracić na sprężystości? -

Temu zdaje się przeczyć choćby opinia tak trzeźwego człowieka i polityka, jakim jest Hr.Ostrowski, oraz skutki stosunków p.Sikorskiego z p.Ostrowskim i innymi r e a l i s t a m i Królestwa.-

 15

A przecież u p.Ostrowskiego przed p.Sikorskim był inny reprezentant N.K.N., i starszy wiekiem, i obdarzony tytułem, i należący do obozu bardziej p.Ostrowskiemu bliskiego, bo do obozu konserwatystów krakowskich. Był i wrócił bez rezultatu z przekonaniem, że z p.Ostrowskim nie da się nam dojść do porozumienia. Nie chcę z tego powodu robić jakichkolwiek zarzutów wysłannikowi N.K.N., chcę tylko zauważyć, że widocznie nie jest tak źle z głową polityczną i stanem sił p.Sikorskiego skoro ten jednak potrafił z p.Ostrowskim więcej, niż porozumieć się.-

Jeszcze pozostaje jedno: życzenie JWPana Prezesa, które zakomunikowałem p. Sikorskiemu, by nie robił on nic bez porozumienia się z JWPanem Prezesem.-

Na to odpowiedział mi p.Sikorski, że mało czego tak pragnie jak właśnie stałego kontaktu z Prezydyum i odczuwania należytego w Niem oparcia. Twierdzi jednak, że od dłuższego czasu listy jego, zapytania, raporty pozostawały prawie bez wyjątku bez odpowiedzi. Co do wysyłanych relacyi np. stale nie ma wiadomości, czy i jak zostały zrealizowane. Natomiast przytoczył mi kilka takich faktów. Odbywa się w Wiedniu ważne zebranie N.K.N. Wyzyskanie tego na zewnątrz polega na małej notatce w "Polen" i dopiero obszerny artykuł o tem w "Wiadomościach Polskich" zostaje przez "Polen" przedrukowany.-

Odbywa się zjazd piotrkowski. Prezydyum dostaje dokładny raport o tem. Tymczasem fakt manifestacyi piotrkowskiej nietylko nie zostaje wyzyskanym, ale przeciwnie plotki i insynuacye na temat zjazdu szerzą się bezkarnie i zjazd zostaje wyzyskany przeciw nam. O prawdziwym stanie rzeczy nie został nawet poinformowany, jak przekonałem się osobiście, Eksc.Bobrzyński, choć przybył do Wiednia dla konferencyi w ministerstwach. Przecież Eksc. Bobrzyński w liczbie czynionych nam zarzutów przytoczył mi zjazd piotrkowski i był zdziwiony, gdy dowiedział się odemnie, jaki istotnie miał ten zjazd charakter i przebieg.-

Dłuższy czas była mowa o potrzebie posiadania naszego korespondenta w głównem wojennem biurze prasowem, ale starania nie odnosiły skutku. Departament Wojskowy wszczął w tym względzie własną akcyę i korespondent przez niego wysłany jest w biurze prasowem.-

Czasem znów - zwłaszcza wobec małej sprawności kancelaryi prezydyalnej a czasu wojennego, porozumiewanie się z Prezydyum może być identyczne z odebraniem aktualności sprawie. - Np. teraz przyszła Deptowi myśl zaproponowania N.K.N., by idące ze Wschodniej Galicyi na północ wojska usuwały manifestacyjnie rosyjskie słupy graniczne między Lubelskiem a Chełmszczyzną. Sądzę, że Dept.Wojskowy zrobił dobrze, iż natychmiast wysłał odpowiedni list do N.K.A., omijając drogę via Prezydyum, a post factum przezmnie o tem JWPana Prezesa zawiadamia.-

---

Proszę mi wybaczyć, Panie Prezesie, że tyle, a może że i nie jedno tak piszę. Może w niejednym myle się, ale idzie mi o rzecz zdaniem mojem więcej niż ważną, więc piszę tak, jak myślę.

Przechodzę do wniosków. Jest wprost gwałtowne:

1/ Zejście się i porozumienie, usunięcie wkradających się nieporozumień, wyjaśnienie sobie stanowisk, rewizya dotychczasowych metod działania, co wydaje mi się też koniecznem i ustalenie dyrektyw na najbliższą przyszłość. Proponuję w tym celu zawezwać telegraficznie p.Sikorskiego do Krakowa i sam proszę o udział w tej konferencyi.-

2/ Kancelarya Prezydyalna i sekretaryat m u s z ą być raz zorganizowane do potrzeb wojny i zacząć inaczej niż dotąd funkcjonować.-

O tych sprawach, jeżeli JWPan Prezes pozwoli, pomówimy szczegółowo za widzeniem. —

Miałbym do powiedzenia jeszcze niejedno, ale na ten raz kończę, i tak dużo napisałem, spieszę się, a chcę to już wysłać.-

U p.Ugrona byłem dziś popołudniu, był jednak bardzo zajęty prosił więc mnie, bym przyszedł jutro o 5 popołudniu do niego. Zastałem u p.Ugrona na konferencyi p.Jodkę.-

Odpowiedzią na memorjał nie jestem zachwycony. Sam fakt odpowiedzi jest naturalnie b. ważny ze względów prawno-politycznych, ale treść nie daje pozytywnego prawie nic, a ton jest jednak nie do przedstawicieli narodu Polskiego ale do austrjackich Polaków. —

Racz Jaśnie Pan Prezes przyjąć wyraz najgłębszego szacunku i poważania, z jakiem pozostaję

St. Domanowicz

Wiedeń 23/VII 1915 r.

93v

17

Wiedeń 24/7 1915 r.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Bardzo Panu Prezesowi dziękuję za wiadomości przysłane w liście z dnia wczorajszego i za list sam. Rozmawiał dziś ze mną p. hr. Michałowski w sprawach mojej os-cej, o których wczoraj pisałem, a właściwie o jednej ze spraw, t. j. o stosunku do p. Sikorskiego, i oświadczenia p. hr. Michałowskiego w tym względzie były mi bardzo przyjemne. — Niczego nie pragnę jak wyjaśnienia nieporozumień, i proszę mi łaskawie wierzyć, Panie Prezesie, że tylko o Sprawę mi idzie. —

Posyłam w załączeniu 13 sztuk różnych rozkazów jakie Dept. Woj. otrzymał oraz parę raportów Dept.

Wracam od p. Uzrona i
przyznam się, że zupełnie nie
jestem z godzinnej rozmowy za-
dowolony.—
„Z dawna" uważa czy może w moich
relacjach zawarte uwagi za
niemożliwe w wielu punktach.—
W szczególności uważa za nie-
możliwe w wielu punktach.—
W szczególności uważa za
niemożliwe uznanie N.K.N.
za jedyną dziś reprezentację
narodową polską.—
Ma wiele pretensyj i o je-
dnak jak twierdzi i uparcie z
silne i wpływowe „moskalofil-
stwo" w Polsce.
Żąda, żebyśmy z zaparciem
się siebie działali z państwami

centralnemu, zdając się na
ich łaskę lub niełaskę.
Oni wezmą pod uwagę to co
my im podajemy i co uznają
za stosowne, zrobią, polacy
będą zadowoleni, ale wreszcie
do Warszawy oni będą gospo-
darzami i dlatego w szczególno-
ści nie mogą zgodzić się, by ich
ktoś uprzedzał tam i protegował.
W szczególności niedopuszczal-
ne jest, by informatorem
ich w Wiedniu był tylko N.K.N.
Wszak jest i koło Polskie i
Minister dla Galicji. —
Oni już sami będą wiedzieli
z kim i jak gadać. —
Wróciłem od p. Ugrona wprost
porażony. Tak samo mówią
w Petersburgu: jest dość taki

a tacy – wygnańcami, zdający się na naszą łaskę, będziecie wówczas postronni i pokorni, a my was w okupowanych – wy będziecie tego żałowali. – Ton jest tem wszystkiem profesjonalny – mentorski. –

Przepraszam że tak piszę nieporządnie. Ale piszę na gwałt. Kuryer na karku mi stoi. –

Łączę dla J. W. Pana Prezesa wyrazy najgłębszego szacunku i poważania z jakiem pozostaję

St. Laurarowicz

Streng vertraulich.

An

das K.u.k. A r m e e - O b e r k o m m a n d o
Nachrichtenabteilung.

In der Anlage sub 1/ legt die Militärsektion des Obersten Polnischen Nationalkomitees den verlangten Bericht über die revolutionären Verhältnisse in Russland vor. Hiebei wird berichtet, dass die Militärsektion des O.P.N.K. in den obwaltenden Verhältnissen nicht imstande wäre, die in den Petersburger, Moskauer und Kiewer Distrikten organisierten Polen zur Aufnahme irgendwelcher Tätigkeit zu Gunsten der eventuellen Revolution gegen Russland anzustiften, was vorderhand auch aus dem Grunde untunlich erscheint, weil die russische Regierung vor Kurzem - laut telegraphischer Nachrichten des k.k.Korrespondenzbureaus- sich entschlossen hat, die polnische Frage ernstlich in den Vordergrund zu stellen und ihre reale Entscheidung herbeizuführen. Letzteres geschieht durch a/ beabsichtigte unverzügliche Einführung der Selbstverwaltung im Königreich Polen, b/ durch Berufung einer aus 6 Russen und 6 Polen zusammengesetzten Kommission unter Vorsitz des Minister-Präsidenten, welche die definitive Erledigung der Polenfrage nach dem gegenwärtigen Kriege anzustreben hat. Ebenfalls wird das detailliert bearbeitete Projekt der Anschläge auf die Eisenbahnlinie Archangelsk-Wołogda, als vorderhand nicht aktuell aus obigen Gründen nicht in Vorlage gebracht.-

Piotrków, am 27. Juni 1915.

1 Beilage.

abgp. 10128

Germanizacya w szkolnictwie w Królestwie Polskiem.

,,Językiem wykładowym w publicznych szkołach jest język polski"- brzmi rozporządzenie Naczelnego Wodza Armii z 7go marca 915.

(Die Unterrichtssprache an öffentliche Schulen ist die polnische -Verordnungsblat der k.u.k. Militär- Verwaltung in Polen II,6 § 2.)

Przypadek zrządził, że na czele rządu w Piotrkowskiem stanęli trzej patryoci niemieccy: feldmarszałek Höfelle, jako komendant etapowy VI.Armii i do niedawna gubernator, podpułk.Turnau (z wychrztów)jako komendant obwodowy w Piotrkowie i starosta Heller (z wychrztów) ewangelik z Bielska. Ci odkryli istnienie kolonistów niemieckich w obwodzie piotrkowskim i uznali obecną porę za najwłaściwszą dla pokreślenia, że Królestwo Polskie jest krajem mieszanym (Deutsch-polnisch.)

Wbrew zatem cytowanemu rozporządzeniu w szeregu wsi, w których wedle orzeczenia wójtów- jedyna ich podstawa statystyki !- jest większość ludności niemieckiej od dnia lgo września b.r. wprowadzony będzie język niemiecki jako wykładowy.

Są to następujące wsie i miasteczka:

1) Bełchatów	(szk.Nr.II.)
2) "	(szk.Nr.III.)
3) Kałduny	gm. Bełchatówek.
4) Pawłowa	gm. Bujny.
5) Danielów	gm. Kamieńsk.
6) Łuszczanowice II.	gm. Kleszczów.
7) Rogowiec	" " " "
8) Klementynów	gm. Łęczno.
9) Gieski	gm. Rozprza.
10) Kamocin	gm. Szydłów.
11) Meszcze	gm. Uszczyn.

Nadto sporną jest kwestya języka wykładowego w Myszakach, gmina Bełchatówek.

Ad Nr.:1,2,i 6, istnieją także szkoły polskie.

Ad Nr.:3,4,5,i 7 do 11, szkoły polskiej nie ma.

Mniejszość polskich dzieci musiałaby przez cały pierwszy rok nauki uczyć się wszystkich przedmiotów po niemiecku a dopiero w II.roku szkolnym zaczęłaby się uczyć czytania i pisania po polsku. Ze względu na to, że Niemcy (najpóźniejsi nawet koniści są tu conajmniej od lat trzydziestu w otoczeniu polskiem i dzieci wszystkie biegle mówią po polsku- znaczna ilość ich całkiem spolszczona, jedynie wyznanie ewangelickie trzyma ich w łączności) po polsku umieją, a Polacy nie umieją po niemiecku, należałoby :

1) albo zorganizować osobne szkoły dla mniejszości polskiej - bez materyalnego obarczenia gminy, a więc przy pomocy subwencyi rządowej,

2) albo w szkołach: 3,4,5,7,- 11 wprowadzić prowizorycznie mimo większości niemieckiej - wykładowy język polski na tak długo, dopóki nie zostaną tam zorganizowane osobne szkoły polskie. (Język niemiecki byłby w tych szkołach na razie obowiązkowym przedmiotem nauki, jako „drugi język-~~wykładowy~~"krajowy"

Dodaję, że inicyatorem akcyi germanizacyjnej jest pastor Boese z Bełchatówka, stale przesiadujący w Piotrkowie.

Gubernia Piotrkoaska posiada najwyższy procent niemców w Królestwie (Łódź,Zagłębie,Częstochowa i t.d.) - 14% .

Do

Prezydyum Naczelnego Komitetu Narodowego

w Krakowie.

Relacya Departamentu
Wojskowego w Piotrkowie.

PŁOCK.

Stosunek władz pruskich i austryackich do Legionów.

W sprawie tej zasadniczy przełom nastąpił przed miesiącem, tz.XX do początków czerwca robota agitacyjna i werbunkowa nie napotykała na żadne zgoła przeszkody. W połowie czerwca Komenda Korpusu zawezwała wszystkich w Płocku przebywających Legionistów celem zebrania dowodów w jakim celu przybyli oni do Płocka. Oficerowie wywiad. otrzymali wówczas polecenie wyjazdu z Płocka- emisaryuszowi polecono czekać „roztrzygnięcia"- a zarazem zabroniono werbunku pod jakąkolwiek formą.

Cała ta historya jak oznajmiono Komendzie przeprowadzoną była na rozkaz H i n d e n b u r g a .

W sprawie emisaryatu Komenda pruska zwróciła się do Głównej Komendy austr. w Cieszynie i dnia 9go lipca otrzymała odpowiedź na mocy której wydano rozkaz emisaryatowi opuszczenia miasta w przeciągu 24ech godzin. Wydalenie odbyło się można powiedzieć więcej jak z zachowaniem form towarzyskich. Podkreślić należy w tej sprawie wyjątkowo kulturalne zachowanie się wojskowych władz pruskich. Władze cywilne pruskie w naszej sprawie przez cały przeciąg czasu nie zabierały żadnego głosu.

Stosunek austryaków do nas określić można jako żaden. Ograniczał się jedynie do towarzyskich uprzejmości. Zresztą wojskowe władze austryackie w naszej sprawie tendencyjnie starały się nie zabierać głosu; zapytywane odpowiadały negatywnie tz., że nic z nami nie mają wspólnego.

Stosunek prusaków do ludności miejscowej w ostatnich rów-

nież czasach (miesiąc) uległ zasadniczej zmianie na gorsze,przejawia się to:

1) w systematycznym wyzysku ludności pod względem finansowym,a więc chroniczna niewypłacalność kwitów rekwiz.; niezmiernie wysokie taryfy na przepustki (przepustka do Włocławka bez biletu na statek 7Mk.) wysokie cło na towary - bezwzględne ściąganie podatków.

2) Ciągłe rewizye i aresztowania - gwałtowne poszukiwania za organizacyami, szczególnie robotniczemi; finałem tego- wywiezienie całej milicyi, około 160ciu ludzi - bez przeprowadzenia jakiegokolwiek śledztwa. Wywiezieni pozostaną w Niemczech jako jeńcy wojenni.

Rodziny wywiezionych dotychczas ze strony wymienionych władz nie otrzymały żadnych zapomóg i mrą z głodu.

Naogół - stosunek władz wojskowych - cywilne odgrywają daleko mniejszą rolę - typowo wojenny - bezwzględny.

Czasami wydawane bywają przepisy mocno naiwne- niemniej denerwujące ludność np.jako kara za niedość grzeczne ustąpienie z drogi wojskowym - zakaz całej ludności meskiej chodzenia przez 10 dni po chodnikach, trotuarach itd.

Wyraźne popieranie żydów, którzy jedynie prawie otrzymują przepustki;- miejscowa policya (Feldpolizei) obsadzona również żywiołami żydowskiemi.

R a p o r t - ten otrzymałem z Departamentu Wojskowego w Piotrkowie i przedkładam Prezydyum N. K. N.

Wiedeń,dnia 22.VII.1915. St. Downarowicz mp.

 24

Prezydyum N. K. N.

w K r a k o w i e

Departament Wojskowy przedkłada do wiadomości.

Do

Departamentu Wojskowego N. K. N.

w P i o t r k o w i e.

Dnia 30go czerwca b.r. rozkazem brygadyera J.Piłsudzkiego wraz z por. kawaleryi Dreszerem wysłany zostałem w sprawie służbowej do Piotrkowa.Dnia 2go b.m. stanęliśmy w Częstochowie. Wobec zmeczenia drogą postanowoliśmy przenocować w Częstochowie, lub przynajmniej wypocząc przez parę godzin, które pozostawały do najbliższego pociągu; jednocześnie porucznik Dreszer pragnął odwiedzić zamieszkałych tam rodziców. Gdyśmy jednak wysiedli z xxx wagonu, natychmiast podszedł do nas podoficer pruski i pytając o legitymacye oświadczył, iż po za teren dworca kolejowego pod żadnym warunkiem ruszać się nam nie wolno. Jednocześnie swobodnie przepuszczano wojskowych pruskich. Na nasze zapytanie,Komendant stacyi objaśnił, iż przed dwoma dniami przyszło takie rozporządzenie zabraniające absolutnie wstępu legionistom do Częstochowy od,,waszej Komendy". Na skutek parokrotnych naszych przedstawień Komendant stacyi znalazł jedynie wyjście w porozumieniu się naszym z biurem Policyi wojskowej, które pozostanie nasze na noc mogłoby uwzględnić. W asyście żołnierza udaliśmy się do biura Policyi, gdzie po wahaniu i skomunikowaniu się z Komendą Placu życzenie nasze uwzględniono, pod warunkiem natychmiastowego zameldowania się w Komendzie Placu,dokąd przez miasto zaprowadzono nas w towarzystwie dwóch ajentów policyjnych, co wśród przechodniów wywoływało żywe zaciekawienie.W Komendzie Etapowej pozwolono nam pozostać w Częstochowie ściśle do godz.10tej min.42 rano, zabroniono zamieszkać w hotelu a tylko u rodziny porucznika Dreszera. I tutaj powtórzono nam, iż czynią to na wyraźny rozkaz naszej Komendy od której w tej sprawie był do Częstochowy

przysłany por. Hubert i zapowiedziano, iż na przyszłość podobne wyjątki, jaki uczyniono dla nas, robione więcej nie będą.

Dla wyjaśnienia zaznaczam 1) iż poprzednią noc spędziliśmy w Kielcach, gdzie nam Komenda Placu wojsk pruskich żadnych przeszkód nie czyniła, przeciwnie wyznaczyła natychmiast kwatery w hotelu, nie ograniczała czasu pobytu w Kielcach, 2) fakt, który miał miejsce w Kielcach na parę dni przed naszym przyjazdem, a znany mi na podstawie opowiadania porucznika Dreszera. Wachmistrz Puciatycki w drodze służbowej z Brygady do Jędrzejowa zatrzymując się u rodziny w Kielcach zameldował się w Komendzie wojsk austryackich. Stamtąd odesłano go dla zameldowania się do Komendy wojsk pruskich. Gdy przyszedł do Komendy, oficer służbowy odczytał mu fonogram, który przed chwilą nadszedł z Komendy wojsk austryackich z poleceniem aresztowania wachmistrza Puciatyckiego i następnie dodał: „tak postępują xxx z wami austryacy". Jednocześnie napisał marszrutę pruską dla wachmistrza Puciatyckiego i oświadczył, że pozostawia mu swobodę.

12/VII.1915. Kazimierz S a w i c k i
podpor.I.Brygady Leg.Pol.

26

Wiedeń, 24/7. 1915.

W załączeniu: --

R o z p o r z ą d z e n i a

utrudniające działalność Dptu Wojskowego:

1. Dn. 11/IV. - N.K.A. - zakaz werbunku w Olkuszu.

2. " 13/V. - N.K.A. - zakaz akcyi wywiadowczej na terenie okupacyi niemieckiej.

3. " 28/V. - Kövecs-Grzesicki- utrudnienie akcyi werbunkowej na wschód od Pilicy.-

4. " 30/V. -N.K.A.-Kom.Leg.- zakaz werbunku w Kielcach.

5. " 30/V. -N.K.A.-Kom.Leg.- Zniesienie Komisarjatów wojskowych Dptu Wojskowego.

6. " 7./VI. - Min.Obr.Kraj.- (N.K.A.) Zniesienie mundurów Deptu Wojskowego N.K.N.

7. " 20/VI. -N.K.A.-Kom.Leg.- Odebranie Dptowi Wojskowemu werbunku i przekazanie go c.i.k.Komendom-

8. " 24/VI. -Kreiskommando w Piotrkowie - Zakaz uczestniczenia w werbunkowych zebraniach emisarjuszy i poruszania tematow politycznych na tych zebraniach.-

9. " 25./VI.-N.K.A.-Kom.Leg.- Wyjazdy członków Departamentu wojskowego za pozwoleniem c.i k.Kom.Legionów w drodze c. i k.Kom. Grupy.-

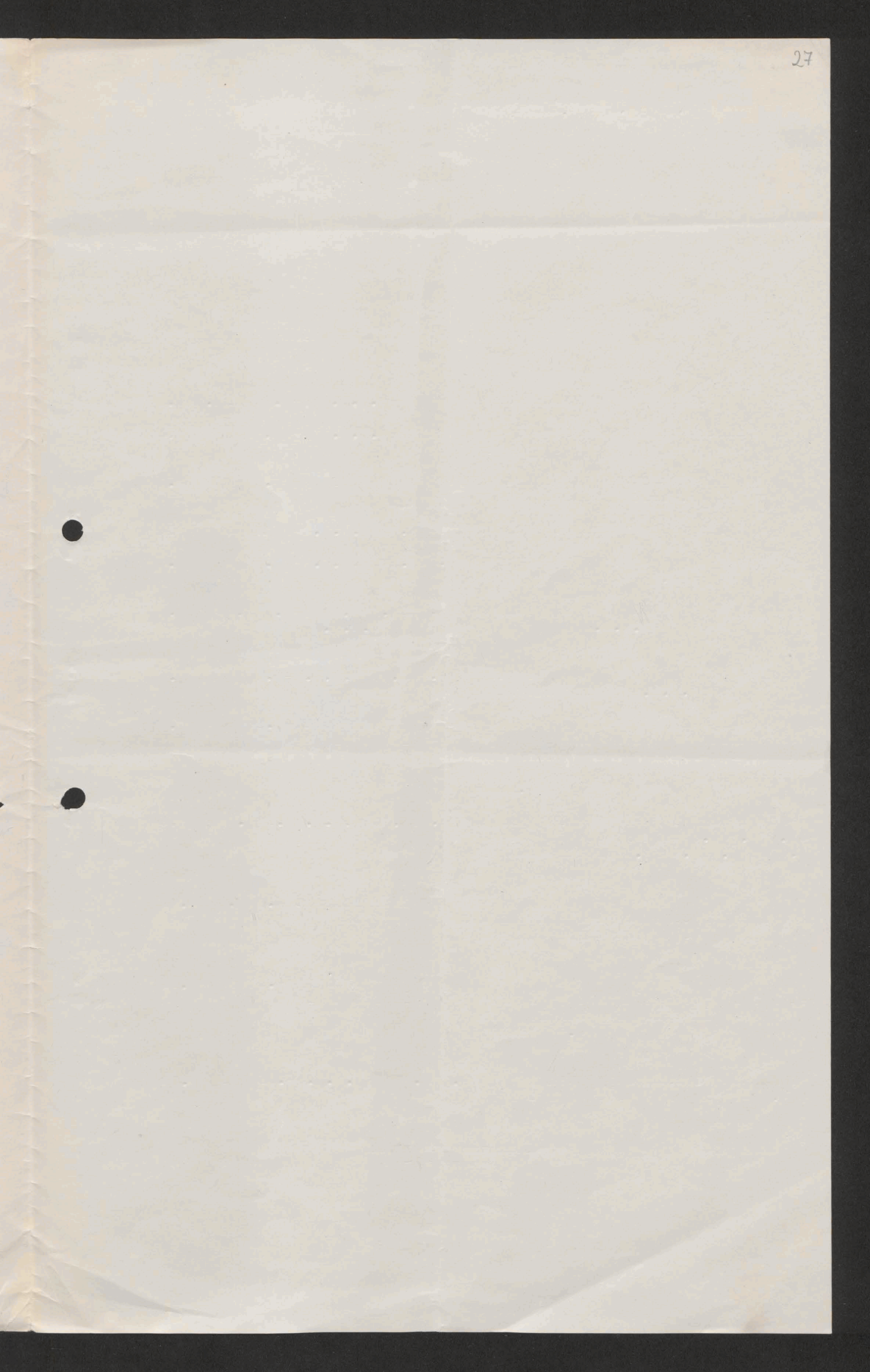
10. " 8./VI.-Kreiskommando w Dąbrowie- zakaz werbowania na szerszą skalę w Dąbrowie grorniczej.-

11. " 28/VI.- "Wyższe polecenie" i Grzesicki - zakaz wywieszania chorągwi o barwach polskich nad biurami Deptu Wojskowego.-

12. " 10/VII.-N.K.A. i Kom.Leg.- Nowe normy prowadzenia werbunku na terenie Królestwa Polskiego.-

-xxxxxxxxx-
-xxxxxxxxx-

13. " 5/VII - Kreiskommando Piotrków - Aresztowanie emisarjuszy.



N°1 Zakaz werbunku w Olkuszu —

K. u. k. Operierendes Oberkommando

K. Nr. 8251. 11 April 1915.

Dem Antrage auf Gestattang der Werbung für die poln. Legionen im Kreise Olkusz wird gegenwärtig nicht stattgegeben.

A° 2.

Zakaz akcji wyw. na terenie okup. niemieckiej

29

K.u k. Operierendes Oberkommando   Nachrichtenabteilung

K/ Nr. 8058.

Konfidenten d. Legionen, Nichtbetreten deutschen Okkupationsgebietes.

An

S.Hochwohlgeboren DEn Herrn k.u.k. Obrst Viktor Grzesicki

in Piotrków

Standort des OOK am13. Mai 1915

Uber Ersuchendes Oberbefehlshabers OST wird verfügt,dassvon nun an die von den polnischen Legionen entsendeten Konfidenten auf ihren Reisen die von deutschen Truppen besetzten Gebiete nicht mehr zu berühren haben.

Bei allfälligen Entsendungen ist auf vorstehendes Verbot strenge Rücksicht zu nehmen.

Ergeht an Kmdo d.Poln.Legionen,Obst. Grzesicki und zur Kenntnis Ob.Poln.Nat. Komitee,Ostabt.Rapsquere,Reckquere,Rapspivât,Reckpivot, H.K.Stelle Olkusz u.Piotrków.

Hranilowic Oberst m.p.

K.u.k. Gruppenkommando f.d.Poln.Leg. Oberst V.Grzesicki
Präs. Piotrków am 17.5.15. E.Nr. 432

Milit.Sekt. O.P.N.K. Zur Vertraulichen Kenntnis g.R.
17.5.1915. Grzesicki Oberst m.p.

nlcp. 10128

№ 3. Utrudnienie akcji werb. na wschód od Pilicy. —

30

K.u.k Gruppenkommando f.d. Poln. Leg. Oberst V.Grzesicki

Nr, 536

An

die Mil. Sektion O.P.N.K.

Piotrków

Konsk. betr.103/2 27/5/15.11.45 n. Telegramm-Abschrift

Adresse Gruppenkommando der Polnischen &egionen Petrokau K.Nr. 1177 Sämtliche sich im 4aume östlich Pilica aufhaltende Legionäre sind sofort einrückend zu machen. Ueberschreiten der Pilica nur mit Legitimationen gestattet, die vom 6 AEK vidiert sind,dem der Auftrag bekannt zu geben ist. Zweck und Auftrag jeder Entsendung unerweilt dem AGK melden. Im K-Dienste entsendete Leute haben sich unbedingt vor Beginn ihrer Tätigkeit bei der Nachrichtenabteliung des AGK zu melden. Gleishlautend an Kmdo der Poln. Leg. und zur Kentnis 6 AEK,AGK Kövess.

Piotrków 28/5 1915. 10 h vm.

Die Militärsektion hat im Sinne dieses Telegrammes sofort die nötigen Schritte zue Einzieheung entsendeter Legionäre zu veranlassen und über den Vollzug bei Kommunk. Rückschluss zu berichten. Bei nötig werdenden künftigen Entsendungen ist in jedem einzelnem Falle die Zustimmung des Grupkdo Poln.Leg. vorher einzuholen u. diesem Kommando die nötigen Daten zur weiteren Vorlage zu melden.

Grzesicki m.p.

abg. No 108

N=4 Zakaz werbunku w Kielcach

34

C.i k. Komenda Polskich Legionów.

Res.Nr, 259 .

Do Departamentu wojskowego N.K.N

w Piotrkowie

PiotrkJw 30 maja 1915

Podajemy do wiadomości nastepujace pismo Nacz. Kom. Armii,K.Nr. 8773 z dnia 28 maja 1915.

"Naczelny Komitet Narodowy i Departament wojskowy NKN mają się wstrzymać od wszelkiej czynności politycznej i werbunkowej w okręgu kieleckim aż do dalszego xxxxxxxx zarządzenia.Hranilowic mp,

C,i k. Komenda polskich Legionów L.S. Durski Mpp m.p.

№ 5. Zniesienie Komisaryj. Wojsk.

32

C,i k. Komenda Polskich Legionów

Res. Nr. 295

Do Departamentu wojskowego NKN w Piotrkowie

Piotrków d° 30 maja 1915.

Przesyłamy w tłumaczeniu pismo Nacz. Kom. Armii K.Nr. 8599 z dnia 25 bm do wiadomości :

"Podaje się do wiadomości, że istniejące ciągle jeszcze w wielu miejscowościach Galicyi i Ślązka t.zw. komisaryaty wojskowe polsk. Leg. nie są uznane przez N.K,A. Wobec tego należy nie dopuścić do dalszej działalności tych komisaryatów w żadnym kierunku a występujących w mundurach legionistów "Komisarzy wojskowych" należy natychmiast pociągnąć energicznie do odpowiedzialności za nieprawne noszenie munduru .

Zaznacza się dodatkowo, że czynności uprawiane przez Komisaryaty /jak wsparcia, agitacya itp,/ należą wyłącznie do kompetencyi Dep. Wojskowego NKN, wobec czego Komisaryaty są w każdym razie zbyteczne". Höfer mp.

C.i k. Komenda Polskich Legionów

Durski m,p.

N° 6

33

Zakaz noszenia mundurów przez organy Deptu Wojsk. a raczej zakazanie używania przedtem mundurów Deptu Wojsk.

K.k. Ministerium für Landesverteidigung.

Präs. Nr. 9230 II

Funktionäre der Militärsektion
des Ob. Polnischen National kom.

Wien am 7 Juni 1915.

Auf Res Nr, WW 222 vom 9 Mai des Gruppenkommandos der Poln. Legion Oberst Grzesicki und L.1145 Dw vom 29 April L,J, der Militärsektion des O.P.N.K.

Nach Entscheidung des AOK wird nachstehendes verfügt :

1/ Den Angestellten des Poln. Nat.Kom. wird unter gar keiner Bedingung das Tragen einer Uniform oder Distinktion zugestanden.

2/. Legionsangehörige /also beeidete Legionäre/ die mit Bewilligung des AOK bei der Militärsektion in Dienstleistung stehen, haben die für ihre Kategorie vorgeschriebene Uniform zu tragen.

3/ Allen bei den Legionen beschäftigen Personen, die den Landsturmeid nicht geleistet haben, wird das Tragen einer Schwarzgelben Armbinde mit der Aufschrift "Militärsektion des O,P.N.K." Gestatet. Die Bewilligung zur Betätigung dieser Personen bei den Legionen /oder der Militär sektion/ ist beim AOK einzuholen.

Ergeht an das Gruppenkommando Obst, Grzesicki und die Miliärsektion des O.P.N.K. und abschriftlich zur Kenntnisnahme an das Etappenoberkommando, alle österreichischen und ungarischen Militärkommandos ferner an das Oberste Poln, Nationalkomitee.

Das Kommando der Poln, Leg. hat hievon Kenntniss.

Georgi m.p.

Departament Wojskowy N,K,N, wpłynęło dnia 19/VI /15. L. 1786/I/15.

K.k. Ministerium für Landesverteidigung.

Präs. Nr. 9230 II

Funktionäre der Militärsektion
des Ob. Polnischen National Kom.

Wien am 7 Juni 1915.

Auf Res Nr. 222 vom 9 Mai des Gruppenkommandos der Poln. Legion Oberst Grzesicki und L.1145 Dw vom 29 April l.J. der Militärsektion des O.P.N.K.

Nach Entscheidung des AOK wird nachstehendes verfügt :

1/ Den Angestellten des Poln. Nat.Kom. wird unter gar keiner Bedingung das Tragen einer Uniform oder Distinktion zugestanden.

2/. Legionsangehörige /also beeidete Legionäre/ die mit Bewilligung des AOK bei der Militärsektion in Dienstleistung stehen, haben die für ihre Kategorie vorgeschriebene Uniform zu tragen.

3/ Allen bei den Legionen beschäftigten Personen, die den Landsturmeid nicht geleistet haben, wird das Tragen einer Schwarzgelben Armbinde mit der Aufschrift "Militärsektion des O.P.N.K." Gestattet. Die Bewilligung zur Betätigung dieser Personen bei den Legionen /oder der Militärsektion/ ist beim AOK einzuholen.

Ergeht an das Gruppenkommando Obst. Grzesicki und die Militärsektion des O.P.N.K. und abschriftlich zur Kenntnisnahme an das Etappenoberkommando, alle österreichischen und ungarischen Militärkommandos ferner an das Oberste Poln. Nationalkomitee.

Das Kommando der Poln. Leg. Nat hievon Kenntniss.

Georgi m.p.

Departement Wojskowy N.K.N. wpłynęło dnia 13/VI/15. L. 1736/I/15.

34

C. i k.Komenda Polskich Legionów. /Odpis/

Res.Nr. 489.

Nr 7. Odebranie Departamentowi Wojskowemu werbunku i przekazanie go C. i k. komendom

Do

Departamentu Wojskowego N.K.N.

w Piotrkowie.

Piotrków, dnia 20.czerwca 1915.

Z rozkazu Naczelnej Komendy Armii K.Nr. 9380 z dnia 14.czerwca b.r. nastąpi w najbliższym czasie reforma i zredukowanie czynności werbunkowej Dep.Wojsk.N.K.N.

Bliższe szczegóły reformy wydane zostaną w swoim czasie.

Zasady nowego systemu werbunkowego będą:

1/ Wykonywanie czynności werbunkowych przejdzie na oficerów Legionowych, wyznaczonych po jednym na każdy okręg przez Komendę Legionów.

2/ Organa te używają pomocy i podlegają kontroli danej Komendy Obwodowej jakoteż Komendzie Legionów.

3/ Wszystkie organa wykonujące dotychczas czynności werbunkowe zostaną od tego obowiązku zwolnione i uczynią zadość powinności wojskowej, o ile są do niej obowiązane lub też zostaną skierowane na swe stałe miejsce pobytu. Dalsza działalność ich polityczna zostanie wstrzymana.

Dep.Wojsk.N.K. przedłoży odwrotnie Komendzie Legionów spis nominalnych wszystkich organów werbunkowych z nadmienieniem, czy dany osobnik podlega powinności wojskowej, wzgl. z podaniem stałego miejsca pobytu oraz przynależności państwowej w razie, jeśli do tejże powinności nie jest zobowiązanym.

Rozkaz ten otrzymują wprost i równorzędnie: Komenda Grupy Polsk.Leg. do wiadomości i Dep.Wojsk.N.K.N. do wykonania.

Durski M.p.p.
m.p.

A°8 Zakaz uczestniczenia w werbunkowych zebraniach emisarjuszy i poruszania tematów politycznych

K.u.k. Kreiskommando in Piotrków

Zl. 6099.

An das k.u,k. Gruppenkommando der Polnischen Legion in Piotrków

Piotrków am 24 Juni 1915.

Auf die Zuschrift vom 19 Juhi 1915. Zl. Nr. 743 wird eröffnet dass bedaurlicherweise entgegen der ausdrücklichen Bedingung an der am 20 d.M, in Grocholice stattgefundenen Werbesammlung für die Polnische Legion ausser dem Werbeoffizier auch Emissäre des Poln.Ob,N,K, teilgenommen haben.

Deshalb mach ich das Gruppenkommando der Poln, Leg. aufmerkasam dass anlässlich der am 26 l.m. in Wozniki am 27 in Belchatow am 28 in Lekawa und am 29 in Bogdanow abzuhaltenden Werbeversammlungen, für welche ich hiemit die Bewilligung erteile die oben erwähnten Begingung strengstens aingehalten wäre, da ich sonst zu meinem grössten Bedauern die Werbung im hiesigen Bereiche einzustellen genötig wäre.

Das k.u.k. Gruppenkommando der Polnischen Legion wird um gefällige Mitteilung der Stunden, an denen die Werbeversammlungen zu beginnen haben ersucht.

Schliesslich wird nochmals bemerkt, dass bei den Versammlungen ausser Schielderung des Verhältnisses zu Russland kein anderes politisches Thema berührt werden darf.

Unterschrift unleserlich

K,u.k. Gruppenkommando f,d. Poln. Leg. Oberst Grzesicki Präs Piotrków am 25 /6 /1915. Exh Nr. 825

Militärsektion des O.P.N.K. Zur Kenntnisxxxx und Entsprechung G.R. bis 28/6/1915. I,V, Roja m.p.

A-9 wyjazd członków Depart. Wojsk. za pozwoleniem Komendy

O D P I S !

C.i k.Komenda Polskich Legionów do rak własnych szefa.
Res.Nr.567/I.

Do
Departamentu Wojkwego N.K.N.
w
Piotrkowdnia 25 czerwca 1915. Piotrkowie.

Na rozkaz N.K.A.K.Nr.9964. z dnia 23 bm. należy w każdym w padku wyjazdu kogokolwiek z cżłonków Deoartamentu Wojskowego na tyły wytsarać sie o pozwolenie wyjazdu u Komendy Legionów w drod drodze Komendy Grupy.

Durski m.p.

Pieczęć
C.i k.Komenda Polskich Legionów .

Czem było członków Depart. Wojsk. czego a członkiem N.K.N.?

ODPIS

C. i k. Komenda Polskich Legionów   do rąk własnych szefa.
Pres. Nr. 567/1.

Do
Departamentu Wojskowego N.K.N.

Piotrków dnia 25 czerwca 1916.   Piotrkowie.

Na rozkaz N.K.A.K. Nr. 9964. z dnia 22 bm. należy w każdym wypadku wyjazdu jakiegokolwiek członków Departamentu Wojskowego na tyły wystarać się o pozwolenie wyjazdu u Komendy Legionów w drodze Komendy Grupy.

[illegible] m.p.

Pieczęć

C. i k. Komenda Polskich Legionów.

AKP 10128

№ 10.

Zabór werbowania na terytoriu z Dąbrowy

37

K.k.Kreiskommando, Dąbrowa.

Nr.6263.

An das Ergänzungskommando der Polnischen Legion

Dombrowa am 8.Juni 1915. in Dombrowa

Der dem dortigen Kommando bekannte Vorfall in Strzemieszyce, welcher die Verhaftung eines als Werbemann dort fungierenden Legionärs zur Folge hatte, drängt mir noch vor Beendigung der gerichtlichen Untersuchung die Ueberzeugung auf, dass die aus grösstenteils ganz jungen, militärisch nicht genügend disziplinierten und erfahrenen Leuten gebildeten Werbebüros derzeit nicht die Gewähr für ein klagloses Funktionieren bieten.-

Ich sehe mich daher veranlasst, die am 27.Mai erteilte Bewilligung vollinhaltlich rückgängig zu machen, und gestatte ich nur eine stille Werbeaktion ohne Anhaltung von Versammlungen, Vorträgen und ohne jede politische Aktion.-

Die in den Stationskommanden Zarki, Strzemieszyce und Klimontów exponierten Werbeleute sind vom dortigen Kommando unverzüglich anzuweisen sofort nach Dombrowa einzurücken.-

Jeder Legionär, welcher nach dem 10.Juni d.J. 12 h mittags ausserhalb Dąbrowa angetrofen wird, wird dem Kreiskommando vorgeführt werden.-

Hievon erfolgt die Verständigung mit dem Beifügen, dass auf Grund des nunmehr beiderseits ratifizierten Kattowitzer Grenzabkommens der Zawiercie zur Gänze ins Deutsche Verwaltungsgebiet fällt.

der k.u.k. Kreiskommandant

Balzar Oberst m.p.

Nr 11.

38

Zakaz wywieszania chorągwi o barwach polskich nad biurami Dep. Wojsk.

O d p i s

C. i k. Komenda Grupy Polskich Legionów.

L.869/15.

Do

Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego

w

Piotrków, dnia 28. czerwca 1915 P i o t r k o w i e

Z wyższego polecenia mają być wszystkie chorągwie wywieszone przed biurami i oddziałami Departamentu w przeciągu dzisiejszego dnia, usunięte.-

O wykonaniu tego polecenia donieść pisemnie Komendzie Grupy.

GRZESICKI mp. pułk.

DEPARTAMENT WOJSKOWY N.K.N. Wpłynęło dnia 28.VI.1915.L.1954-I./15.

№ 12

Nowe normy prowadzenia werbunku na terenie Królestwa Polskiego.

C. i k.Komenda Polskich Legionów.

Res.Nr.442/II.

Do

Departamentu Wojskowego N. K. N.

w

Piotrków, dnia 10.lipca 1915.

P i o t r k o w i e

Z powodu rozkazu c. i k.Naczelnej Komendy Armii K.Nr.9380 i K.Nr.10342 rozporządza c. i k.Komenda Legionów Polskich co następuje:

Dotychczasowa akcja werbunkowa Dep.Wojsk. N.K.N. ulegnie zmianie przez odwołanie obecnych emisarjuszów cywilnych, którzy dotąd werbunkiem się zajmowali.

Emisarjusze ci, których spis Dep.wojskowy przedłoży c. i k.Komendzie Polskich Legionów, mają o ile nie są zobowiązani do służby wojskowej, wrócić na miejsce stałego pobytu.

Obowiązani do pełnienia służby wojskowej lub służby w pospolitem ruszeniu /Heeres- und Landsturmpflicht/, stawią się przed odnośnemi komisjami dla spełnienia swego obowiązku o ile nie są legionistami, dla których w tej kwestyi istnieją specjalne przepisy.

Czynność dalsza emisarjuszy będzie zastanowioną, czego też i c. i k. Komendy obwodowe z rozkazu c. i k.Komendy Naczelnej Armii przestrzegać będą.-

Na miejsce wymienionych emisarjuszy mianuje c. i k.Komenda Polskich Legionów zaprzysiężonych oficerów Legionów Polskich jako komisarzy werbunkowych po jednym na każdy obwód.

Do każdego z tych oficerów będzie przydzielony po 2 podoficerów i czterech legionistów jako pomocników kancelaryjnych i komendantów transportów rekruta.

Oficerów i ludzi tych przydziela równocześnie c. i k.Komenda Polskich Legionów do Centralnego biura werbunkowego Dep.wojskowego, które i nadal w myśl rozkazu c. i k.Komendy Naczelnej Armii K.Nr. 7954. z dnia 14/5.1915. prowadzi i kieruje akcyę werbunkową dla Legionów Polskich na terenie Królestwa Polskiego.-

C. i k.Komenda Polskich Legionów.

Res.Nr.442/II.

Do

Departamentu Wojskowego N. K. N.

w

P i o t r k o w i e.

Piotrków, dnia 10.lipca 1916.

Z powodu rozkazu c. i k.Naczelnej Komendy Armii K.Nr.9380 i K.Nr.10342 rozporządza c. i k.Komenda Legionów Polskich co następuje:

Dotychczasowa akcja werbunkowa Dep.Wojsk. N.K.N. ulegnie zmianie przez odwołanie obecnych komisarjuszów cywilnych, którzy dotąd werbunkiem się zajmowali.

Komisarjusze ci, których spis Dep.Wojskowy przedłoży c. i k.Komendzie Polskich Legionów, mają o ile nie są zobowiązani do służby wojskowej, wrócić na miejsce stałego pobytu.

Obowiązani do pełnienia służby wojskowej lub służby w pospolitem ruszeniu /Heeres- und Landsturmpflicht/, stawią się przed odnośnemi komisjami dla spełnienia swego obowiązku o ile nie są legionistami, dla których w tej kwestji istnieją specjalne przepisy.

Czynność dalsza komisarjuszy będzie zastanowiona, czego też i c. i k. Komendy obwodowe z rozkazu c. i k.Komendy Naczelnej Armii przestrzegać będą.-

Na miejsce wymienionych komisarjuszy mianuje c. i k.Komenda Polskich Legionów zaprzysiężonych oficerów Legionów Polskich jako komisarzy werbunkowych po jednym na każdy obwód.

Do każdego z tych oficerów będzie przydzielonych po 2 podoficerów i czterech legionistów jako pomocników kancelaryjnych i komendantów transportów rekruta.

Oficerów i ludzi tych przydziela równocześnie c. i k.Komenda Polskich Legionów do Centralnego Biura Werbunkowego Dep.Wojskowego, które i nadal w myśl rozkazu c. i k.Komendy Naczelnej Armii K.Nr. 7564. z dnia 14/5.1916. prowadzi i kieruje akcję werbunkową dla Legionów Polskich na terenie Królestwa Polskiego.-

Działalność werbunkowa podlega w całości kontroli c. i k.Komendy Legionów Polskich w drodze służbowej przez Departament Wojskowy.

Dokumenty legitymacyjne potrzebne do akcyi werbunkowej w danym obwodzie, wystawione zostaną poszczególnym komisarzom werbunkowym przez wszystkie odnośne c. i k.Komendy obwodowe, które są obowiązane według rozkazu N.K.A. K.Nr.9380 z dnia 14.czerwca br. do popierania akcyi werbunkowej.-

Według powyższego rozkazu akcja werbunkowa w danym obwodzie podlega kontroli odnośnej c. i k.Komendy obwodowej.-

Celem pouczenia oficerów werbunkowych o ich prawach i obowiązkach opracuje Dep.wojskowy i przedłoży do zatwierdzenia c. i k. Komendzie Legionów Polskich instrukcję szczegółową dla oficerów werbunkowych, których ta instrukcja odtąd ściśle obowiązywać będzie.-

Również Dep.wojskowy przedłoży spis dotychczasowych emisarjuszy werbunkowych z następującemi wypełnionemi rubrykami:

liczba porządkowa, imię i nazwisko, przynależność państwowa, stałe miejsce pobytu, jaka funkcja, czy podlega obowiązkowi służby we wojsku, w pospolitem ruszeniu, czy służby w Legionach, co się z nim stało, uwaga.-

Rozkaz ten otrzymuje Departament wojskowy i Komenda Grupy.-

w zastępstwie
Grzesicki pułkownik m.p.

A. 13 Arentowanie emisarjuszy 41

K.u.k.Krieskommando Piotrków
Res.Nr.101/Adj.
Einziehen der Werbemissaere. ABSCHRIFT!

An

das k.u.k Gruppenkommando der Polnischen Legionen
Piotrków am 5 Juli 1915. in Piotrków

Ich habe gestern 11 Uhr.n.m.die Emissaere des Werbebureaus aus der Militaersektion Jerzy Kmicic Julian Piotrkowski Sas Michał,und Wojciech Socha ausGrabica bzw.Wadlew und Szydłów dem k.u.k.Gruppenkommando der Poln.Leg.im Sinne des Erlasses des AOK. KNr.9380 vom 14 Juli l.j. zur weiteren Verfuegung ueberstellt. Nachdem im Sinne des obzitierten Erlasses die Taetigkeit der bis jetzt bei der Werbung beschaeftigt gewesenen Personen mit Ausnahme der Werbkomissaere einzustellen war kann ich eine weitere Betaetigung der Emissaere im hiesigen Kreise nicht dulden.
Ueber Ersuchen des Regmkomdten. dr Polnischen Legion Herrn von Sikorski habe ich gestattet dass die von mir angeordnete Aushebung und Vorfuehrung der Emissaere durch Gendarmerie von nun an unterbleibe wogegen sich Herr von Sikorski verpflichtete die sofortige Einziehung aller Emissaere zu veranlassen.
Ich werde die Angelegenheit weiter unablaessig im Auge behalten und ruecksichtslos auf die schaerfste Weise vorgehen wenn wieder Erwarten die Zusage des Herrn von Sikorski nicht eingehalten werden sollte.

Turnau Oberst m.p.

K.u.k.Gruppenkommando f.d.Poln.Leg.Oberst v.Grzesicki Pres:
Piotrków am 6 /7 1915.Exh.Nr.977.
Mil.Sekt.des O.P.N.K.zur Kenntnissnahme G.R. 6/7 15. Grzesicki m.p.
Mil.Sekt.des OPNKá wpłynęło dn.6/7 15.L.2015.załtw,6/7 15.
c.i k.Komandze Grupy dla Polskich Legionów zwracam.

W.Sikorski m.p.

K.u.k. Kreiskommando Piotrków
Res.Nr. 101/441.
Einziehung der Farbenmassnahme.

A B S C H R I F T

An

das k.u.k. Gruppenkommando der Polnischen Legionen

in Piotrków

Piotrków am 7 Juli 1915.

Ich habe gestern 11 Uhr v.m. die Massnahme des Farbenrezepts aus der Militaersektion Jerzy Kmiotek Julian Piotrkowski Sas Michał und Wojciech Spohn ausgefolgt bzw. Zalew und Sajdków dem k.u.k. Gruppenkommando der Poln. Leg. im Sinne des Erlasses des AOK. KSt. 9290 vom 14 Juli l.J. zur weiteren Verfügung ueberstellt. Nachdem im Sinne des obzitierten Erlasses die Taetigkeit der bis jetzt bei der Werbung beschaeftigt gewesenen Personen mit Ausnahme der Werbekommissaere einzustellen war, kann ich eine weitere Betaetigung der Emissaere in hiesigem Kreise nicht dulden.

Ueber Ersuchen des Legkommandos der Polnischen Legion Herrn von Sikorski habe ich gestattet, dass die von mir angeordnete Aushebung und Verwahrung der Emissaere durch Gendarmerie von ihm zu unterbleiben, wogegen sich Herr von Sikorski verpflichtete die sofortige Einstellung aller Emissaere zu veranlassen.

Ich werde die Angelegenheit weiter unablaessig im Auge behalten und ruecksichtslos auf die schaerfste Weise vorgehen wenn wieder Emissaere die Zusage des Herrn von Sikorski nicht eingehalten werden sollte.

Thurner Oberst m.p.

K.u.k. Gruppenkommando d.d. Poln. Leg. Oberst v. Grzesicki Przes. Piotrków am 6/7 1915. Exh. Nr. 977.
Mil. Sekt. des O.P.L.K. zur Kenntnisnahme O.P. 6/7 15. Grzesicki m.p.
Mil. Sekt. des ONKN wpłynęło dn. 6/7 15. L.2015 załatw. 6/7 15.
c. i k. Komando Grupy dla Polskich Legionów zwracam.

F. Mroczki m.p.

Warszawa 11/IX 1915 r.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Raczy mi Pan Prezes wybaczyć, że tak prawie nie odzywam się i relacji nie przesyłam, ale p. Sikorski opowie, w jakich warunkach naraz dotąd pracowaliśmy, komunikacja jest dotąd uniemożliwiona, biuro formalne też jeszcze nie istnieje, natomiast wiem, że innemi drogami i tak Pan Prezes wiadomości otrzymywał. —

Posyłam tu parę protokołów z paru ostatnich posiedzeń Delegacji i przygodnych zebrań członków N. K. N. - Przepraszam za formę tych protokołów. — Mam nadzieję że za parę dni przy nowej będziemy biuro formalne i że systematyczne raporty posyłać będzie w innej formie. — Ogólnej charakterystyki tego co tu było i jest nie podaję, bo przy tem Pan Prezes zapewne dużo od panów — Germana i Kupki, zresztą opowie p. Sikorski.

Załączam wyciągi z prasy warszawskiej z 3-ch dni ostatnich. — Wyciągi te robi nowe tu biuro prasowe, o którem szczegóły poda p. Sikorski. —

Najgorzej zaś jest pomimo wszystkiego.
Udało się obleźć tzw. „konferencję” po którejś[?] mu[?],
jej Wydział i Delegację na wszystkich.
Sprawa bodaj stałaby lepiej – dalej posuwałaby się już dziś, gdyby się zamęty
także wprowadzili ci, którzy znaleźli się
w Warszawie po 5 sierpnia, dalsze kontaktowanie się stosunków zależy też bardzo
od tego, czy i w jakim stopniu my
potrafimy uporządkować, wręcz ukrócić
całą akcję prowadzoną na gruncie warszawskim przez różne czynniki i organy
N. K. N. i Legionów. –
Uważam za niezbędne:
1. Odciążenie Warszawy od kłócących
się między sobą różnych przedstawicieli
i delegatów N. K. N. i Legionów.
W Warszawie pozostać winna skupiona
a zgrana i zwarta Delegacja N. K. N.
i ewent. tylko jej ta ekspozytura Dptu Wojskowego
a poza Warszawą – w Królestwie tylko Departament Wojskowy i nic więcej. –
Delegacja wysłana w lutym powinna
być stanowczo cofnięta do Galicji. –

2. N.K.N. powinien jak najprędzej rozstrzygnąć kwestje sporne jakie wśród jego przedstawicielami na terenie warszawskim powstały, ustalić i sprecyzować wytyczne polityki i działalności swej reprezentacji warszawskiej, po czem reprezentację tę 2-3 ludzi mogą stanowić jedynie wykonawcy - wyznawcy ściśle ustalonej oficjalnej polityki N.K.N. - Reprezentacja ta musi być stałą. - Skoro uda się wyznaczyć ludzi zupełnie zgranych można ich wysłać z równorzędnymi mandatami, bo się sami między sobą ułożą, jak było np. na początku gdy byliśmy tu we trzech: P. Konecki, p. Iłowski i ja. - Gdyby skład reprezentacji ustał budzić wątpliwości co do jej charakteru uważania z wspólnego, należałoby jednego z nich obdarzyć specjalnymi pełnomocnictwami do występowania na zewnątrz z obowiązkiem porozumiewawczo-relacyjnego stosunku z innymi. —

3. Członkowie i wysłannicy N.K.N. nie należący do Delegacji stałej nie powinni robić tu nic bez porozumienia ze stałą Delegacją, z pominięciem jej, bez jej wiedzy, a tembardziej wbrew woli i pomimo woli. —

1099

Dzisiejszy stan rzeczy jest wręcz niemożliwy, jest gorszący i doprawdy podrywać musi wiarę, że pomimo to Warszawa jest jeszcze taką jaką jest, że utworzona z tą konferencją, funkcjonuje jej wpływ i jednak uważam nadmiernie ufnym w końcu tę Radę.

Posłałem w swoim czasie Panu Prezesowi uchwałę Delegacji, na podstawie której przewodniczącym delegacji został p. Germau, a stałych delegatów mnie powołano. —

Przed paru dniami przybyli tu p.p. Daszyński i Śliwiński i postanowili wprowadzić reformy. Znaleźliśmy stosowną formułę na podstawie której przybyli przygodni członkowie N.K.N. mieli zmienić uchwałę oficjalnej delegacji i zgodziliśmy się na ustalenie 3 równorzędnych stałych delegatów w osobach p.p. Stańczyka, Dąbskiego i mojej osoby. Zgodziliśmy się na to jako chwilowe prowizorjum do czasu decyzji N.K.N. — Na stałe ja osobiście nie zgodziłbym się zostać na tem stanowisku i w tym charakterze w tym składzie, gdy p. Dąbski oświadczył mi że przyjmuje ten mandat 1) jest jednak reprezentantem Ameryki i jako taki on może także z specjalnie z polskiej reprezentacji jednego zaboru jakim jest N.K.N., 2) że jako czynnik reprezentujący całość polskiej polityki uważa Józefa Piłsudskiego i jego politykę uważa obecnie za wstrętną dla siebie, 3) w delegacji N.K.N. zastępować będzie „interesy" „obozu niepodległościowego". —

Dziś w Warszawie zebrać będzie od tego z czem i jak nastąpi więc do 10-ny, który stąd jechać mają do Krakowa i Wiednia. —

Raczy Pan Prezes przyjąć wyrazy głębokiego szacunku z jakim pozostaję St. Downarowicz

SEKCYA ARCHIWALNA
T-wa LITERATÓW i DZIENNIKARZY
ul. Bracka № 5 m. 19.

Warszawa, d. 20/IX 1915

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Przy następnej okazyi prześlę szczegółowe sprawozdanie z drugiej - wczorajszej rozmowy z p. Andrzanem oraz z ogólnej sytuacyi w W-wie. - wczoraj i dziś byłem tak zajęty, że nie zdążyłem tego zrobić. -

Co do p. A. narazie tyle, że wczoraj ja rozpocząłem od offensywy z powodu rozmowy poprzedniej, p. A. częściowo usprawiedliwiał się, częściowo uzasadniał swoje poprzednie twierdzenia, w rezultacie rozstaliśmy się dobrze. - Do Krakowa wyjazd swój narazie odroczył, ale nie na długo, w każdym razie wybiera się w najbliższym czasie. -

Piszę głównie dlatego dziś, że kończy mnie nieporozumienie, jakie powstało z powodu listu mego pisanego w pośpiechu z Piotrkowa. Wtedy już po napisaniu powziąłem obawę, by Pan Prezes nie zrozumiał mnie źle. Z listu który wczoraj dostałem od Wiel. Pana Prezesa widzę z przykrością, że istotnie źle zrozumiany zostałem. -

Kommunikat Pana Prezesa do pism warszawskich („Legiony a N.K.N.") - cenzura skreśliła w całości. Stosunki prasowe stają się z dniem każdym uciążliwsze

I do tego wrócę w następnym liście, tu pragnę stwierdzić, że stopień zaufania Pana Prezesa w rodzaju udzielonego mi mandatu unosem ocenić i że czuję się z tego powodu silnie obowiązany i zobowiązany. – Stwierdzam też, że w ow-lu wypadkach jest on najlepszy i najbardziej pomocny, ale też we wszystkich, że w ostatnich on mogę z nim wprost legitymować, on chciałby wywoływać domyślników o rozbiciu w N.K.N. i S.D. –

Jeżeli pisałem jednak, to zdaje chodziło mi o trudności jakie przewidywałem przy przenoszeniu biura prasowego na moje prywatne biuro i wogóle przy organizowaniu wszystkiego pod patronatem prywatnego mego biura, gdy właśnie przyjaciele nasi domagają się patronatu N.K.N. a w sprawach wojskowych Dpta Wojskowego. – Ostatecznie mandat Dptu który dodatkowo wczoraj uzupełnia bardzo dobrze mandat który od W. Pana Prezesa otrzymałem. – Zaczynam tu potrochu kleić różne roboty i robótki powstałe w różnych punktach. Największą trudność przedstawia coraz szersza i intensywniejsza akcja Polsk. Org. Wojsk., dawny cz. I brygady, prowadzona pod firmą legionów bez nas i przeciw nam, teraz już nawet w formie legalnej, bo władze wszelkie zalegalizowały im „Koło pomocy Legionom" jako instytucję, która wraca wykorzystać już za rozpęd czasów. – O tem oczywiście szczegółowo w nast. liście. –

Wyrazy głębokiego szacunku i poważania zasyłając W. Panu Prezesowi – przepraszam za pismo nieporządne i niepoprawne, ale piszę b. zmęczony i znów w wielkim pośpiechu. – H. [illegible]

1337

45

Radom. dn. 6/X 1915 r.

1328

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

W drodze do Lublina zatrzymaliśmy się z p. Łempickim w Radomiu.–

Trafiliśmy na falę zebrań, agitacyi i wytężonej walki zasadniczej o stanowisko.

Chodzi o delegację radomską do tworzącej się Rady Narodowej a przytem o aktywność czy bierność społeczeństwa polskiego.– Między innemi odbędzie się zebranie w sobotę, na którem mamy być i przemawiać – p. Łempicki i ja. w dro-

/

dla powrotnej z Lublina do Piotrkowa. –
Decydującym będzie zjazd i obrady wyznaczone na 16 i 17 b. m. Ma zjechać ziemiaństwo, obradować ma inteligencja miejska, mają być obrady i decyzje wspólne. – Spodziewany jest udział p.p. Dembińskiego i Tarnowskiego. –
Świadomi stosunków twierdzą, że stanowisko Dembińskiego będzie decydującem dla tutejszego ziemiaństwa, z konsekwencji tego i dla całego zjazdu. Wobec roli p.p. Dembińskiego i Tarnowskiego wśród ziemiaństwa

wogóle - uchwały radomskie mogą mieć duży wpływ na kraj cały i na Warszawę. W Warszawie postaramy się poznać opinię p. Dembińskiego i ew. wpłynąć i o ile nam się uda, by przyjechał napewno. Z drugiej strony - zwłaszcza jeśli p.p. Dembiński i Tamowski będą w Radomiu - byłby bardzo pożądany przyjazd na obrady Pana Hupki. - Do p. Hupki piszę równocześnie w tej sprawie. Przyjazd p. Hupki jest tembardziej wskazany, że jakkolwiek bytność p.p. Hupki i Germana w Radomiu w dniu 4 ub. m. miała bezpośredni wpływ dodatni, to jednak potem

krążyć zaczęły plotki i nieprawdzi-
we wiadomości o tem co Ci pa-
nowie mieli rzekomo w dniu 4/IX
mówić, a rezultat był tem, że
na zebraniu ionem - późniejszem,
na które p. Wigura i ja wy do-
jechaliśmy, zapadły uchwały
18-tu głosami przeciw 3-em
przeciw legionom. –
Pożądane jest aby p. Marszałek
Hupka na 16-go i 17-go przy-
jechał tu, bardzo o to proszą nasi
ludzie i żeby przyjechał na dzień
wcześniej dla porozumienia się
z nimi i zorjentowania się
w sytuacji. Jest tu p. Wigura,
jest p. Klemensiewicz jako oficer
werbunkowy, są ludzie miejscowi.
Stanąć najlepiej w hotelu
Rzymskim. – Racz JWPan Prezes
przyjąć wyrazy głębokiego szacunku
i życzenia prędkiego powrotu do zdrowia
H. Domaracki

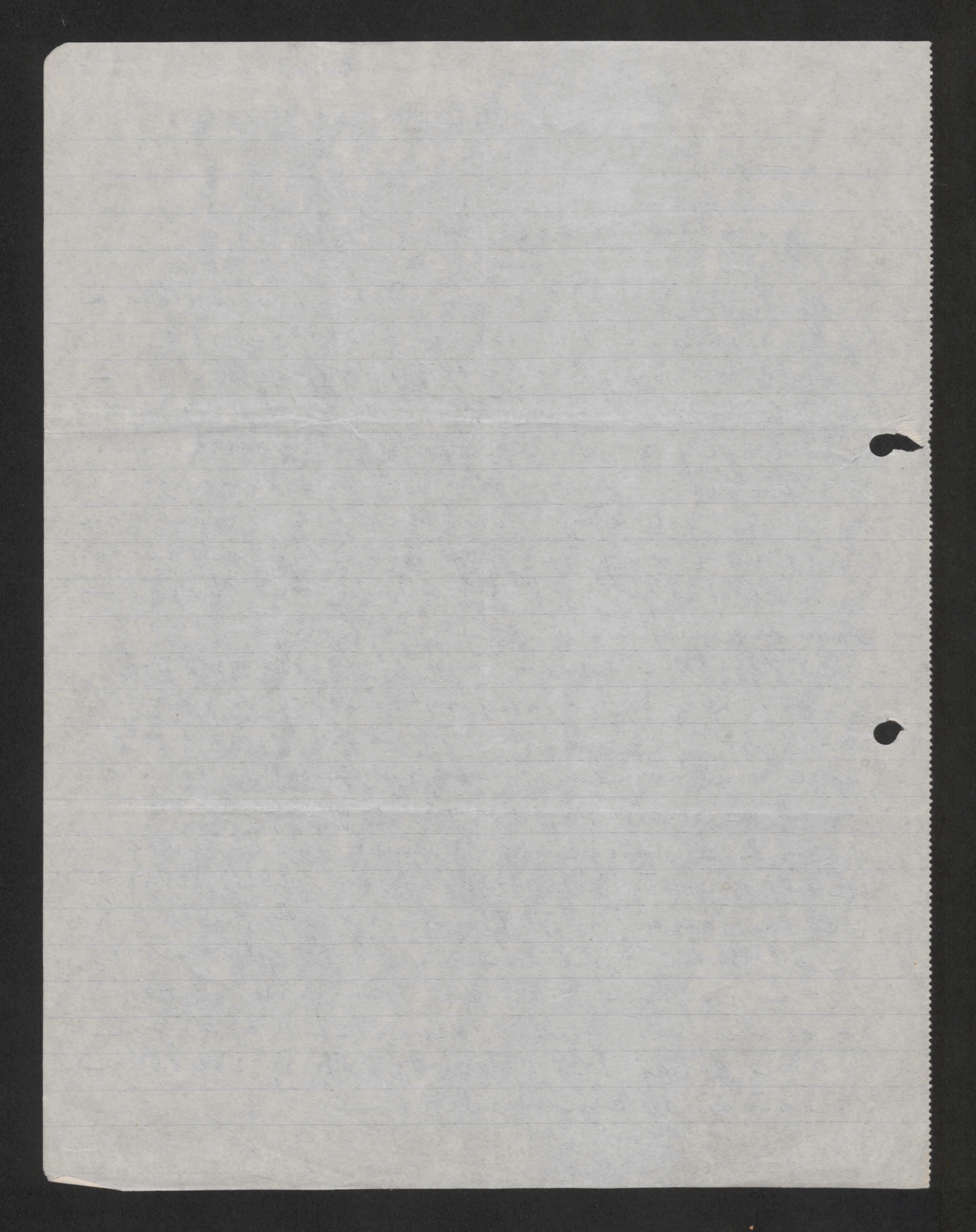
Radom. 10/X 1915 r.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Nazajutrz po wysłaniu stąd do J. Wielm. Pana Prezesa listu w sprawie projektowanego zjazdu ziemiańskiego w Radomiu na 16/X i 17/X - przybyłem dn. 7 b. m. do Lublina. Po drodze widziałem całkowicie prawie popalone (wsie) między Zwoleniem i Wisłą - w gub. Radomskiej, powiat kozienicki, a dalej za Wisłą w gub. Lubelskiej widziałem Puławy - do połowy spalone (pałac Czartoryskich ocalał), Końska Wola - całkowicie spalona, Markuszów - spalony. -

W Lublinie naogół pociągający nastrój lepszy niż w innych miastach i okolicach pod tym względem, że bardziej jednolitym jest nastrój antirosyjski, mniej tchórzostwa, nastrój niepodległościowy i polskie ambicje są tam naogół powszechniejsze niż gdzieindziej, ale co się tyczy oceny jakościowej tego co jest, zwłaszcza z punktu widzenia wartości politycznej, to to co jest widoczne i zorganizowane przedstawia się b. skromnie, w każdym razie gorzej niż może zdawać się zdaleka i niż się o tem mówi. —

/.



Dużo zamieszania wprowadziły walki komend naczel. Istniały 2 biura wojskowo-werbunkowe: I brygady i Komendy Legionów. —
Istnieje uznawany Komitet Narodowy i ujawniony jego organ wykonawczy Wydział Narodowy. Do pierwszego należą wszystkie organizacje, o których zdołałem dowiedzieć się, z Wydziału jednak wycofały swoich przedstawicieli, nie usuwając się z komitetu: Niepodl. Koło Ziemiańskie, Związek Mieszczański dla popierania Legionów Polskich i Niepodległ. Związek Ludowy. — Wogóle tu znów spotyka się grupy i stronnictwa inne niż w Warszawie i inne ugrupowania. —
Wycofanie niektórych przedstawicieli z Wydziału powstało na tle akcji i polityki związanej z poglądami panującymi w I brygadzie, której wyraz dawał Wydział w swej większości. — Na czele Wydziału stoi inż. Podgórski (konfederacja), jego zastępcą jest p. Kunicki (dr. [illegible]) (P.P.S.), po za tem wymieniano mi jeszcze nauczyciela szkoły handlowej p. Supryniewicza (konfederacja) jako tych, którzy faktycznie w Wydziale Narodowym rządzą. —
Przewodniczącym Koła Ziemian jest p. Rzewuski z Woli Stawiskiej (6 wiorst od Lublina).

/

Z p. Rzewuskim widziałem się parę razy i to w wsi i w Lublinie. Najsympatyczniejszy to i najrozumniejszy z ludzi jakich miałem sposobność w tym dwudniowym pobycie w Lublinie spotkać. —

P. Rzewuskiego zapoznałem z p. Drem Janem Stanewskim, w konsekwencji czego zająłem z p. Rzewuskim utworzeniem fachowej komisji w Lublinie dla spraw podatkowych i wogóle skarbowych. — Komisja ma dostarczać potrzebnych materjałów i informacji p. Stanewskiemu, z drugiej strony ma zbierać materjały, przygotowywać referaty i projekty dla nas i na przyszłość. — Do pracy tej mamy wspólnie z p. Łempickim wciągnąć w Warszawie adwokata Chormańskiego, który ma być specjalistą od spraw podatkowych. Mamy nawet starać się o to, by p. Chormański pojechał na czas jakiś do Lublina.

Proszę o łaskawe zakomunikowanie tego Panu Radcy Stanewskiemu —

W ścisłym związku politycznym z p. Rzewuskim jest p. Plewiński, którego poznałem w Warszawie, którego jednak w Lublinie tym razem nie widziałem, bo był u siebie na wsi. —

P. Rzewuski usiłował starania, by mógł do Lublina przyjechać ks. biskup Bandurski

/.

Przed zwróceniem się w tej sprawie do ks. Biskupa Bandurskiego zaczął p. Rz. starania o wystawienie zgody na to administratora dyecezji, ale naraziwszy napotkał z tej strony na stanowczy sprzeciw. — Nie dając za wygraną, musi raz prosić by za pośrednictwem N.K.N. uprzedzić ks. Biskupa, że istnieją odpowiednie zamiary i starania oraz zapytać, czy mogą liczyć na Jego przyzwolenie, gdy pozwolenie uzyskają i do Niego się zwrócą. —

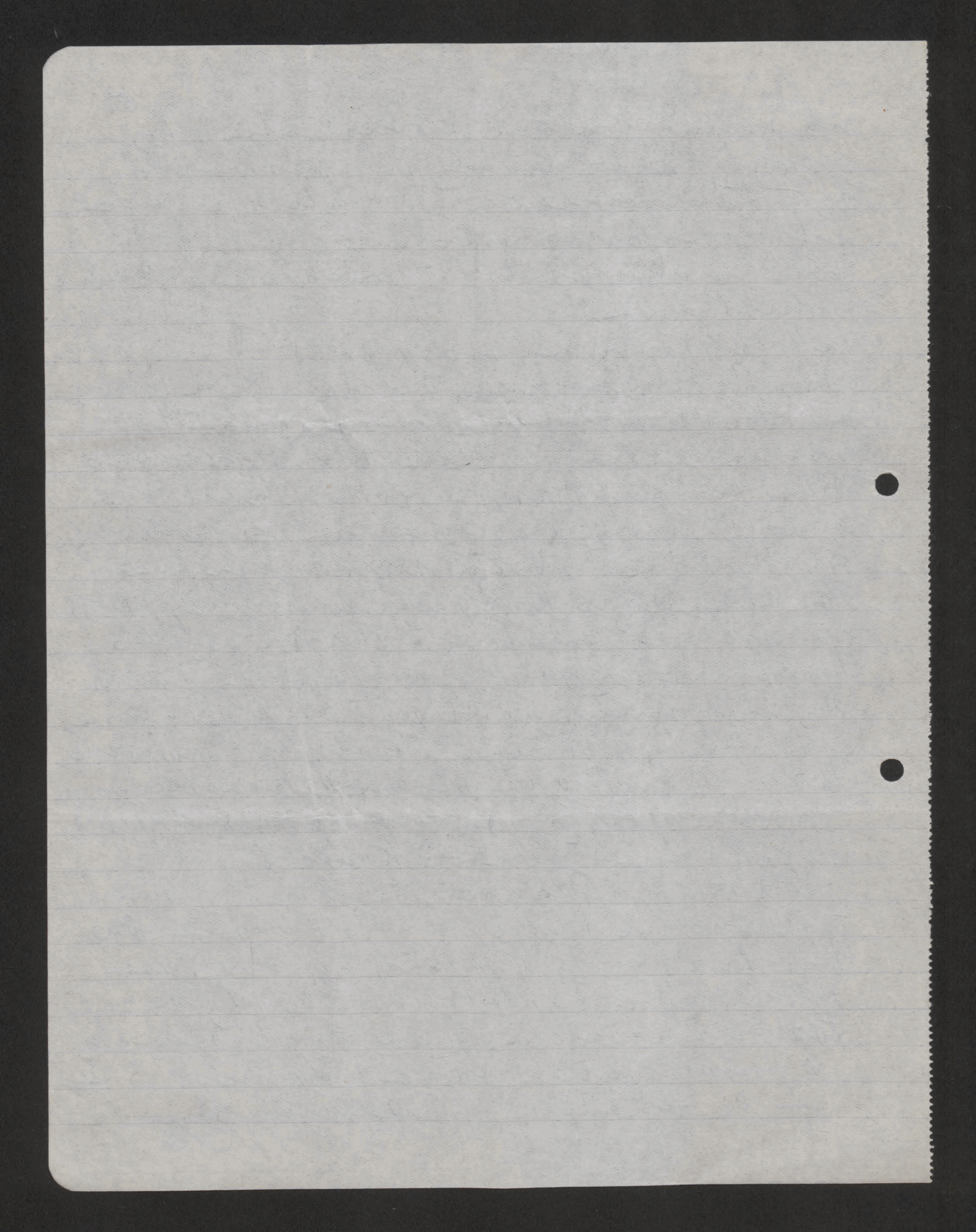
Przedstawicielem endecji wśród ziemiaństwa lubelskiego jest niejaki p. Śliwiński. Widział się z nim p. Łempicki i wyniósł z rozmowy b. niesympatyczne wrażenie. — Od p. Śliwińskiego dowiedział się p. Łempicki, że p. Doller nosi się z zamiarem powołania do życia czegoś w rodzaju Centr. Kom. Obyw. na obszar okupacji austryjackiej, co miałoby być organem doradczym przy generał-gubernatorstwie dla spraw społeczno-gospodarczych. — Zaniepokoiło to nas, że on o tem p. Śliwińskiemu, a on zaś p. Rzewuskiemu, zaraz też nazajutrz pojechaliśmy do Woli Stawiszej i p. Rz. poinformowali, zarówno powiadomieniem o tem tu dziś p. Skałkowskiego, kładąc

na sercu jednemu i drugiemu, aby sprawy dopilnowali i nie pozwolili, by projektowane miasto dostało się w ręce naszych przeciwników. —

Doktor na ogół zebrał wrażenia dodatnie w Lublinie. —

Miarą poziomu myśli politycznej może służyć dwugodzinna konferencja jaką miałem u siebie z przedstawicielami wspomnianego Związku Mieszczańskiego. Byli to trzej [illegible]. Należą oni do tych, którzy nie uznawając się z komitetu wystąpili z Wydziału Narodowego. — Odnoszą się oni krytycznie do naszej akcji politycznej, mówiąc, że hasła czy to państwowości polskiej czy niepodległości są zbyt mało zrozumiałe i abstrakcyjne, oni natomiast posiadają i podają hasło niezawodne, które zjednoczy wszystkich i rozstrzygnie wszystkie spory, a które streszcza się w jednym krótkim słowie — Król!

Dziwili się i drażnili, że ja mogę mieć jakiekolwiek wątpliwości w stosunku do tej tak jasnej i prostej sprawy, a energicznie zaprotestowali, gdy [illegible] nazwałem sprawę tę akademicką i proponowałem przejść do omówienia spraw realnych — praktycznych. — /.



Dowiedziałem się, że jest to sprawa najrealniejsza i najaktualniejsza, bez której nie potrzeba jednego kroku naprzód robić. — Rozumowanie usłyszałem b. jasne i proste: państwo polskie jest, istnieje na podstawie uchwał kongresu wiedeńskiego, król Mikołaj został zdetronizowany uchwałą sejmową z r. 1830, potem zapanowało bezprawie, to teraz zostało usunięte, powrócił stan z r. 1830 z tem tylko, że opróżnionym jest tron, który trzeba jaknajprędzej obsadzić, a wtedy wszystko inne będzie z łatwością rozwiązane. — Innych tematów nie udało mi się poruszyć, a zakończyć tego nie udało mi się inaczej jak w ten sposób, że dałem się przekonać i zapewniłem, że niewątpliwie i N.K.N. zrozumie to, uzna i prawdopodobnie przeprowadzi pod warunkiem, że jednym zgodnym chórem zażąda tego cały naród. Ma to podobno nastąpić, jeden z moich gości obiecał mi to do 2 tygodni, drugi podał dłuższy termin 6 tygodni. —

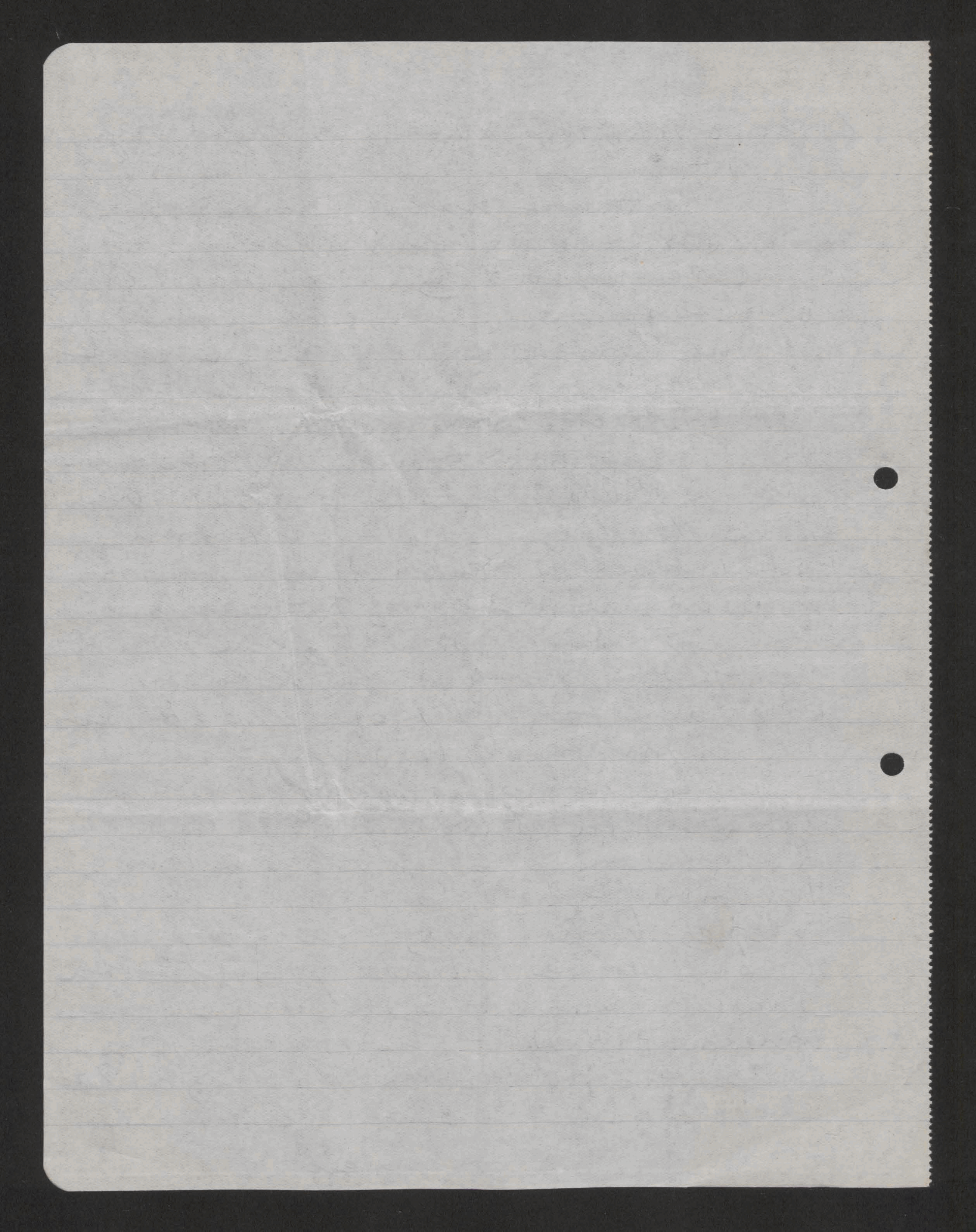
W Lublinie zastałem p. Sikorskiego i p. Morstina. — Przed samym moim wyjazdem przybył do Lublina p. Dąbski

P. Sikorski miał z Lublina jechać
przez Chełm do II brygady, nie pojechał
jednak narazie, powinien wyjechać
na Kowel dla spotkania się z p. Zagórskim.
Zaraz po przybyciu do Lublina tele-
grafował p. Sikorski do p. Zagórskiego, by
przyjechał, przyszedł jednak telegram,
że przybyć nie może, a prosi by p. Sik. spotkał
się z nim tam gdzieś za Kowlem i w tym
celu przysłał nawet automobil. —
Pojechał wobec tego p. Sik. z żądaniem,
że likwidacja biur werbunkowych
dotąd w Lublinie istniejących i zainsta-
lowanie biura Dptu Wojsk. napotkało
na tego rodzaju trudności i drażliwości
jak wojskowe rozkazy, na podstawie których
formującemu się w Lublinie oficerowi
przystawić przez komendę Legionów. —
Wysłał też p. Sikorski list do p. Pi-
łsudskiego proponujący spotkanie i
ułożenie stosunków. —
Hasło antywerbunkowe jest przez obozy
niepodległościowe podtrzymywane nadal
wszędzie, a praktycznie przedstawia się
w ten sposób, że starają się przeszka-
dzać naszemu werbunkowi, werbują
natomiast sami do Polsk. Org. Wojsk.
i tam zwerbowanych „magazynują”.

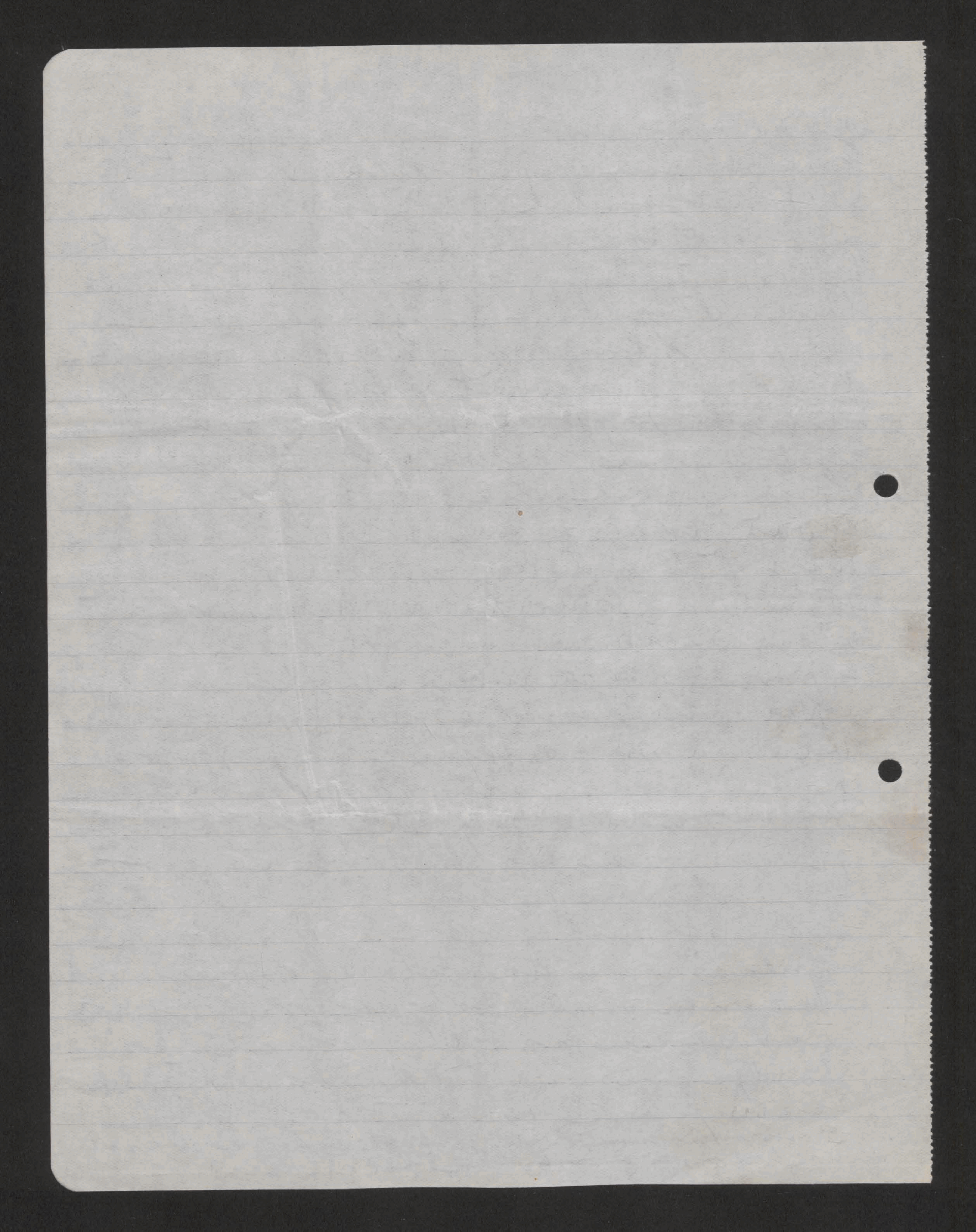
ćwicząc ich, zebrać dla nich wypłaty i t.d. —

Tu w Radomiu nastrój przeciętny wydaje mi się gorszy jak w Lublinie, są różne antagonizmy, więcej zarozumialstwa, ale sensus tego co nas i nam lub nam zbliżone tendencje reprezentuje jest na podstawie przykrych wielu osobistych doświadczeń wyższy niż w Lublinie. — Dużą wagę przywiązuje się ogólnie - wszystko w Radomiu — do zjazdu zwoływanego 16 i 17-go b.m. — Przekonaliśmy się o to nawet w Lublinie, widzieliśmy np. emisariusza grupy p. Marszewskiego, który był widać z wytycznymi na objazd i agitację w sprawie tego zjazdu. — Agitacja ta jest stanowczo skierowana przeciw N.K.N. —

Istotnie podobno jak się znów dziś tu dowiedziałem ożywiona akcja w całym Królestwie w celu wytworzenia Rady Narodowej — „białej” w przeciwieństwie do tej „czerwonej” jaką organizują nasi ludowi goście warszawscy. — Rada ta ma mieć stanowczo skierowane ostrze przeciw N.K.N. — Całą akcją ma kierować p. Stroński Wawrzyn z Zakopanem; z jego to zamiarem —



obrzydzają podobno kraj i agitują
przeciw nam p.p. Wiadek i urzędnik
Momentowicz. — P. Momentowicz
jest byłym członkiem P.P.S. i aktywnym działaczem
z r. 1905, gdzie występował pod pseudoni-
mem „Florjan". — P. Momentowicz
na początku wojny - profesor rosyjski -
początkowo pracował w Krakowie w Depar-
tamencie Wojskowym, to jako komendant
gimnazjum na Laselsky'ej ul., to na różnych
stanowiskach, ale we wszystkich oka-
zywał zupełną nieudolność i w końcu
musiał być usunięty. Dłuższy czas nic
słyszeliśmy o nim nic, teraz zjawił
się jako jeżdżący agitator przeciw nam
— podobno z ramienia p. Stroińskiego.
Koniecznie wydaje mi się, że zamocowa-
nie N.K.N. na terenie galicyjskim,
porozumienie z partją polską i tem
wszystkiem co jest poza endecją a jest
przeciw nam, bo tu b. silnie jest
kolportowane „odosobnienie" N.K.N., jego
słabość, „brak oparcia", opowiada się
o nieboszczykach naszych secesjach i t.d.
Urzędowo stąd się to bierze, ale wcale
natrafiam na interpelacje, które
partje znowu z N.K.N. wystąpiły, kto
tam jeszcze został i t.d. —
Pierwszorzędnej też wagi jest oderwanie od tej akcji
rzeczników i odosobnienie tu endecji. —



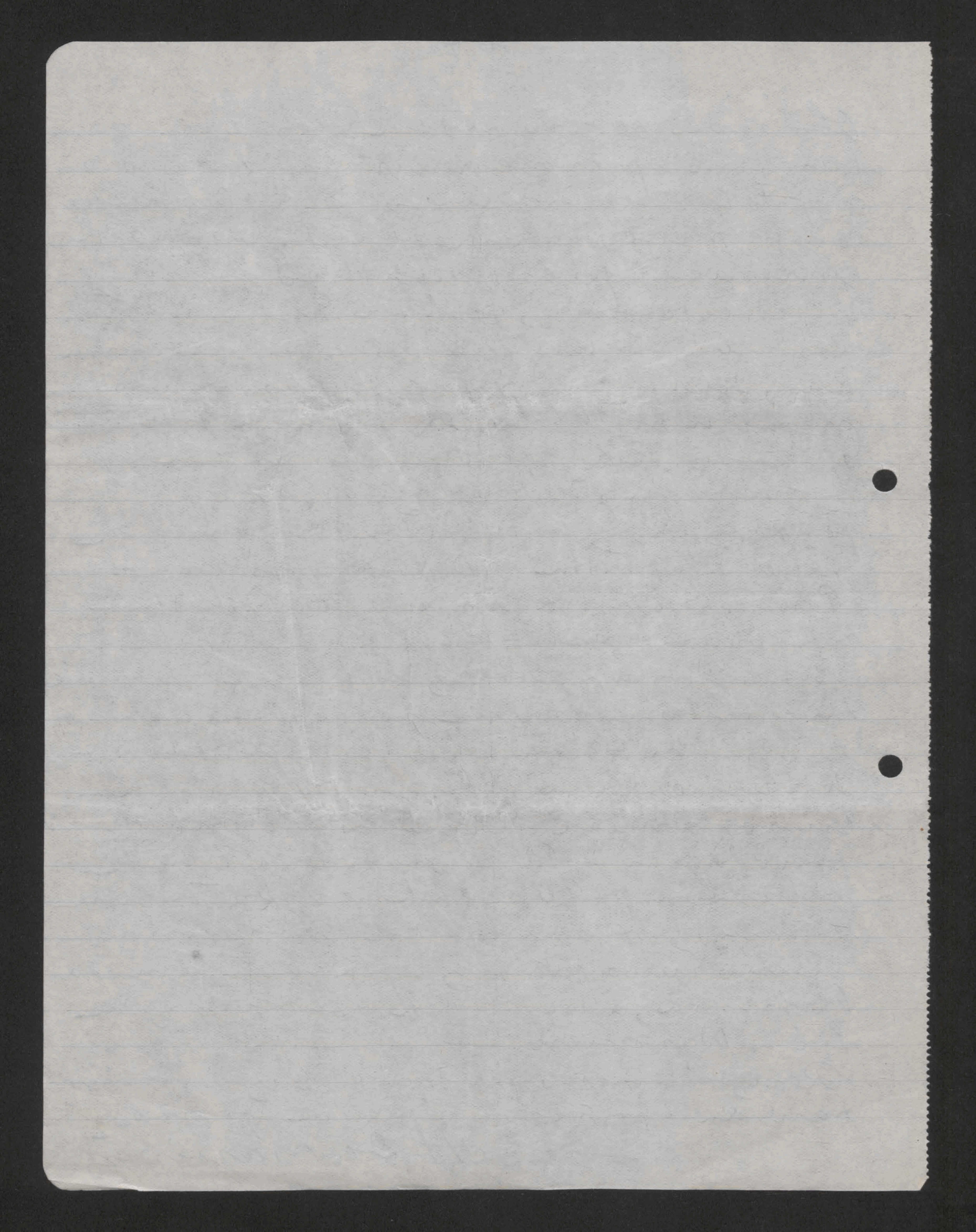
Obecnie rozmawiałem dziś z p. Skobuckim – prezesem Dyrekcji Okręgowej Tow. Kred. Ziemskiego. — Jest stanowczym przeciwnikiem polityki zainaugurowanej przez Piłsudskiego i lewicę współrządzącą, jest za najściślejszem porozumieniem z N.K.N. i za utworzeniem Rady Nar. – Sądzi że p. Hupka wraz z przyjaciółmi na 16 b. m. się powinien odważyć zjawić się na zjeździe. Obiecałem p. Skobuckiemu, że napiszę do p. Hupki i poproszę go, by po zjeździe porozumiał się z przedstawicielem z p. Skobuckim. — Pan Prezes będzie łaskaw to p. Hupce zakomunikować. —

Byłem dziś u przywódcy tutejszych – w imieniu pracowników naszych i całej naszej akcji – legionów i t.d. – u adwokata Wędrychowskiego, którego z dawnych czasów znam dobrze ze stosunków prywatnych. — P. Wędrychowski jednak tematów politycznych unikał i poza rozmowę towarzyską nie wyszliśmy. —

Jutro rano jedziemy z p. Lempickim do Piotrkowa, a we wtorek spodziewamy się być w Warszawie. —

Raczy Pan Prezes przyjąć wyrazy wysokiego szacunku i poważania, z jakiem pozostaję

St. Downarowicz

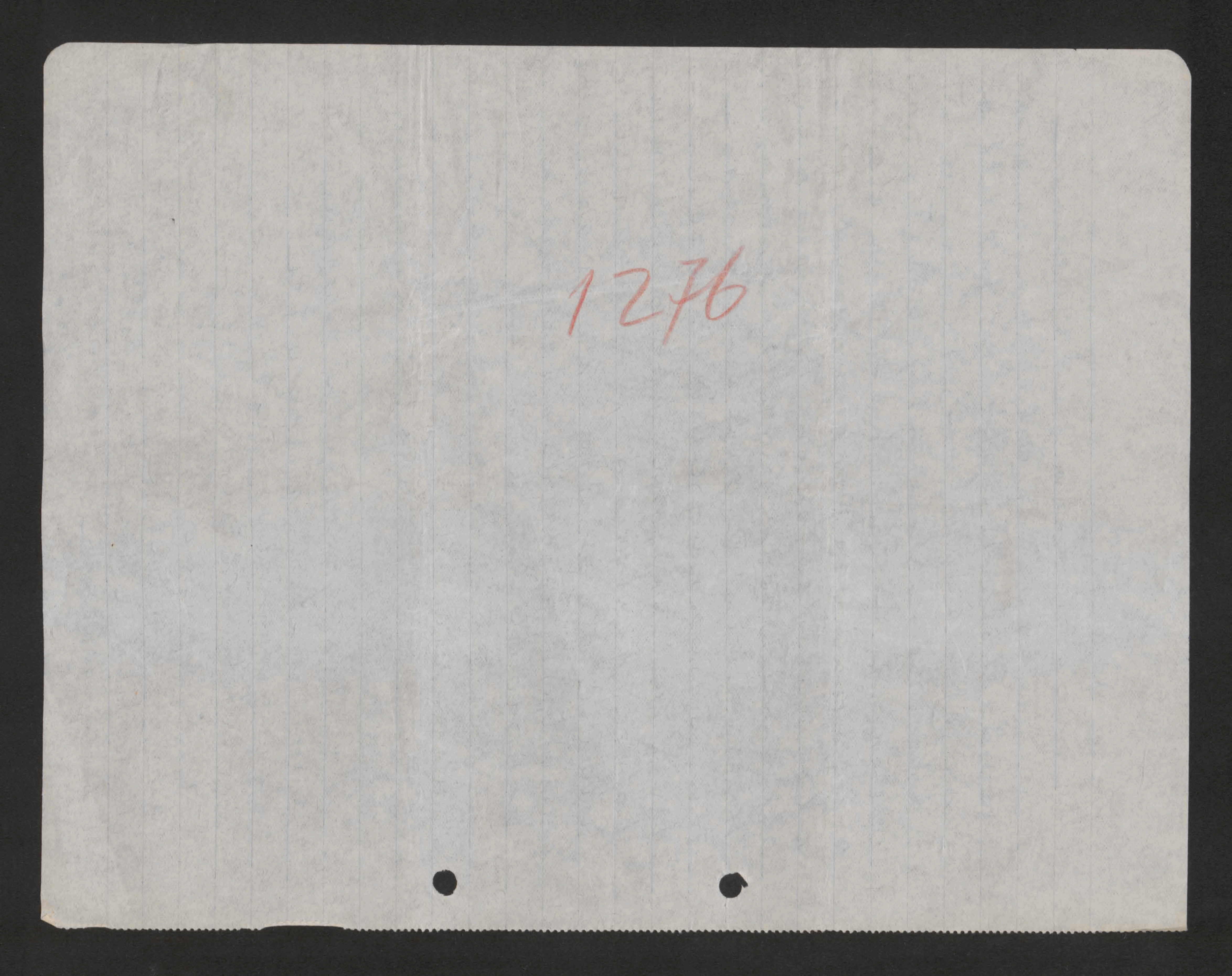


Jeszcze jedno.
Mówiono i w Warszawie i w Krakowie
dość dużo o skandalicznym napisie
na nagrobku w Jastkowie pod Lubli-
nem, gdzie była bitwa, w której brał
udział nasz Legion i poniósł poważ-
ne straty. — Przeprowadziłem śledztwo
w tej sprawie za pośrednictwem oficerów
z Komendy Legionów i wyniki tego
śledztwa w załączeniu przesyłam. —
Wynika z tego, że nikt z badanych
takiego napisu nie widział i że w ka-
żdym razie napisu takiego dziś niema,
bo dwaj plutonowi wysłani na miejsce
osobiście obejrzeli w dniu 8 b. m. wszystkie
mogiły w Jastkowie i inkryminowanego
napisu nie znaleźli. —

Raz jeszcze łączę wyrazy głębokiego
szacunku

H. Domarowicz

Dla sprawy werbunku uważam za
najważniejsze i wprost decydujące załatwienie
raz i wprowadzenie w życie sprawy zaopatrzenia
rodzin. Póki to załatwione nie będzie — werbunek
dziś w Królestwie nie pójdzie, a gdy raz zapomogi
zaczną być wydawane pójdzie werbunek dobrze
choćby istniała akcja antiwerbunkowa. —
[illegible] załatwienia nie podobna docenić. —


1276

<u>Poufne.</u>

Piotrków. 13/X 1915 r.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Piszę z Piotrkowa na wyjezdnem do Warszawy, dokąd ponoć Łempicki już wczoraj pojechał. —

1. Mandat od Jaśnie Pana Prezesa otrzymałem w Krakowie na wyjezdnem, stało się tak, że załatwiliśmy to w ostatniej chwili, Pan Prezes był chory, nie chciałem Go nachodzić i niepokoić, szkoda czasu już nie było. — W rezultacie jednak forma i treść mandatu raczej utrudniały niż ułatwiały moją sytuację w W-wie. — Pomijając drażliwość sytuacji, gdy będąc <u>członkiem</u> N.K.N., uważany jego Delegat w Warszawie, występowam teraz jako osobisty – prywatny Delegat czy wysłannik Prezesa N.K.N., ale gdy mam otworzyć prywatne biuro nawet bez formalnego upoważnienia w mandacie do finansowego angażowania się w stosunku do ludzi, musiałbym chyba ograniczyć się w formowaniu biura do osobistych przyjaciół, a i w tym nawet wypadku natrafiłbym zapewne na trudności. —

Otóż w rezultacie zdecydowałem
się narazie jechać jako delegat i
pełnomocnik Dptu Wojskowego, do
Szanownego Prezesa zwracam się z proś-
bą, by zostawił list, o ile się to da i gdy
warunki na to pozwolą przysłać mi
mandat inny, przynajmniej prezydium
N.K.N., w każdym razie o charakterze
mniej osobisto-prywatnym. –

2. – Rozstrzygnąć, jak załatwimy sprawę
biura prasowego w W-nie, będę mógł
dopiero na miejscu, w każdym jednak
razie nie będzie zdaje się niczym wskazanym
postąpić tak jak projektowaliśmy, t. j.
rozwiązać formalnie biuro i przekształ-
cić go w moje prywatne przy moim
mieszkaniu, bo ulokowali się przy
przy Tow. Dziennikarzy i Literatów, co
daje im i w sprawie kontaktu ze
światem zewnętrznym duże plusy, i
zabezpiecza pod względem policyjnym,
ja zaś mieszkać tam nie mogę, prze-
nosząc do innego lokalu zrobiłoby
się wrażenie, wywołałoby niezadowo-
lenie w personelu i t. d. Zdaje się,
że po powrocie, zostawiając biuro w obe-
cnym lokalu, uważać je będziemy
za filię biura krakowskiego, a ze

pełnomocnictwo Dptu wojsk. Ja
więcej będę, nie na to samo wyjdzie,
o co chodziło. —

3. Trzeba jak najprędzej przeprowadzić
likwidację Delegacji N.K.N. na Kró-
lestwo. Domaga się tego nader usilnie
p. Wałecki, który należy do fundatorów
najbardziej za Delegację odpowiedzialnych,
a nie ma na jej działalność wpływu,
z działalnością zaś samą nie godzi się. -
Dzieją się rzeczy dziwne, jak np. przed
paru dniami zebranie w Dąbrowie
Górniczej, gdzie zjawia się delegat
N.K.N. p. Moraczewski i stawia —
wnioski przeciw werbunkowi! Wprawdzie
wnioski zostały cofnięte, ponieważ dzię-
ki obecności wysłannika Dptu wojsk.
i ostatecznego nastroju zgroma-
dzenia nie uzyskałyby te wnioski nawet
przejścia. —

4. Przy likwidacji Delegacji N.K.N.
spamiętać należy, że pod egidą
Delegacji, jako jej organ, za
pieniądze N.K.N. została otworzona
w Dąbrowie i jest wydawana „Gazeta
Polska". - Delegacja mianowała
redaktorem naczelnym Dra Jaworka. -
Redaktor musi być zmieniony. —

Dr Jawor. jest osobnikiem niezrównoważonym, w wysokim stopniu nietaktownym. Proponujemy na jego miejsce D^ra Tadeusza Kupczyńskiego, który we gorącej gazety poprowadził, jako zarówno delegat Dptu Wojsk. świeżo z Dąbrowy przybyły mający dobre stosunki wojskowe i obecną sytuację. — Jaworka najlepiej wyekspedjować do Lwowa. —
Proszę o tem wszystkiem raport i zdecydowanie, sądząc że formę załatwienia tego wszystkiego znajdzie Pan Prezes najlepszą. — Co się tyczy D^ra Jaworka, pomijam już jego stały antagonizm w stosunku do Dptu Wojskowego i poszczególnych ludzi w nim pracujących, a przedewszystkiem p. Sikorskiego, pomijam nadzwyczajne intrygi widoczne p. J-ci w jego odezwach, ale w samej Dąbrowie umiał on sobie zrazić i narazić wszystkich, jak nas informują, tak że ew. wyjazd p. Jaworka przyjęty będzie powszechnem zadowoleniem. —
Jeżeliby ta proponowana zmiana była trudna albo nie znalazła aprobaty Pana Prezesa, trzeba przemyśleć i zdecydować, od tego

62

5.

redakcja Gazety Polskiej ma być załatwiona po rozwiązaniu Delegacji, przy czem proszę nie zapominać o roli i odpowiedzialności, jakaby Pan Prezes, Kom. Wyk. i N.K.N. przypisze Dptowi Wojskowemu w stosunku do N.K.N. —

Z Warszawy postaram się przysłać jaknajprędzej sprawozdania. Czy p. Dębski został zawiadomiony oficjalnie o rozwiązaniu Delegacji N.K.N. w W-wie?

Racz przyjąć Pan Prezes wyrazy zapewnienia głębokiego szacunku i poważania, z jakim pozostaję

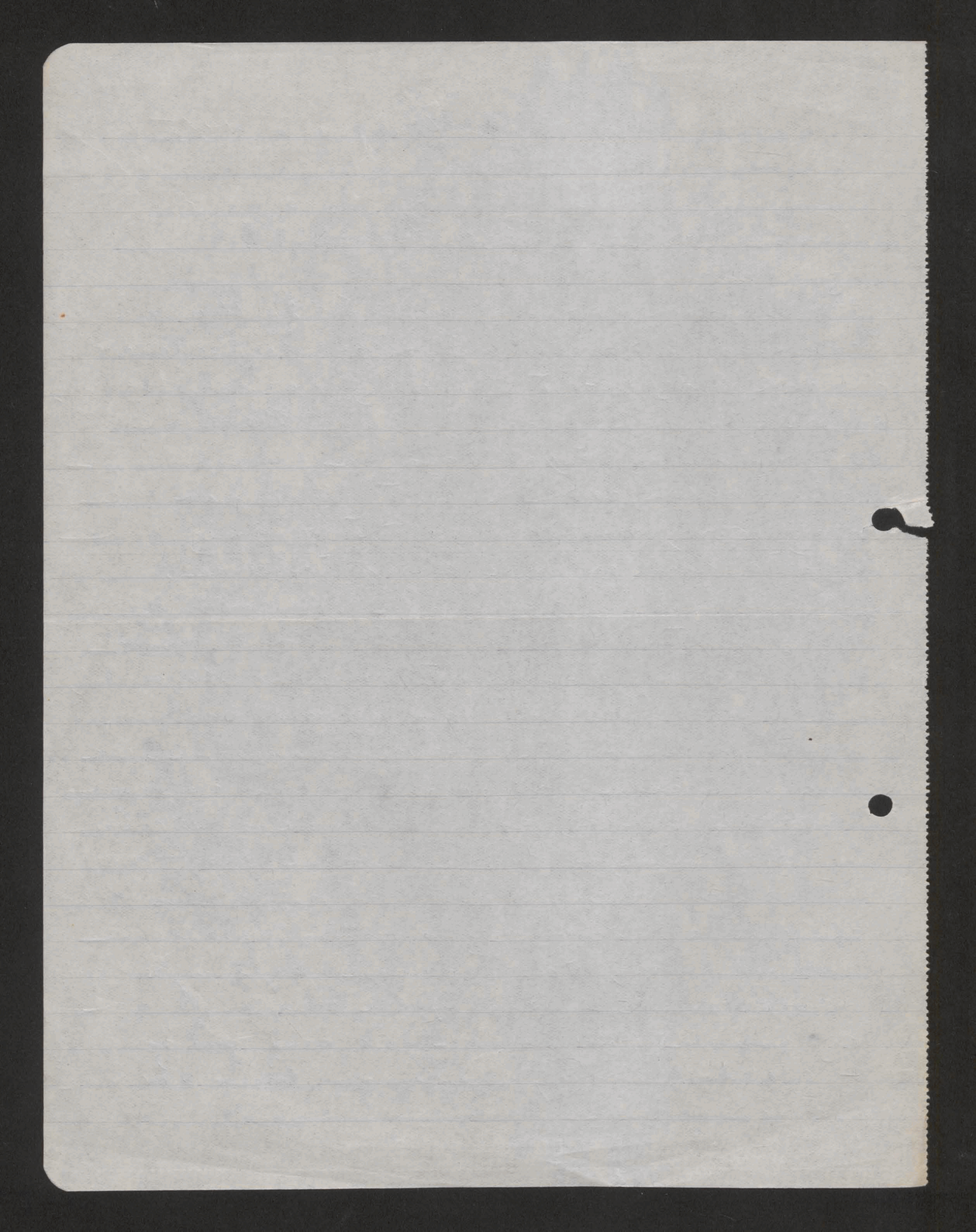
St. Domanowicz

1275

Warszawa 14/X 1915 r.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Przyjechałem wczoraj wieczór do Warszawy. Zaczynam się rozglądać, niepewnie po paru dniach będę mógł dokładny i wszechstronny obraz sytuacji obecnej tu. — Narazie stwierdzić mogę, że 1) ul. Żurawia funkcjonuje po dawnemu, żadne z haseł [illegible] ze strony lewicy wzgl. czy też I brygady nie zostało ani cofnięte ani osłabione;
2) „biuro prasowe", a właściwie oficjalnie „archiwum przy Tow. Druk. i Ks." funkcjonuje jak najlepiej, nawiązało poważne stosunki, jest pożyteczne, staje się coraz bardziej wprost potrzebnem i uznawanem, nie ma ono celu zwalczać tego co jest, [illegible], jest pożyteczne i nie budzi protestów; — będzie nadal [illegible] biurem informacyjnem pomocnem z inicjatywy i subsydjowanem przez N.K.N., tak niemniej popierające samo biuro, musi w tem ujęciu czegoś brak. Czy coś się podoba — [illegible] — o ostatecznej decyzji Pana Prezesa powiadomię. —



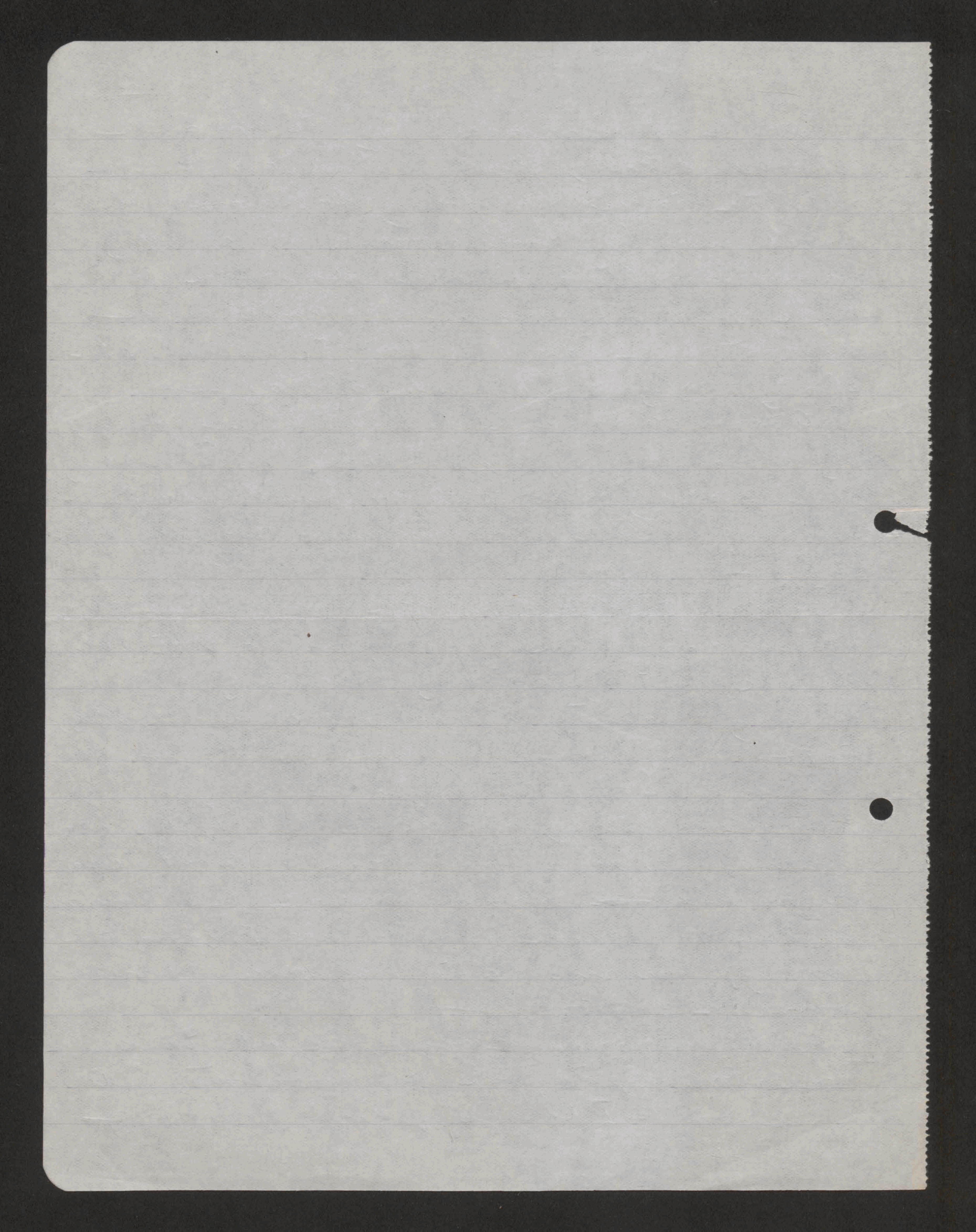
3. Ponownie mogę zaznaczyć tu, że sprawa utworzenia Rady Nar. odwlekła się a wyzbliża się, że jeśli podstawą takiego wspólnego ciała musi być kompromis, to grupy rządzące odstąpią od wielu dla swoich partyjnych ujęć i programów, a uprzedzenia pozbędą się. — Zdaje mi się, że odczuwam błędy wszystkie p. Gołuchowskiego. —

O tem wszystkiem dowiadywać się najprzód, gdy bliżej we wszystko wpadnę się. Dziś chcę pisać o rzeczy w tej chwili bodaj najważniejszej, która mnie niemało zaniepokoiła. —

Byłem dziś wieczorem u p. Andriana, którego zastałem zupełnie innego niż dotąd zwykle. Był podrażniony i nieufny, a obok te rzeczy wracały z pewnym namysłem, że i tu obok tamtych przyczyn i wpływów, jest wpływ p. Gołuchowskiego. —

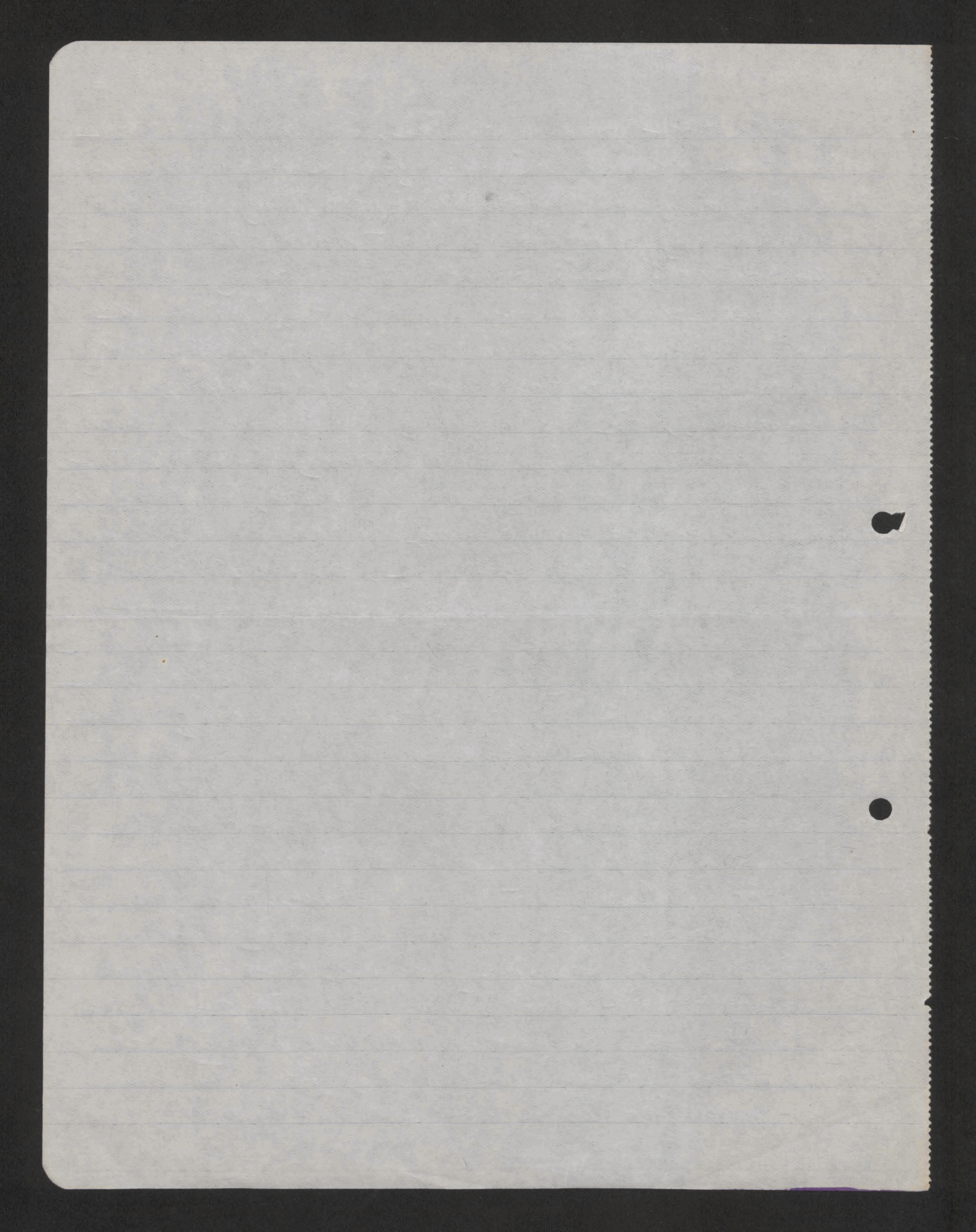
Rozmawialiśmy wszystko tak tylko dorywczo, bo i ja z sprzeciwem i p. A. czasu nie miał, umówiliśmy się na pomówiącej po południu dopiero na dłuższą rozmowę, pomimo to ta dorywcza rozmowa trwała godzinę. —

1. p. A. w rozmowie tego, że ul. Żórawia wiedziała, że, jak mi powiedział, 20 oficerów z I brygady jest w W-wie —

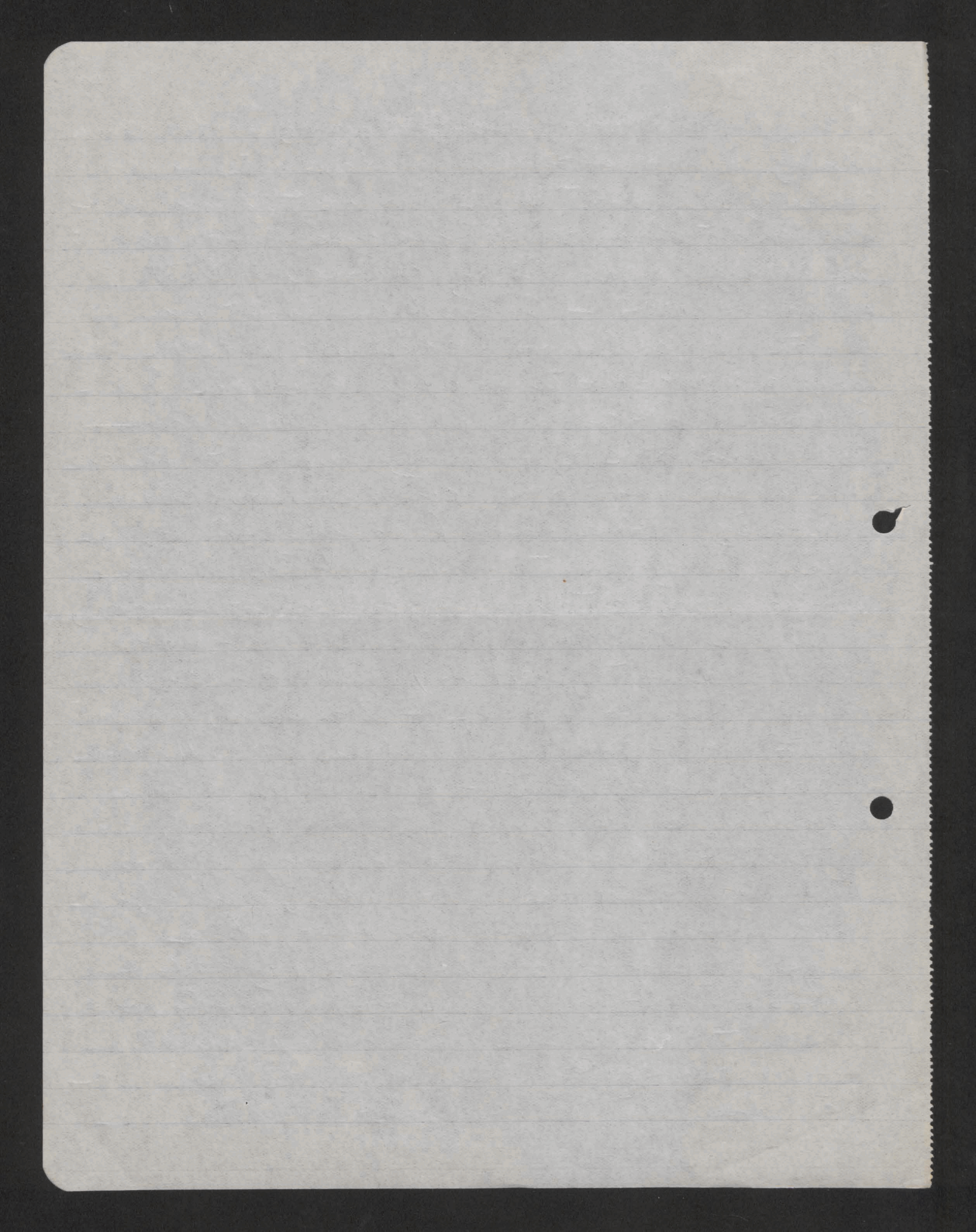


w czynnem przebraniu, działa i czyści w duchu wcale niezgodnym z programem N.K.N., ideą legionową i t.d., a my na to pozwalamy. Interpelował mnie wprost co to znaczy. – Zwróciłem uwagę, że to zawsze w. jest w przez nas niezależna, jest instytucją niezależną, na którą my formalnego ani żadnego wogóle wpływu nie mamy, że co z tego oficerów, to ani N.K.N. ani jego Dpt. Wojskowy dyscyplinarno-wojskowej władzy nie posiada, a władza dyscyplinarno-wojskowa w postaci oficera placu została zniesiona, niemożliwe zaś jest przecież, abyśmy wracali z do tej władzy dyscyplinarno-wojskowej, jaka jest w W. m., t. j. do władz wojskowych austriackich. – Tę ostatnią uwagę uczyniłem wobec uwagi p. A., że czyż tam gdzie na miejscu niema oficera placu naczelnego wolno legioniście i oficerowi legionowemu robić bezkarnie wszystko, co mu się podoba? Uznał p. A. trudność naszej sytuacji, ale niezaprzeczony niepośledni, jedni jest w takim razie nasz moralny autorytet i wpływ na to co się robi.

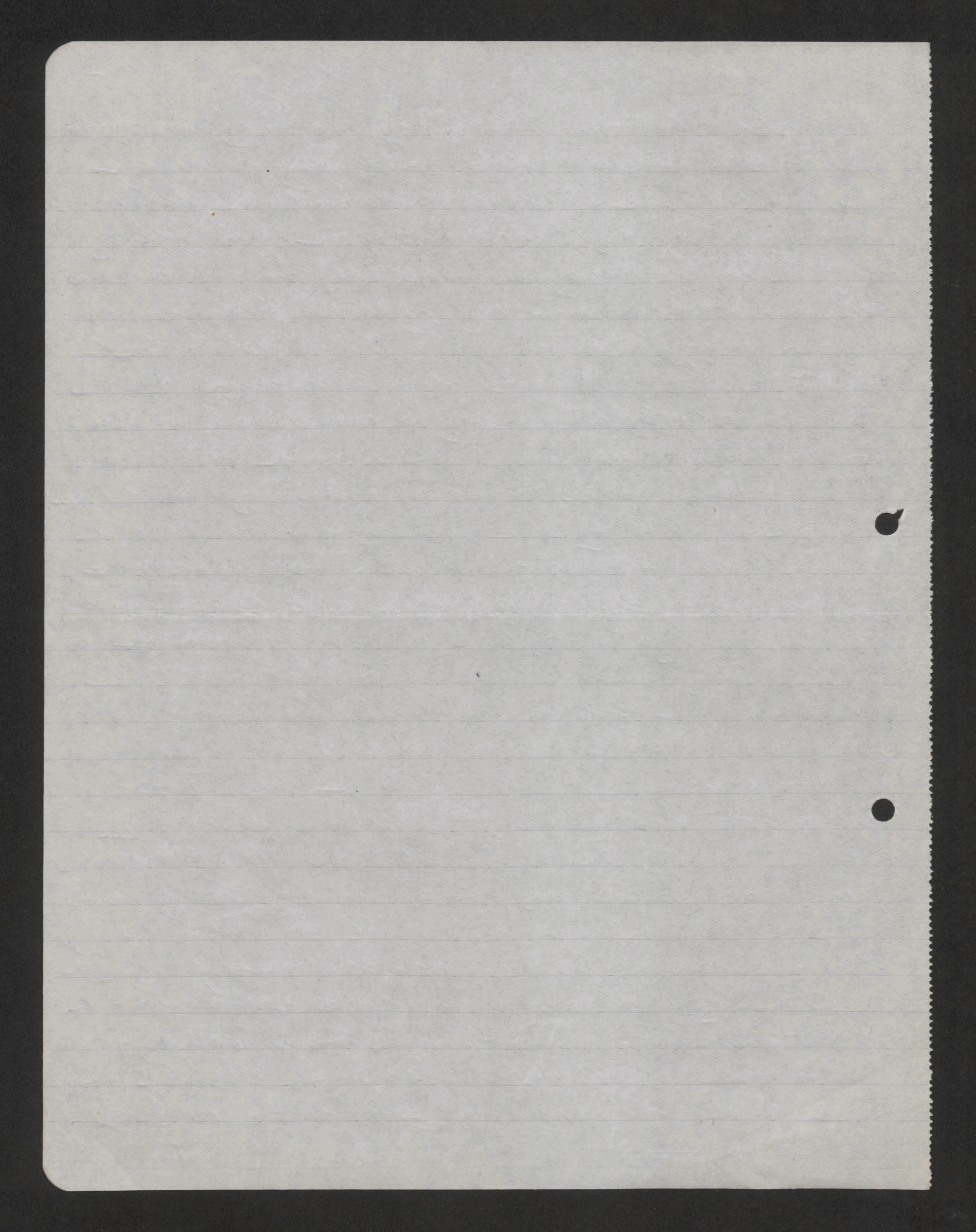
2. P. A. jest mocno podrażniony treścią owej odezwy, deklaracji czy jak to nazwać, co uchwaliła owa komisja organizacyjna



Rady Narodowej jako podstawę do tworzenia Rady, a w szczególności temu, że adresy zaczęły przychodzić mu i uściski, a nawet próbował bronić, tłumaczyć i uznawać za dobrą i odpowiednią członek N.K.N. p. Moraczewski — wprost powiedział mi p. A., że wszystko to inaczej się dziś wygląda: zaczęło to ponownie b. wolno, działaczy, robotników, potem raptem rozpraszali się z wszyscy, został jeden p. Moraczewski i ten przynosi tę uchwałę, która jest b. daleką od wszystkiej, jeśli wziąć uwagę N.K.N. i na której oparty z stosunki i program wspólne N.K.N. i rządu austr.-węg.
Zaryzykował nawet p. A. uwagę, że wszystko to razem, — rozruchy, uchwały całe które pod patronatem N.K.N. ma tworzyć Radę etc. — może nasuwać analogie do polityki rosyjskiej, gdzie oficjalni reprezentanci jej są zawsze w jaknajzupełniejszym porządku, ale obok nich działają osoby nieoficjalne które robią inaczej a robią robotę istotną.
Dość kategorycznie zaprotestowałem przeciw stawianiu podobnych analogii i zwróciłem uwagę, że różnica jest ta, że „nieoficjalni" działacze



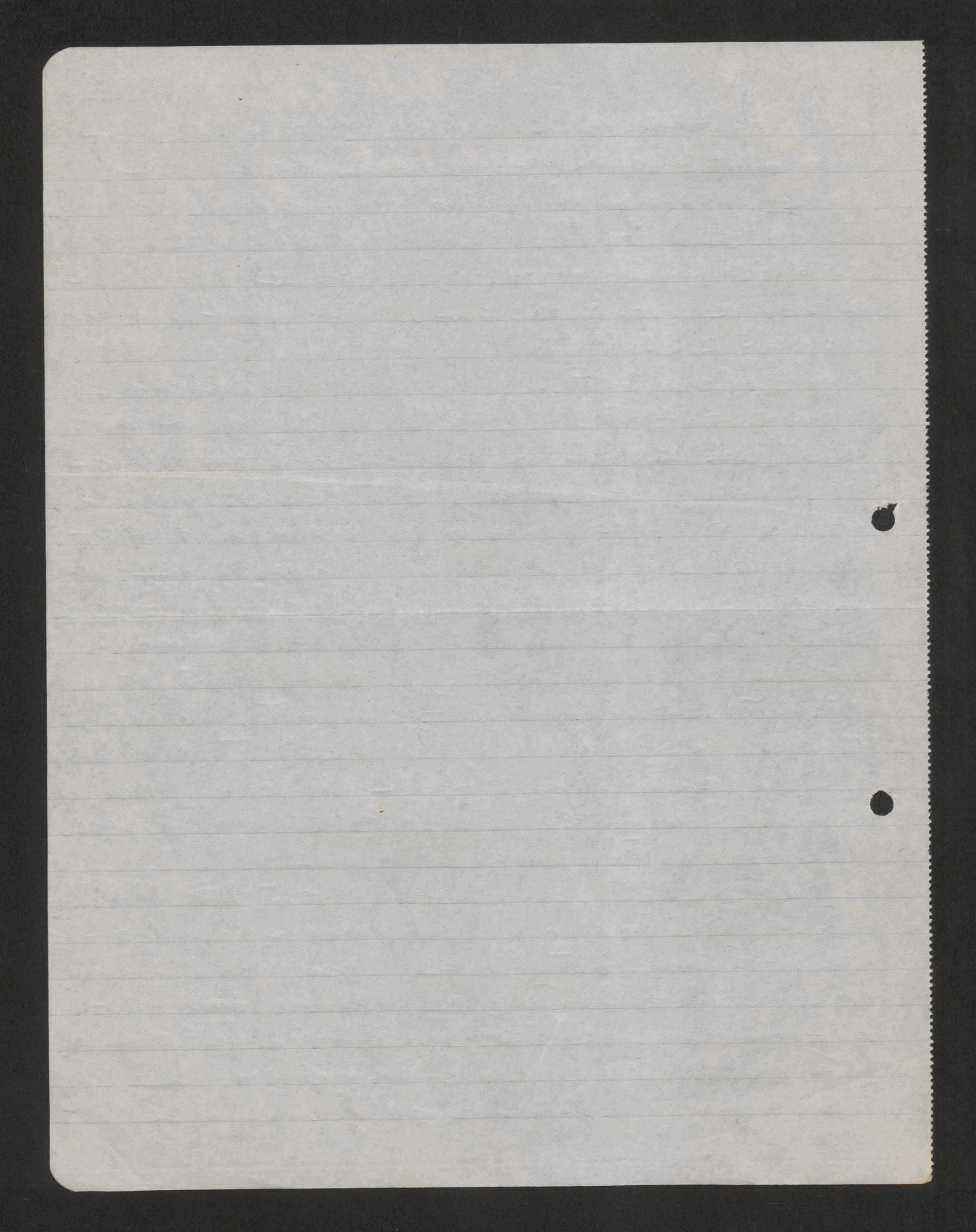
wszystkie działają z wiedzą, zgodą i z rozka-
zu czynników odpowiednich, gdyż w tym-
ku wypadku możność istnienia ludzi
którzy w tej czy innej formie pod taką
czy inną firmą działają czy to z własnego
nieopatrznego zaufania czy ze nieopatrznej na-
tury ich przyjaciółmi i t. d. wypływa-
łaby stąd, że N.K.N. nie jest rządem i nie
posiada egzekutywy a obracać się mu-
si w warunkach b. trudnych, gdzie np.
tak w Warszawie działają i mają własne
swoje N.K.N.-owe, pełno tendencjom
i polityce. — Tu zachodzi ta różnica
że jeżeli ktoś czy coś występuje pod firmą
N.K.N. albo powołuje się na związek
z tem ciałem, a nie jest formalnie
do działania upoważnionym, to działa zupeł-
nie na własną rękę bez wiedzy i woli
często wbrew woli N.K.N. — Na to
powiedział mi p. A., że ma nadzieję
że tak jest, że w lojalność p. Prezesa
Jaworskiego wierzy, ale musi zaznacz-
yć, iż z tem, wyjaśnić te wszystkie rzeczy,
domagając się większej wewnętrznej oczy-
szczości i karności w organizacjach
podległych N.K.N., bo tak dalej
absolutnie być nie może. — W tym celu
ma p. A. w tych dniach jechać do Kra-
kowa. ——



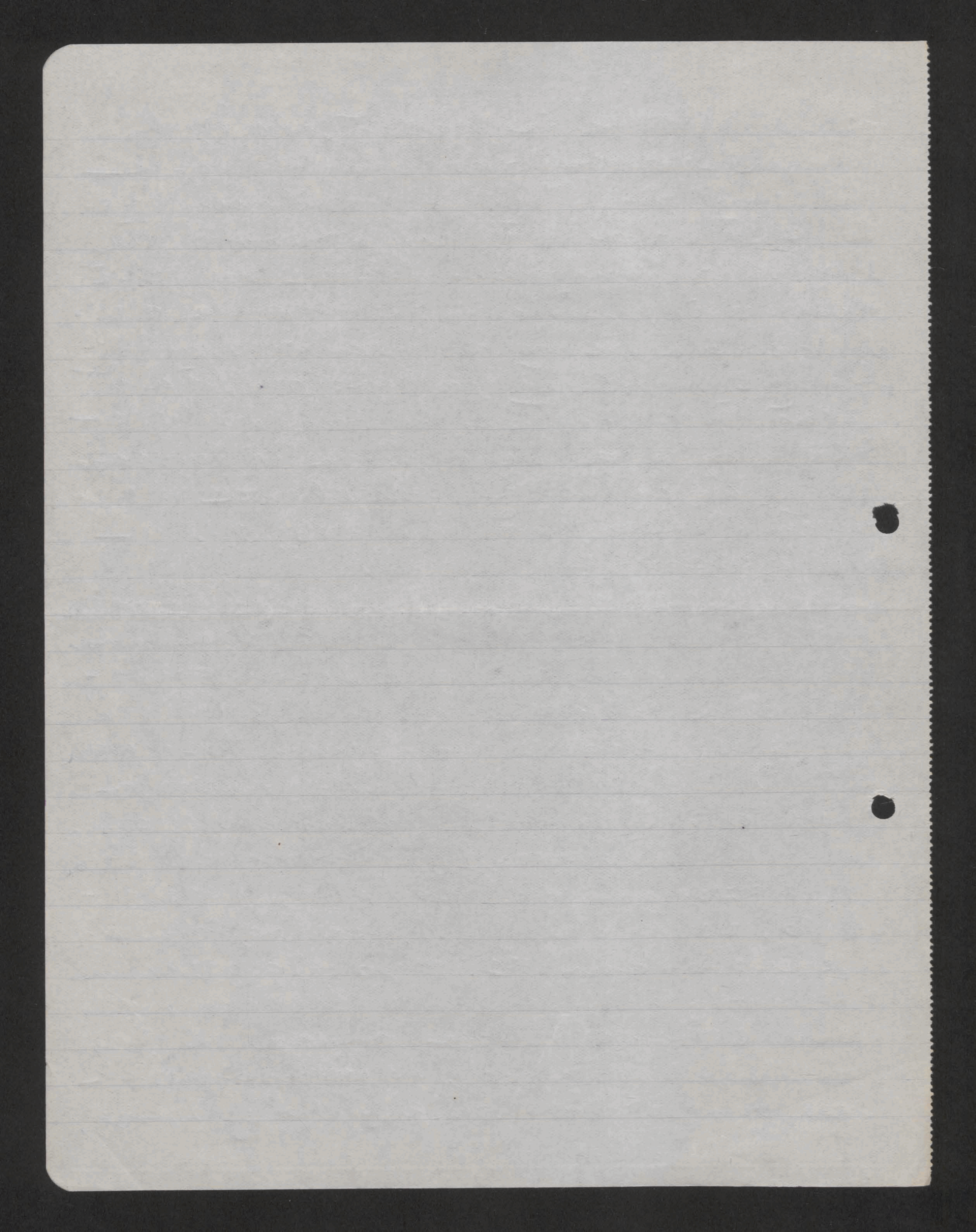
Gdy mowa była o tych oficjalnych i nieoficjalnych reprezentantach wspomniał p. A. jako poszlakę przykład, że np. [illegible], który zupełnie wrogo względem Austryi występując powstał z [illegible] na wierzch, kontakt i stosunek z N.K.N.

Wogóle przyszło p. A. z powodzeniem, jak orientować się kto i kiedy jest oficjalnym a kto nieoficjalnym przedstawicielem naszym, kto ma prawo, a kto nie ma prawa w naszem imieniu występować. Pokazałem mu wtedy mandat swój od [illegible] i mandat z Dptu Wojsk. Był z tego zadowolony i oświadczył, że odtąd będzie z tego korzystał, bo dotąd co chwila kto inny przychodził, przedstawiał się za wysłannika tych czy innych agend N.K.N., ale w tem wszystkiem trudno było połapać się. —

Potem p. A. podkreślał, że dobrze, że Rada Nar. nie powstała na razie, nawet [illegible] mu przedstawić, bo b. utrudniłoby to dalsze nasze stosunki, ale że jeżeli się powstała, to w duchu p. Moraczewskiego, tem raczej do poparcia jej na tej



[illegible] podstawić [illegible], ale dzięki
innym — rozmaitym ludziom —
jak również i narodowi demokra-
cji. — Tu zaczął mi dowodzić, że
narodowi demokraci teraz są przy-
tomni niż przedtem, że można z ni-
mi gadać, że są rozważni i poli-
tycznie myślący, a jako przykład
podał, że porzucili teraz do Wie-
dnia, gdy owa delegacja wiedeńskiej
Rady dojechała do Krakowa i co-
fnęła z obawą [illegible], nie zdobywszy [illegible]
nie Wiedeń. —
Wogóle p. A. jest mocno powściągli-
wy, zachowuje dużą rezerwę w sto-
sunku do nas, zerka w stronę emi-
gracji, chce jednak koniecznie widzieć
się z Panem Prezesem
i z p. Sikorskim. — B. wspomina
też o p. Sikorskiego powinno manda-
tu [illegible] Wojskowego, pełnomocnictwa
z tej strony, zaś [illegible] p. Sikor-
skiego, z czego wytłumaczyłem mu
[illegible]. — Uważam, że jego pragnienie
rozmowy i z Panem Prezesem i z Pa-
nem Sikorskim za objaw w tej
ostrożnej [illegible] dodatni, do rozmów tak
nas osobiście przywiązuję dużą wagę,



się z tego wynika, że p. A. zawadza
więcej osobom od swoich panów [illegible]
kańskich na Ballplatzu, kiedy mogą
umiejscowić się wśród obcowanych
dobrodziejów i z tego, że zapewne odwo-
łuje się do W. wydania p. A. kiedy w Wie-
dniu i Panom B. wiarodajne. —

Już wiem, gdy i jak ułapać p. Li-
bochnego, bo ja wiem gdy w obecnie
Byłoby może najlepiej, gdyby zwołano
u w Krakowie w czasie, kiedy i p. A.
tam będzie. —

W następnym liście więcej. —
Dziś kończę na tem, bo okazja czeka.
Racz Pan Prezes przyjąć wyrazy
głębokiego szacunku i poważania
z jakim pozostaję.

St. Domanowicz

Bowiem obawiać się mogę, bo
zobaczy tam 6 dobne i więcej brak
[illegible] a on nie dział ... Bo proszę
o Jozbawe przystosowanie najbliższej
sposobności 5000 kor. —

1341

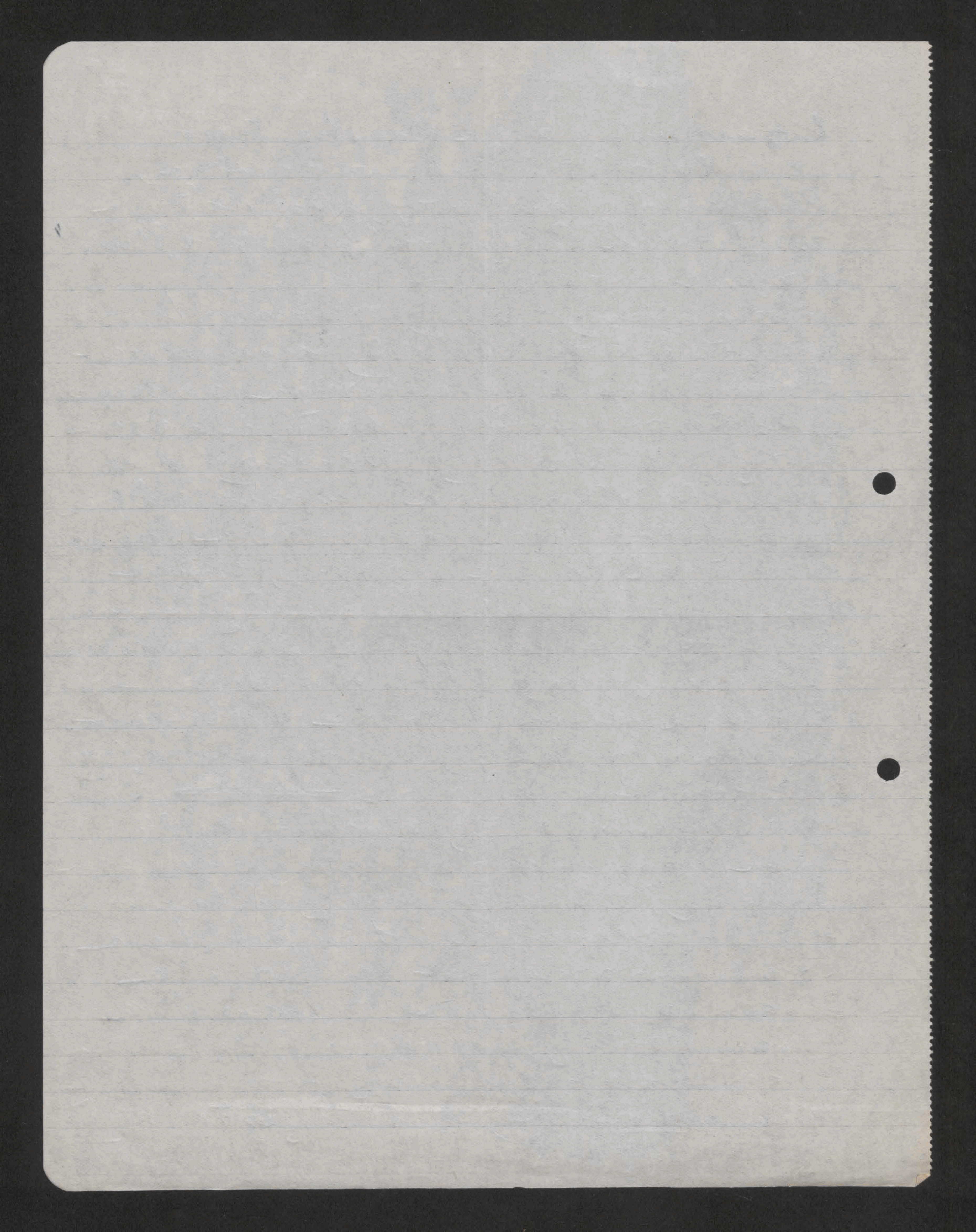
Warszawa 29/X 1915 r.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Nie mam wiadomości o przebiegu i wyniku obrad Komisyi polit. Koła Polsk. w Wiedniu, a bardzo tych wiadomości jestem ciekawy i potrzebne mi są. —

Ze swej strony nic bardzo konkretnego ani pomyślnego nie mam do podania. Nastrój naogół jest mdły - raczej apolityczny - w ścisłem tego słowa znaczeniu, natomiast gra malutkich polityczek, zakulisowych intryg i kontraktów jest w robocie na skrzydłach tak zw. lewicy i tak zw. prawicy naszej. Mam wrażenie, że z naszego punktu widzenia najlojalniejszymi zachowują się z obozu środka, bo jeżeli nawet czasem czy w jednem różnią się z nami czy to co do stanowiska czy co do taktyki, nic zrobią napewno nic przeciw N.K.N. ani nawet bez wiedzy naszej, a w sprawach legionowych stanowczo nic bez nas i bez naszej aprobaty

organizuje z Ligą Państw. polskiej.
Wejdą do niej i Zjednoczenie Narodowe,
Radykali i Ludowcy, a jest nadzieja
że i „Związek Patryotów" wystąpi z „Unii"
a przystąpi do Ligi. —
Postanowiliśmy zasady w sprawie legio-
nów, że działać tu będą organiza-
cje lokalne z upoważnienia naszego
Ligi Państw. polskiej, powołując do życia
wszędzie [illegible] [illegible] Pomocy Legio-
nom polskim, która otrzyma z Dptu
Wojsk. upoważnienie do prowadzenia pewnych
agend jak pomoc rodzinom, pomoc
intendencka będącym w polu leg-tom,
[illegible] [illegible], opieka nad [illegible]-
[illegible], [illegible] [illegible]. —
Ponadto trzeba powołać werbunek,
na który my damy nasz moralny
placet. — Z zaufaniem ~~N.K.N.~~ i Dptu
Wojsk. N.K.N. że będą w Lidze tej związ-
kiem i sprawować będą pewnego rodzaju
kontrolę, z drugiej strony trzeba wybrać
trzech referentów: 1 do Prezydium,
2-ch do biura naszego — jednego dla
spraw werbunkowych, drugiego dla
spraw pomocy legionom polskim. —
Jest tendencja, którą staramy się
[illegible], by Liga wstąpiła z

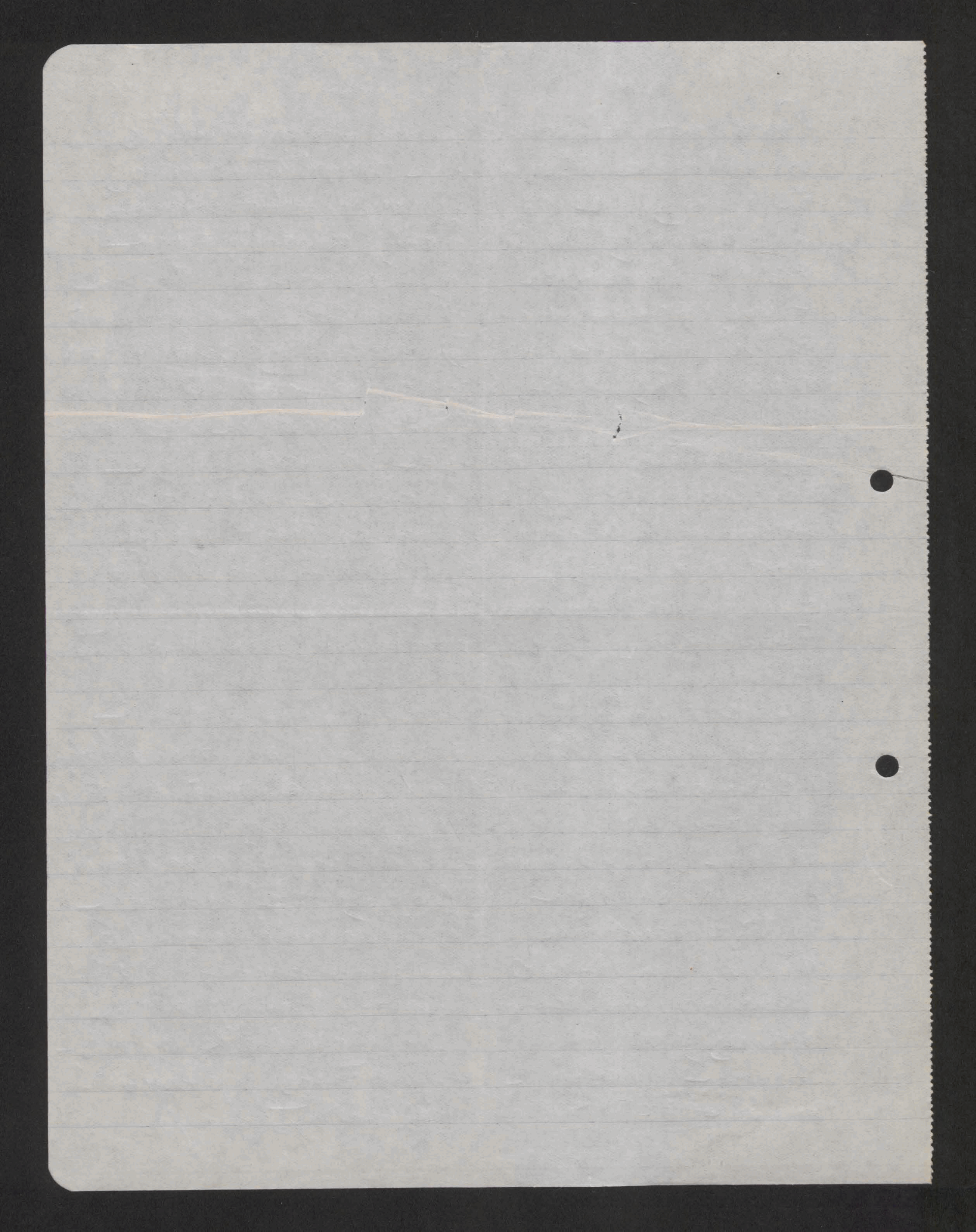


z kierunku postępowej pracy - skrzy-
ła jej owoców, aczby z konieczności
drobniejsze niż poprzednie zmienione
były przymykać do tego, aczby rozwścieklo-
na lewica osłabiona przez spodzie-
waną secesyą „Związku Patriotów”,
wezwana do poważnej i zorganizo-
wanej pracy w tem restaurowaniu
skompromitowała się ostatecznie i
zmuszoną została do zaprzestania
swej warcholskiej roboty, iżby wszyst-
ko co jest rozumnego i przyzwoitego
i patryotycznego nie prawo musiało
uznać i ocenić rzetelną pracę
oraz towarzyszącą jej myśl polityczną,
a uznawszy, porozumieć się i powstać
wspólnie całość, które zawsze stanowiły skła-
dnik Rady Narodowej. —
Był to może powolna droga jak
na czasy wojenne, ale w rzeczy,
by dziś przy żadnej drodze dało się w Kró-
lestwie powołać do życia należne
ciało narodowe sklepione w przez
pałac obcy rząd. —
Narazie mocno wpływające jest
zarówno planowe, systematyczne
wzmocnienie lewicy, jak i to co
robią obozy „prawe”. —

74

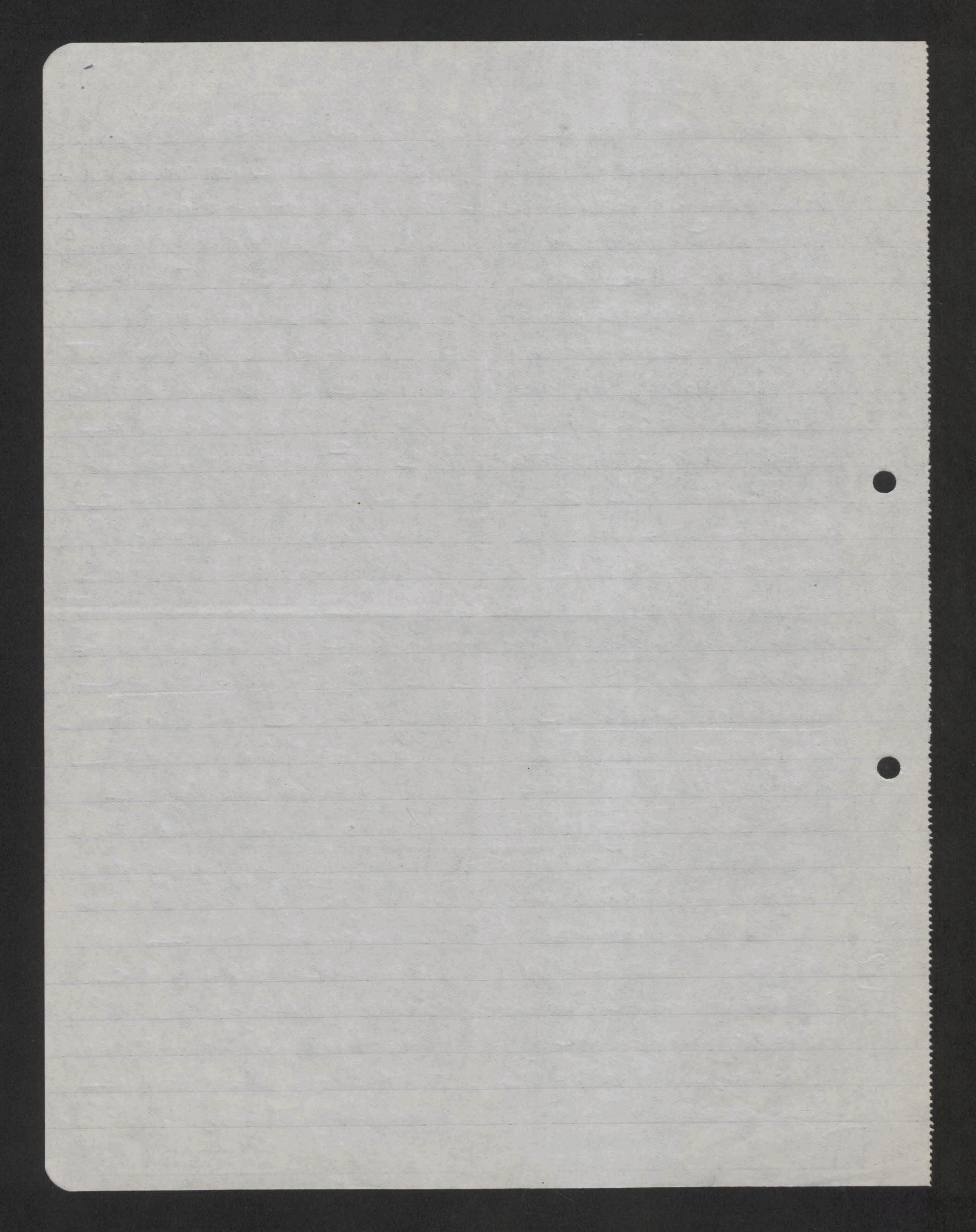
4

Przedewszystkiem z tego co wyżej
wynika dla mnie wątpliwości
że obóz ten nawiązuje stosunki
i wchodzi w układy z rządem
austryackim (czy i z niemieckim
– nie wiem, choć i Berlin otrzymał
złożony memoryał), wchodzi na włas-
ną rękę, bez naszego pośrednictwa
i nawet i nieskoordynowane zupe-
łnie, każde z osobna, a wchodząc
deklaruje, że zapewne bez zastrze-
żeń, bez cen i żądań jakichś
stawianych w stosunku nas do
społeczeństwa licytuje nas tem
że stawiają społeczeństwu koszto-
wności —
Szczególnie niepokojącem jest
dla mnie przyjęte stanowisko
realistów. — Pomijając już wszystkie
wiadomości jakie otrzymuję z różnych
1) stron, przesyłam Panu Prezesowi
w załączeniu relację ze zjazdu
w Radomiu odbytego w dniach 16 i
17 b. m. — o dominacej woli
realistów mówiłem już parę
razy, w odpowiedzi jednak spotykałem raczej niepełną pewność
siebie [w tym względzie] ze strony Panów, t. j.



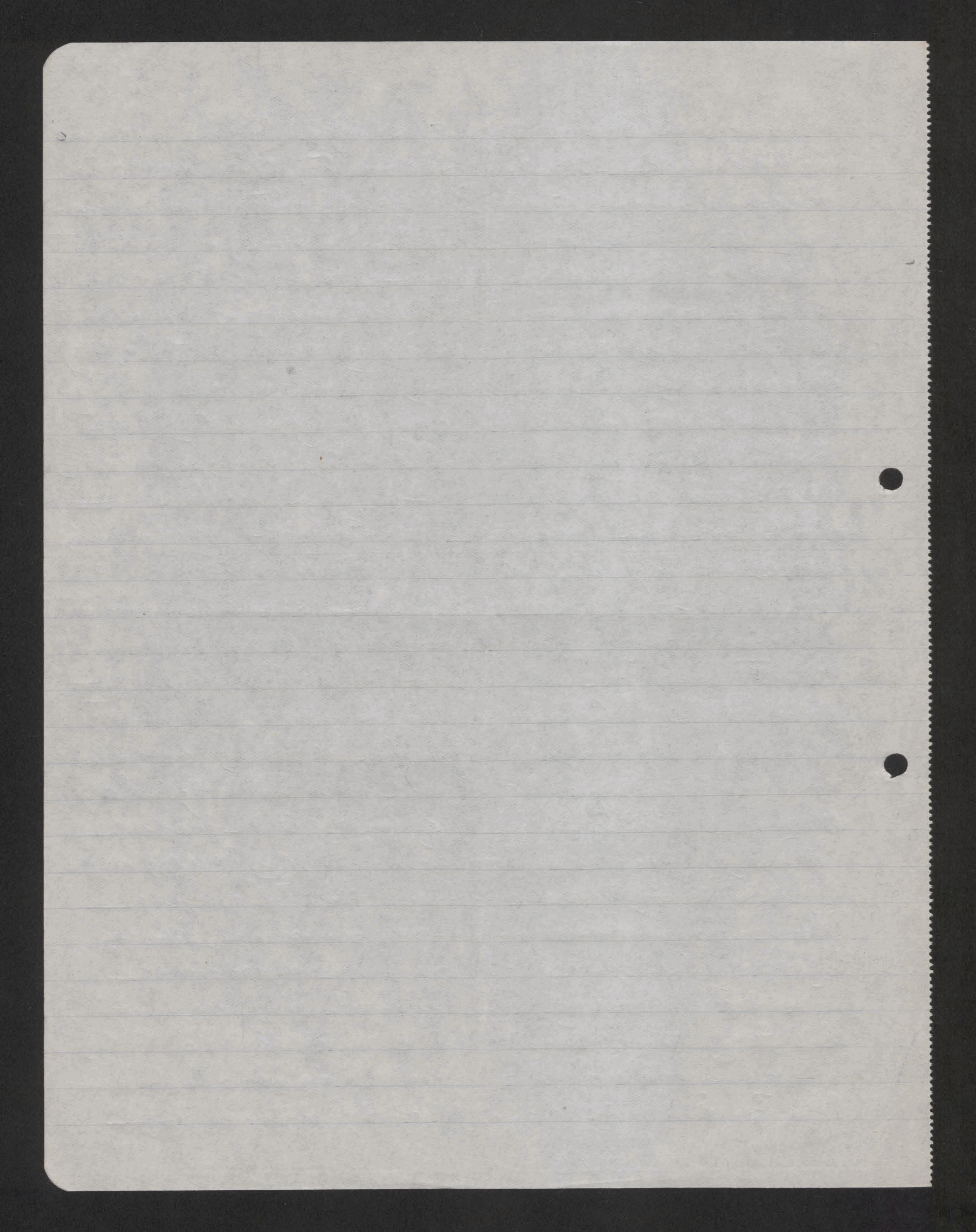
Pana Prezesa i Panów z partji krakowskiej. Kiedy pisałem o zebraniu wadowickiem i proponowałem wyjazd Pana Hupki na ten zjazd, propozycja moja nie znalazła odzewu z niewiadomych, co zresztą mogłoby świadczyć o pewności i braku obaw u Panów. Wymieniałem stanowisko Pana Dembińskiego w Radomiu — jest zdanie, że Dzielski od układów kościelnych a nawet dzierżawiące wiadomości mamy o kościelnym spadku rewelacje. — Wszystko to przebija do wiadomości naszych przyjaciół, osłabia nam autorytet, a nawet budzi podejrzenia. — Bardzo jest mi potrzebne oświetlenie tego wystąpienia ze strony Pana Prezesa i wypisywanie stąd instrukcje, jak należy wobec tego wszystkiego zachować się i jak rzeczy wyjaśniać. Bardzo też wyczekuję tu Pana Romera.

2) Załączam też znamienne wynurzenie konserwatorskie będące odbiciem poglądów stanowiska arcybiskupa. Arc. Kakowski wydawał po tym liście do redakcji „Kurjera Warsz." skąd je b. rozpopularyzowano w mieście.



P. Auerian ma w przyszłym tygodniu jechać do Krakowa. — O p. A. poda niewątpliwie p. Sikorski-Cieniow wyjechał do Berlina, był, można mniemać, że może on zrobi, tymczasem wrócił i powoli b. pewny siebie. — Stosunki cenzuralne są wciąż unormowane: pozwalając pisać to, że kreślą każdy polityczny artykuł, każdą wzmiankę o legionach, nawet wyraz „legiony polskie", ale z jednej strony kreślą też ostrzejsze rzeczy przeciw Rossji, z drugiej strony cenzura nie sygnalizuje się na białemu — ale narzuca tematy, nadsyła notatki, zabraniając podawać, że pochodzi to od władz, ale nakazując umieszczać w dziale redakcyjnym, jak od redakcji. — Białych miejsc zwykle też zostawiać nie wolno. — Np. dzienniki zmuszone zostały umieścić notatki od siebie obrony pozycji robotników wyjeżdżających na roboty do Niemiec, notatkę zachwalającą powodzenie tych, którzy wyjechali i zachęcającą do wyjazdu.

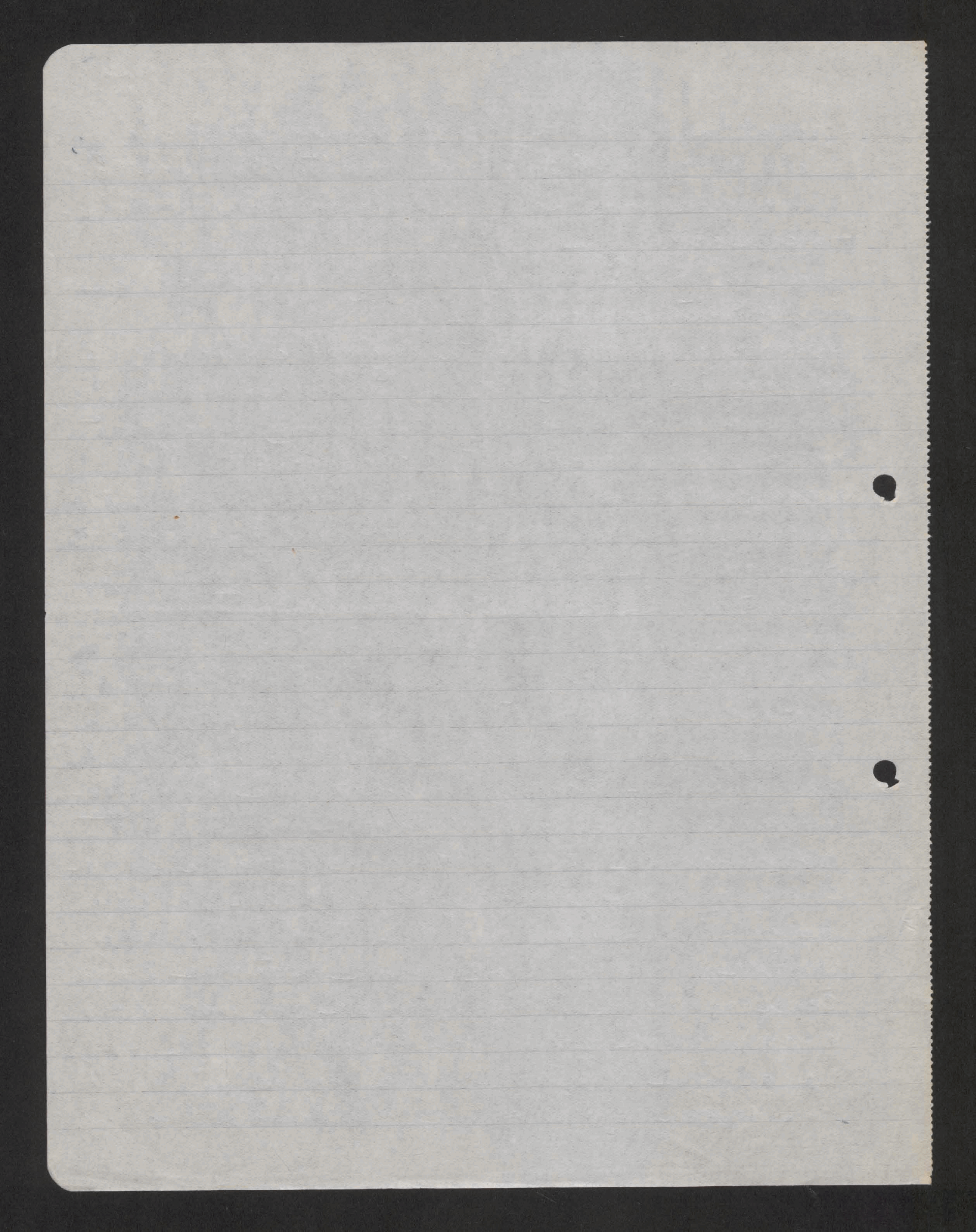
Ludzie są przestraszeni zwłaszcza formą stosunków z Niemcami, którzy są brutalni i agresywni, więc poważnie nie protestują, ale wytwarzają Niemcy ku takiej względem siebie nienawiści, jakiej się nadto nawet w stosunku do Moskali nie widziało. Dziwnie to doprawdy wygląda—



z punktu widzenia historycznej perspektywy. Jeśli w tej perspektywie ma się dążyć do wytworzenia przyjaznych stosunków polsko-niemieckich.—

Aktualne są dziś sprawy sądownictwa i Wydziału oświecenia.—

Sprawa o sądy przybrała dość ostre formy.— Za parę dni prześlę Panu Prezesowi szczegółowy referat w tej sprawie, historyczny przegląd rozporządzeń, uchwał, rezolucji i t.d. Zamówiłem to u jednego z tutejszych adwokatów, ma być jednak gotowe dopiero w poniedziałek.— Sprawa zaostrzyła się, gdy zaczęto wreszcie „dobierać się" do Wydziału oświecenia. Projektują nad Wydziałem — Delegację Szkolną przy prezydencie policji. W skład Delegacji pragną wprowadzić 5 członków: 2 żydów, 1 ewangelika, 1 kalwina i 1 katolika! Naturalnie ów katolik — Pomorski, któremu zaproponowano miejsce w Delegacji — nie przyjął nominacji.— Koła polityczne tutejsze dopatrują się w akcji Niemców systemu, ażeby po kolei usunąć wszelkie instytucje samorządne, wprowadzić urzędników własnych z udziałem w rolach drugorzędnych czy nawet trzeciorzędnych czynników miejscowych — obywatelskich. Przypuszczenia idą dalej, upatrując w tem wszystkiem tendencje aneksjonistów

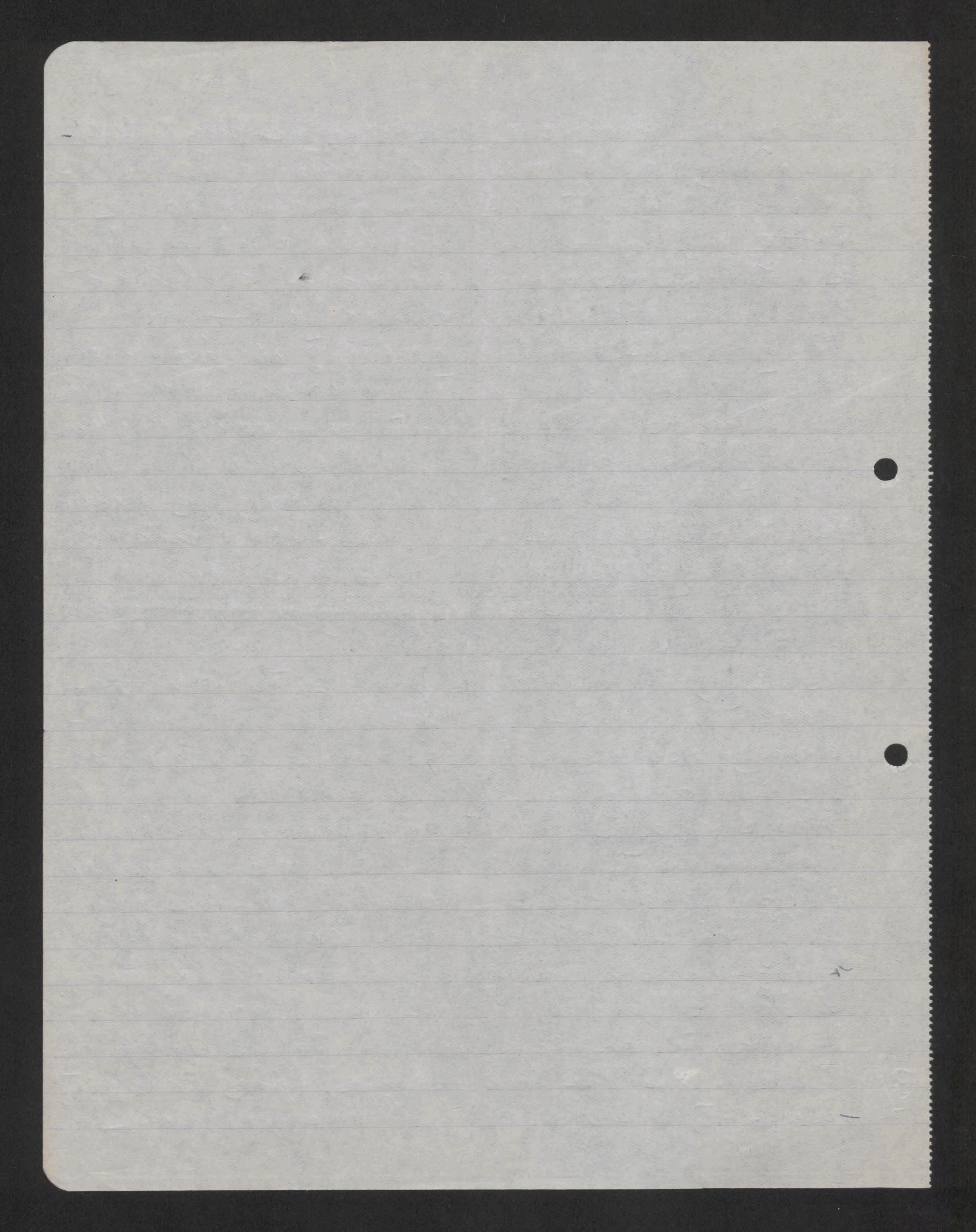


którey na terenie okupacyjnym niewątpliwie względy, aczby wpoić w przekonanie w sferze berlińskie, że jednak Polaków da się łatwo przy pomocy twardej ręki z jednej strony a drobnych ustępstw z drugiej nietylko opanować ale i przywołać dobrze.—

Tego rodzaju powody zaostrzyły odpór i zdecydowały ostatnie uchwały lutowych prawników, by nie przyjmować udziału w sądach organizowanych przez niemców. Niewątpliwie ku-dy głosującymi za abstynencyą są pobudki działania różne, np. „nar.-dem." mają pobudki swoje specyficzne, ale względy tu wyłuszczone odgrywają w tej chwili wpływ decydujący.—

Sprawę komplikuje fakt, że zaangażował się osobiście Zdz. Lubomirski, obiecawszy niemcom, że ostatnie ich propozycje zostaną przez prawników przyjęte. Wobec tego, że zostały odrzucone, Lubomirski zamierzał rezygnować z prezesury w Kom. Obyw. Nadjechał jednak właśnie i bawi tu w tej chwili sekretarz kanclerza Dr. Riezler, który stara się załagodzić konflikt, toczą się dalsze pertraktacye i jest ponoć nadzieja, że niemcy uczynią dalsze ustępstwa

3) Załączam tu Nr. „Gońca", który potępił uchwały prawników. „Goniec" jednak



w prasie odosobniony. — Co do opinii publicznej, ta jest zdezorjentowana i niezadowolona, porównaj stosunek głosów 166, 138 i 12 wstrzymujących się od głosowania świadczy o braku zdecydowanego stanowiska większości prawicowym. —

W rezultacie Kom. Obyw. zebrał się
4) i powziął uchwałę, którą załączam tu w przedruku Kurjera Warszawskiego z dn. 31/X.

5) Załączam też artykuł Pana Prezesa skonfiskowany w „N. Gazecie" z oryginalnem skreśleniem przez warszawską cenzurę. —

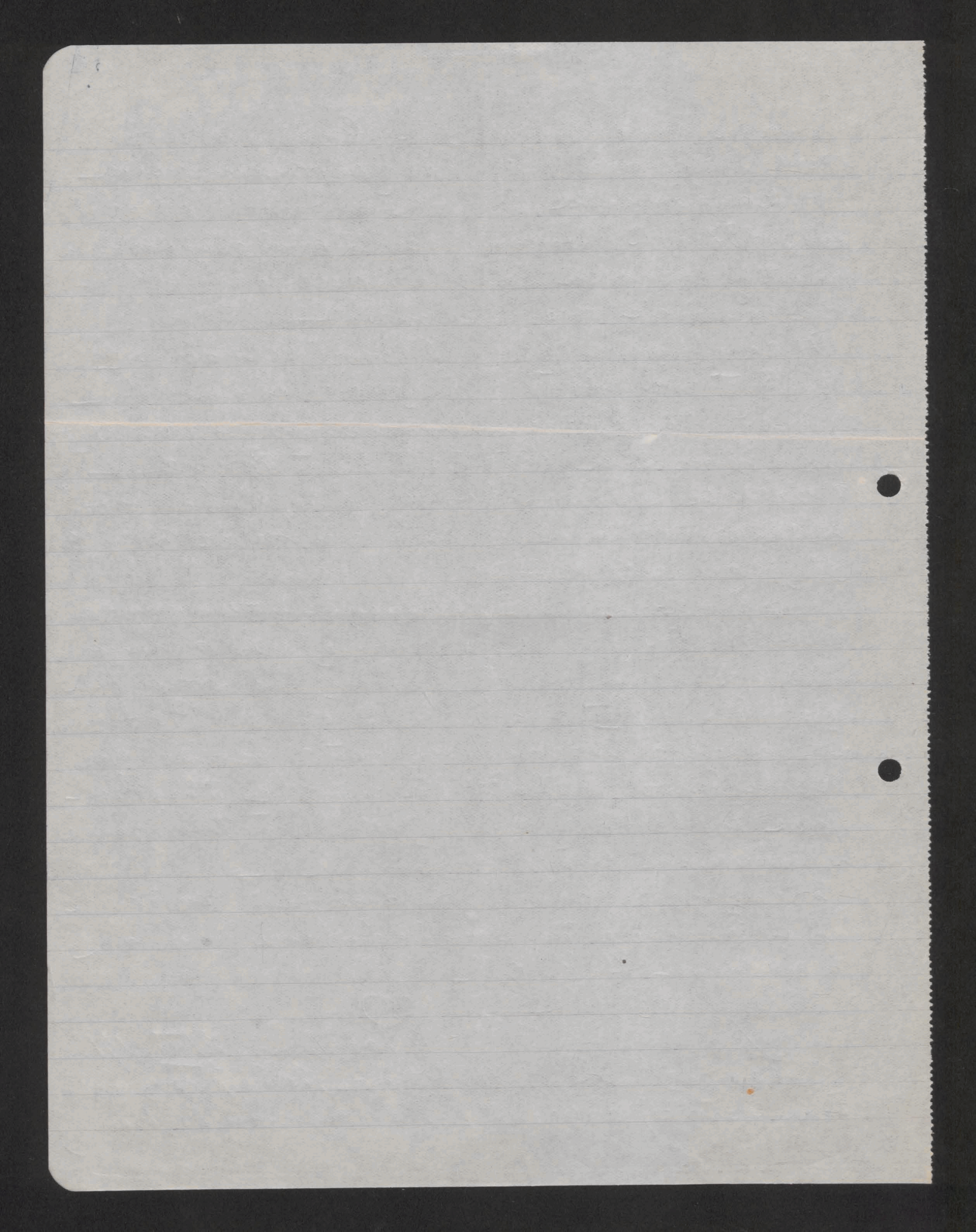
Załączam też relację o stanie spraw z Wydz. Odrodzenia wręczoną mi z naszego biura w tej chwili, bo wczoraj skończyłem ten list dn. 1/XI na wyjezdnem do Piotrkowa. Do relacji dołączamy też zebrane przez
6) nasze biuro zestawienie cyfrowe ilustrujące działalność krótką Wydziału Odrodzenia w zakresie szkół powszechnych. —

Wreszcie dołączam znane już zapewne
7) Panu Prezesowi dane co do formowania się w Lublinie C.K.O. —

—

Piotrków. 2/XI 1915 r.

Kończę list w Piotrkowie, dokąd przyjechałem wczoraj wieczorem. Wracam do Warszawy



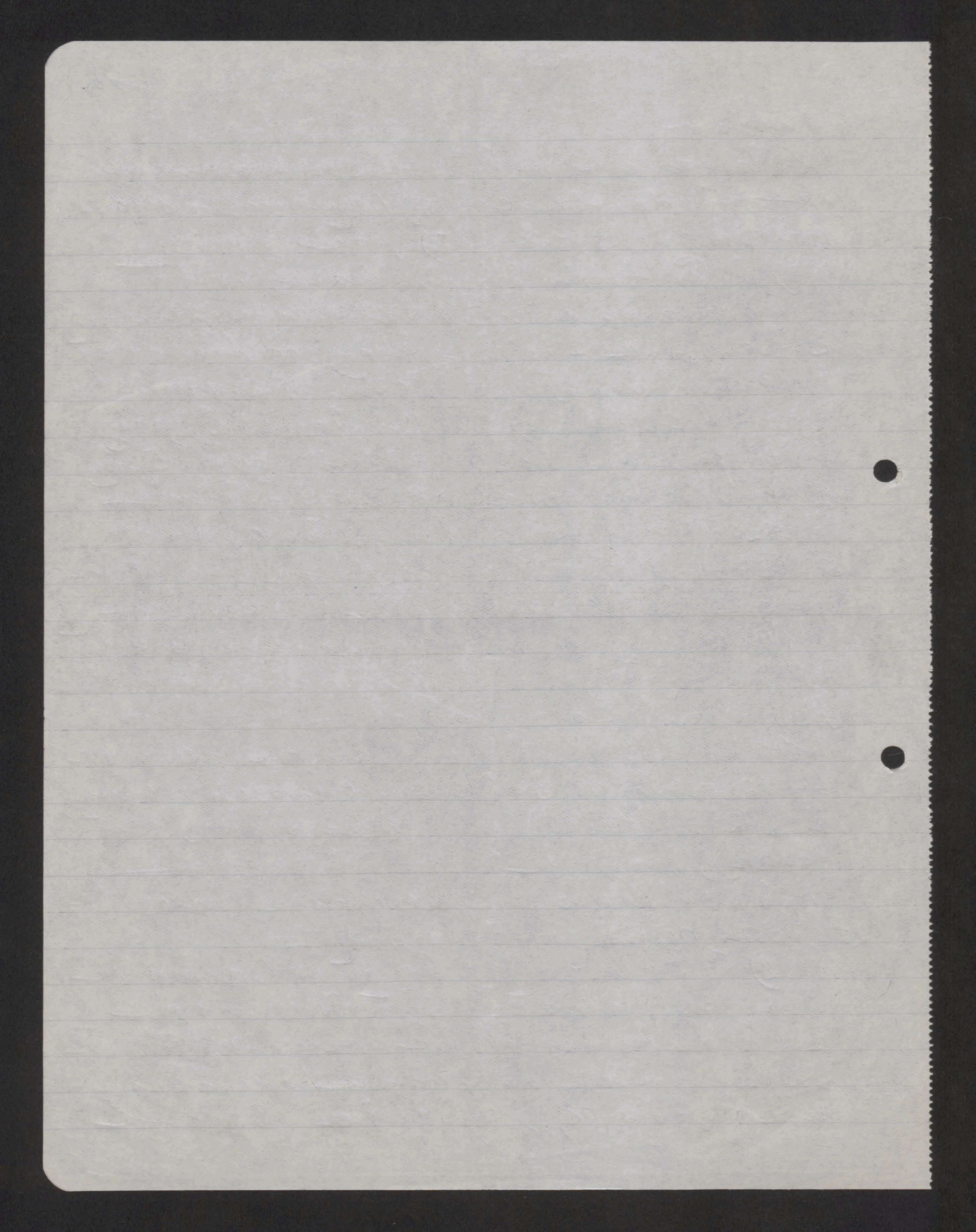
jutro. –

Na samem wyjezdnem z Warszawy wczoraj dowiedziałem się (wiadomość sprawdzi się w dzisiejszem jutro), że

1) przed kilku dniami bawił wraz w Warszawie oficer sztabu generalnego z Cieszyna – polak, który pertraktował z członkami nar. dem. i Stronnictwa Narodowego (t.j. grupą „Now. Gazeta"), czy i pod jakiemi warunkami zgodziłoby się to Stronnictwo na wprowadzenie powszechnej rekrutacji do armii austryjackiej w Król. Polskiem na terenie austr. okupacji. – Krok ten A.O.K. czy sztabu generalnego miał być uczyniony ponoć bez wiedzy Ministerstwa Spraw Zagranicznych. –

Odpowiedź interpelowanych wyrażała się w 3-ch istotnych warunkach: Król polski (wyznaczony już teraz), decyzja co do utworzenia rządu polskiego, emancypacja niepodległości państwowej Polski. –

2) P. Rosler, który bawił w Warszawie i już wyjechał, miał w rozmowie z ks. Lubomirskim oświadczyć, że Niemcom nie odpowiada i Niemcy nie zgodzą się, by cała Polska



(dawny rosyjski zabór) otrzymała z Austryi, że natomiast rzeczywistą i możliwą kombinacyą jest stworzenie państwa polskiego w związku z monarchią [illegible], przy czem włączenie do tego państwa Galicyi nie jest rzeczą wykluczoną. —

—

W pierwszej chwili obydwie te informacye wydały mi się fantastyczne, choć pochodziły z b. poważnego źródła. — Tymczasem w Piotrkowie nastąpiło „obwieszczenie" zarządzające werbunek do armii austro-węg. Wnoszę z tego, że moje otrzymane pierwotne informacye nie są ścisłe w szczegółach, w tonie i t. d., ale że coś prawdy kryje się w pierwszej a w takim razie i w drugiej, bo z jednego obie pochodzą źródła. —

—

Bardzo wyczekuję Pana Rosnera. Mam nadzieję, że stosunki stopniowo w granicach możliwości ułożą się i że nasza pozycja będzie w rezultacie mocną w Warszawie, obawialiśmy się natomiast zapowiadanych i spodziewanych w W-wie delegatów ze strony N.K.N., którzy mieliby

godzi lepiej z nami! — Obawiam się mianowicie, że muszę tego rodzaju w tej chwili raczej skompromitowałbym i utrudniłbym sytuację zamiast ją rozwikłać. —

—

Dalsze i bliższe informacje poda ustnie Pan Sobolski. —
I tak zbyt wiele czasu straci Pan Prezes na czytanie tych moich relacji. —
Racz Pan Prezes przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i poważania, z jakimi pozostaję

Stanisław Downarowicz

Adres mój obecny:
Warszawa, Ordynacka 7,
ale listy dla mnie proszę adresować do Białystoka. —
Proszę o częste i wyczerpujące wiadomości z Krakowa. —

Warszawa, 23/XII 1915 r.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Otrzymałem wiadomość przez Pana Sypolskiego, który przypadkowo stąd wyjechał do Krakowa. I proszę tracić do p. Sobolewskiego, mówiłem obszernie z p. Dąbrowskim, który jest tu w drodze powrotnej. —

Uważam sytuację za poważną i krytyczną zarówno ze względu na sytuację zewnętrzną jak i na kontaktowanie z wewnętrznych stosunków. — N.K.N. umrze — zdaje mi się — trzeba b. spieszyć. —

Zjazd — konferencja w Krakowie z ludźmi nie dojdzie do skutku. „Unia" odmówiła. — Trzeba porozumieć się z Piłsudskim.

Proponuję natomiast, ażeby Pan Prezes postarał się w najbliższym czasie sprowadzić do Krakowa paru realistów, ja w takim razie postaram się przywieźć paru ludzi z Ligi Państw. Polsk. i wiedzy

wielkiego prawdopodobieństwa —
b. Adama Roszbiera (prezesa tutejszego „Wydziału Krajowego") oraz b. Rostworowskiego. —

Jeżeli nie będę mógł w tej sprawie zebrać wiadomości do Pana Prezesa — postaram się sam przyjechać do Krakowa koło 1–2 grudn., bo korespondencja nie wystarcza i pragnę ustnie przedstawić szczegóły, omówić się z prezydium N.K.N. względnie z Panem Prezesem oraz otrzymać dyrektywy dalsze. —

Kończę w tej chwili, bo czeka kareta. —

Posyłam relację poufną o misji b. Popiela oraz raport o akcji gospodarczej. —

Co z p. Romerem. Bardzo i pilnie go potrzebuję.

P. A. Stanowski wysokości ma szczególnej swego zadania. —

Gdyby zjazd – konferencja w Krakowie trwającą była, byłby b. potrzebny przyjazd Pana Prezesa do Krakowa. — Przepraszam, że tak bazgrzę, ale b. śpieszę się.

Wyrazy najgłębszego szacunku łączę

A. Romer

Do pana Rolanda Stanowskiego napiszę przez dyplomatycznego, i proszę zachować. —

odpis.



Warszawa, dn. 23 listopada 1915.

DO DEPARTAMENTU WOJSKOWEGO

N.K.N.

w Piotrkowie

Szereg grup politycznych i oddzielnych osób przystąpił do zorganizowania akcji gwiazdkowej pod egidą Dep. Wojsk. N.K.N. Centralny Komitet Gwiazdkowy został wyłoniony z pośród tych grup i osób na dwuch dotychczasowych posiedzeniach dnia 12 i 17 listopada.

Reprezentowane są: Liga Kobiet Pogotowia Wojennego, (p. Ceysingerówna, Grotowska, Kozłowska) Liga Państwowości Polskiej (pp. Zielińscy, Grotowski, Simon, Czarnowski, Czarnowska), Koło Pomocy Legionom (p. Libicki), p. Stefanowa Dziewulska, Edwardowa Natansonowa, p. Lentzowa, p. Ośmiałowska,

Z ramienia zastępcy szefa Depar. Wojskowego w zebraniach oficjalnie uczestniczy ob. Andrzej Kulwieć.

Do Komitetu Gwiazdkowego postanowiono zaprosić inż. Staweckiego, pp. Szlubowskiego i Szymona Konarskiego.

Na posiedzeniu pierwszem odczytano list Dep. Wojsk. do Ligi Kobiet w Warszawie i przyjęto z zadowoleniem jego treść do wiadomości. Wyłoniono trzy sekcje: zbiórki, finansowej i zakupów, z przewodniczącymi tychże sekcji pp. Ceysyngerówną, Zielińską, Dziewulską.

Sekcja zbiórki wydała odezwę podpisaną przez Ligę Kobiet; podzielono Warszawę na okręgi i zmobilizowano o ile

możności największą liczbę osób do zbierania ofiar po domach. Osoby te zaopatrzone są w bloki i listy składkowe tudzież kwity od Ligi Kobiet lub Koła Pomocy Legionom. O ile siły wystarczą zbiórka ma byc dokonana do końca listopada.

Sekcja finansowa projektuje w najbliższym czasie urządzenie kwiatka na 8 grudnia (pozwolenie już uzyskano); poranku w Teatrze Polskim 28 listopada; zakupienie drugiego przedstawienia „Dyliżansu" Fredry i trzeciego przedstawienia „Kordjana"; prawdopodobnie dojdzie do skutku loterja fantowa.

Sekcja zakupów zmobilizowała szereg zamozniejszych i ustosunkowanych pań, które energicznie przystąpiły do gromadzenia drogą darów lub zakupów, po cenach znacznie zniżonych, przedmiotów, mających wchodzić do poszczególnej paczki gwiazdkowej, a wymienionych w instrukcji przesłanej przez krakowską Ligę Kobiet. Dzięki pewnej sumie pieniędzy, wyłożonej obecnie przez poszczególne osoby z Komitetu i Sekcji, umozliwione zostało poczynienie zakupów; poniesione wydatki zostaną pokryte później z projektowanych przedsiębiorstw.

Prezydjum Komitetu Wojskowego (Libicki, Ceysyngerówna Dziewulska, i delegat zastępcy szefa Wojsk. Dep. N.K.N.) urządza 25 listopada zebranie większe dla, o ile możności, wszystkich organizacji kobiecych w Warszawie, stojących na gruncie apolitycznym w celu poinformowania ich o akcji gwiazdkowej i potrzebie poparcia jej.

A. Kulocić (m. p.) S. Ł[illegible] (m. p.)

1529

1508

87

Warszawa. 30/XI 1915 r.

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Tak złożyło się nieszczęśliwie, że list Pana Prezesa z dn. 20 b. m. doszedł rąk moich dopiero 26 b. m., a od tej pory nie mogę doczekać się okazji nie tylko do Krakowa ale choćby do Piotrkowa, by móc odpowiedzieć Panu Prezesowi i porozumieć się. — Zarówno w sprawach reemigracyi jak i w sprawie politycznej konferencyi — robię starania, by zarówno na jedno jak i na drugie ludzie pojechali

jednak i jedno i drugie natrafia na trudności głównie ze względu na krótki termin. —

Co zaś tyczy polskiej konferencji mam obecnie wyjazd delegatów Ligi Państwowości Polskiej, Związku Patryotów, Grupy Pracy Narodowej i Polskiego Zjednoczenia Postępowego. —

Pozostają poza tem — P.P.S., która pchnąć w obec, Konfederacja, do której się zwracałem, N.D. i realiści do których się zwracałem również, Polska Partja Postępowa, która po wszczęciu konferencji właściwie przestaje istnieć i ocenia Stronnictwo

Narodowe (Grupa Now. Ogn.), które nie przechodziły, ale zgodzić mogę z tonem z panami Rowberem i Kostrzewskim, a do którego ofozjel- nie zwracać się nie mogącym wobec sposobu ustępstwa – obu- ciernej notatki jaką umieścili w ostatnim numerze twego Organu o N.K.N.

P. Rowber osobiście sprawdzi przepraszał mnie za tę notatkę, tłomacząc się, że jej nie miał, że byłby nie dopuścił do jej umieszczenia, że robi awanturę i t.d. — ale mam wrażenie że bardziej rozchodzi się tu o formę jak o treść notatki samej. Wogóle mam wrażenie, że panowie

szczegóły przyjęcia w Krakowie mam
z podolskiej partyi, oparli ją
na „Stronnictwie narodowem",
którego dziś nie ma, i o stałe
stanowisko wobec N.K.N. wy-
powiadało. —
Ludzie którzy jechać muszą,
uwolnienia z Ligi Państw.
Polsk. pytają mnie wciąż, czy
będą rzeczą, bo ich obecność
w Krakowie uważają za
zbędny sens i raczej jecha-
liby tak daleko, inaczej nie
widzą wielkiego celu w zosta-
waniu z bonkami i t. d. —
Gdyby przypadkiem list ten
prędko doszedł rąk Pana Preze-
sa, prosiłbym bardzo o te-
legraficzną (na ręce pana
Andrzeja może) wiadomość
czy dochodzi zebranie do skutku,
co znaczyć będzie, że realizować będą.
P. Ostrowski tu jest, ale jechać nie może.
Wyrazy szczerego szacunku łączy
St. Domarowski

NACZELNY KOMITET NARODOWY

DEPARTAMENT WOJSKOWY

L. ....

Przy wszystkich pismach należy powołać się na powyższą liczbę czynności

Warszawa, dn. 4/XII 1915 r.

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Wczoraj posłałem list trochę na kolanie tak samo zresztą jak i ten. — Prosiłem tam o telegram. Po namyśle przyszedłem do przekonania że niewłaściwy on z różnych względów, a choćby z tego, że z p. A. stosunek jest nacechowany obopólną lekką rezerwą. —

Dziś dostałem zawiadomienie o odroczeniu zjazdu na dzień 7-go. Z pewnych względów to dobrze, mnie osobiście wygodne, ale trochę źle to robi wrażenie, że wyznaczone późno, robi z wyprawy trochę margwałt, a w ostateczności choćby znów odroczenie. — Naturalnie że odwołałem też na ten sam termin ową połączoną wyprawę. —

1509

Koniecznie jednak trzeba domagać się z Wiadomości, czy zasiłki będą, bo od tego zależy, kto pojedzie i ilu ludzi pojedzie. Zajadą w każdym razie, ale w ilości mniejszej, jeżeli zjazd będzie bez zasiłków. – Otóż bardzo proszę, aby Pan Prezes był łaskaw zaraz po otrzymaniu tego listu posłać kuryera z listem do Piotrkowa, skąd mogą zaraz nam rozesłać przyrzeczony. Zapewne tak będzie łatwiej i prędzej, niż wysłać kogoś wprost do W-wy z Krakowa. –

Rzeczą tedy ważniejszą i naczelną, aby udało się w Krakowie doprowadzić do jakiegokolwiek porozumienia z Wiedeńskimi, co przydałoby plus realności, – stanęlibyśmy odrazu daleko i zrobilibyśmy [illegible] dużo. – Moment zdaniem moim i sytuacyjnie i psychologicznie jest b. odpowiedni. –

Dołączam tu N° Nowego Dziennika z artykułami o N.K.N. i pośle Steinhausie. – Przyjadę zapewne w początkach do Krakowa. – Uwagi, a szczególnie [illegible] [illegible]

H. Daszyński [?]

[illegible]



Kraków. 25/I 916r.

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Mam wątpliwości, czy dobrze jest, że mówić mam z WPanem Prezesem na samem odjezdnem.—

Wszak
1) idzie o określenie mojego charakteru czy roli w W-ie tym razem oraz mojego zachowania się tam;
2) zarysowały się pewne różnice w zapatrywaniach

Pana Prezesa a moich;
3) od ostatniej mojej rozmowy z Panem Prezesem w poglądach moich na sytuację zaszły pewne zmiany, które wpłynęły też na wytyczne jakie sobie zakreślam;
4) mam parę zapytań ogólnych przed wyjazdem, a Pan Prezes ze swej strony ma mi też napewno różne rzeczy do powiedzenia, bo wszak nawet wyraził Pan Prezes życzenie, abym przy powszednich wrócił, a

we włoch był u Ekscel. Bobrzyńskiego. —

Nie chciałbym tych wszystkich spraw omawiać „na kolanie", a radbym też mieć chwilę czasu między rozmową a odjazdem samym. —

Jeżeli łaska Ojca i jeżeli możliwe, prosiłbym o wyznaczenie mi spotkania jeszcze dziś lub jutro rano. — O 11-ej ma przyjść pan senator Smolka dla widzenia się ze mną, ale może długo mówić ojc

będzie potrzebować. –
Wołałbym najlepiej dziś.

Z głębokim szacunkiem

St. Domaracow

1760

Piotrków, dn. 11/II 1916 r.

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Nie zastałem tu p. Sikorskiego. Jeszcze jest w Warszawie, czekając w tej chwili na pogrzeb uroczysty oficera leg. Karskiego – poległego pod Konarami. – Pogrzeb ma odbyć się z honorami wojskowymi, z udziałem delegacji armii niemieckiej i austr.-węgierskiej, z przemówieniem p. Sikorskiego i salwą honorową. –

Nie chcąc rozminąć się, telegrafowałem dziś do Warszawy i czekam odpowiedzi, zależnie od której albo jutro do W-wy pojadę albo tu na Sikorskiego zaczekam.

W drodze dopiero mogłem zważyć spokojnie wiadomości nadesłane z Lozanny. Sądzę że sprawa ta winna być przez nas silnie wyzyskana przez mocny atak na podolaków, bo sądzę że udział ks. Witolda w naradach lozańskich nie da się pogodzić z akcją ugodową między N.K.N. i Kołem Polskiem. Nie powinniśmy, sądzę, pozwolić, by przeciwnicy nasi wykręcili się znów z tej afery.

Postaram się skłonić p. Zempickiego, by jaknajprędzej wyjechał do Szwajcarii. –

Na odjezdnem z Krakowa przesłałem p. Sobolewskiemu odpis listu jaki otrzymałem w tych sprawach z Szwajcaryi dla Dorgerewsia w Warszawie.—

Ciekawe też jakie stanowisko zajmą c.k. władze w całej sprawie. Sądzę, że dla pilnowania tego ktoś od nas powinien być teraz na wszelki wypadek w Wiedniu.—

O wizycie żydów berlińskich w Warszawie opowie Panu Prezesowi p. Filipowicz.—

Przyjechał tu dziś z frontu Dr Wyrostek. Był tam 2 dni już z Puchalskim. Zrobił dobre wrażenie: żołnierza w każdym calu, człowieka energicznego, taktownego; mówi po polsku b. dobrze — lepiej - poprawniej od Durskiego; wypowiadał się, że żołnierza ideowego w legionach nie można traktować tak jak zwykłego żołnierza, że natomiast musi być rygor i porządek.— W Lublinie parę razy miał wypowiedzieć się, że trzeba kres położyć wałęsaniu się legionistów na tyłach.— Złe wrażenie zrobił fakt bliskich stosunków Puchalskiego z Turnau'em.—

Rozkazy Gnesickiego i Puchalskiego zabiera p. Filipowicz.—

Proszę mi wybaczyć Panie Prezesie to fatalne pismo, ale mam fatalne pióro i maleńki stolik.—

Wyrazy głębokiego szacunku raczy przyjąć Pan Prezes od

St. Downarowicz

94

2009

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Posyłam w załączeniu małą relacyjkę. – Postaram się w przyszłym tygodniu być w Krakowie, bo są sprawy, które mogę omówić tylko ustnie. –
Pogrzeb wypadł doskonale i zrobił nam b. dobrze i w społeczeństwie i w wojsku. –
Dziękuję bardzo za listy które odebrałem (2). –
P. Morstyn przywiózł ciekawe relacje z frontu, ale zobowiązał się je zapewne Panu Prezesowi bezpośrednio. –

Sądzę, że należałoby, ażeby Sikorski i jakiś czynniejszy przedstawiciel N.K.N. pojechali na front.

Tu krążą różne plotki o jakichś nadzwyczajnych oświadczeniach od Sazonowa jakoby miał przyjść z sobą Dmowski i że ma być ogłoszony jakiś akt w sprawie polskiej ze strony koalicji. —

Raczy Pan Prezes przyjąć wyraz głębokiego szacunku z jakim pozostaję

W. Dzwonkowski

Warszawa. 21/II 916 r.

96

Warszawa. dn. 25/II 916r.

2010

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Zdaje się, że obydwa listy moje – ten i poprzedni otrzyma Pan Prezes razem za łaskawem pośrednictwem Pana Romera, ponieważ p. Morstin w swoim czasie zawiódł mnie i wbrew obietnicy listów nie zabrał. –

Tu w załączeniu posyłam projekt deklaracji L. P. P. w konsekwencji już podpisanej i przeznaczonej w ślad deklaracji zwanej, która zwrócić się zdaje się

97

będzie deklaracyę z dn. 22 lutego 1916r. – Jest teraz mowa od prawej strony o deklaracji najogólniejszej ale podpisanej przez wszystkich. Wydaje mi się, że to wyszłoby źle – chybaby dlatego że przekreślałoby to co było mówione w Warszawie w latach 1914 i 915 oraz co mówione było z trybuny dumskiej.

Resztę opowie Pan Radca Dworu Romer. Koło czwartku spodziewam się być w Krakowie. –

Racz WPan Prezes przyjąć wyrazy głębokiego szacunku, i jakim pozostaję

St Downarowicz



NACZELNY KOMITET NARODOWY

Gołębia 20. II. p.

Kraków, dnia 23/III 1916.

L. ....

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Przesyłam w załączeniu odpis listu, jaki dziś otrzymałem od p. Filipowicza. List ten w całej jego osnowie uważam za ważny i dlatego posyłam go zaraz Panu Prezesowi do Wiednia. To co pisze p. Fil. na wstępie o delegacji — tyczy się delegacji z W-wy do Wiednia. Pro-tem, że proponują Lempickiego, Dziewulskiego, Garlickiego (Łódź) i jakiegoś „ligowego" ziemianina. —

Tu podaję jeszcze odpis drugiego listu p. Filip.:

17/III 1916 r. „Nadzieje co do „Kurjera Polskiego" ostatecznie rozpłynęły się. Z niewiadomego źródła otrzymali pieniądze jeszcze na pół roku. „Secesja zawiesiła się" jako stronnictwo wchodzą do Ligi, by wraz z bezpartyjnymi utworzyć jednolitą organizację. Wybierają egzekutywę i prezydjum. —

/.

„Papiery Ligi poszły w opinii publicznej
„ogromnie w górę po proteście contra
„Dmowski. (Drugi protest – imienny,
„z podpisami – dotychczas się nie uka-
„zał i kwestya, czy się ukaże. Ludzie
„z P. P. P.x) i Grupy Pracy Narodowej odma-
„wiają podpisów). –
„Wczoraj był u mnie Sieroszewski, ga-
„daliśmy dłuższy czas i zawarliśmy
„pakt co do wzajemnego informo-
„wania się. –
„Mam zamiar uzyskania dla ekspe-
„dycyi szwajcarskiej aprobatę od ca-
„łego szeregu stronnictw, tak by
„akcja Ligi była przez nich potwier-
„dzona z góry. –
„Zemp. będzie w Piotrkowie nie 27-go,
„lecz 28-go dopiero. –" xx)

Wyjeżdżam dziś do Piotrkowa po porozumie-
niu z p. Sikorskim i z p. Staniewskim, od
którego wziąłem pismo wzywające mnie
do objęcia moich funkcyi zast. szefa Dptu Wojsk.
w Piotrkowie wobec wyjazdów i zamierzonego
urlopu pułk. Sikorskiego. – Pismo to potrze-
bne mi tylko ze względu na personal Dptu.
Tam czekać będę wiadomości z W-wy. Ew. do War-
szawy z Piotrkowa dojeżdżać będę. –
Raczy WPan Prezes przyjąć wyrazy głębokiego uszanowania
H. Domarowski

x) Polska Partya Postępowa (partya Konica et Co)

xx) List oceniony o zgodzie Pana Prezesa na jazdę p. Zelesp. do Szwajcarii mógł dojść dopiero w tych dniach.



NACZELNY KOMITET NARODOWY

Kraków, dnia 25/III 1916.
Gołębia 20, II. p.

L. ....

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

W lutym 1915 r. gdy byłem w Wilnie ze strony poważnych kół litewskich zgłoszono na moje ręce ofertę pułkownika rosyjskiego - Litwina (Bykowski i jeszcze jakiś dodatek), ale nie polako-litwina, tylko litwina uważającego język litewski za swój ojczysty, człowieka podobno b. poważnego i cenionego w kołach litewskich - ofertę polegającą na tem, że idzie on właśnie na front, że zrobi wszystko możliwe, by dostać się do niewoli po to, by potem przejść do polskich legionów. -

Rok trwały starania pułkownika. Nareszcie jest on w niewoli niemieckiej.

Natychmiast napisał list - zażalenie do Dptu Wojsk. N.K.N., a cenzura niemiecka list ten puściła. —
Rezultat jednak ten, że komenda Legionów odmówiła pułkownikowi B-mu przyjęcia, powodując ujemne dla niego wrażenie. —

Przypuszczam, że Pan Prezes doceni wagę tej sprawy i wspólnie z pułk. Sikorskim postara się o wznowienie sprawy tak przez kom. Leg. załatwionej, bo jeśli dużej wagi dla nas być może obecność pułk. B-go w legionach, to jeszcze większe skutki polityczne przewiduję ze sposobu załatwienia sprawy przez Kom-dę Leg-ów. —

Łączę wyrazy głębokiego szacunku z jakim kreślę się

S. Domanowicz

Do p. Sikorskiego piszę równocześnie w tej sprawie. —

100

NACZELNY KOMITET NARODOWY

DEPARTAMENT WOJSKOWY

L. ....

Przy wszystkich pismach należy powołać się na powyższą liczbę czynności

Piotrków. dn. 29. III. 1916 r.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Osobno przesyłam pismo Ligi Państw. Polsk. z Warszawy do N.K.N. z odpisem memorjału odchodzącego w tych dniach do Lublina w sprawie Puław.—

Tu załączam sprawozdanie jakie wczoraj dostałem z Warszawy od p. Czarnowskiego. Polecam to sprawozdanie szczególnej uwadze Pana Prezesa, zawiera ono bowiem dużo cennych wiadomości, spostrzeżeń i uwag.—

P. Sikorski zachorował i leży w łóżku.— Byłem przyznam się w obawie, by nie wyszło coś poważniejszego, bo temperatury 39° nie można było się pozbyć przez 2 dni, stan subjektywny chorego był fatalny, a diagnozy nie można było od lekarzy wydobyć.— Dziś dopiero pokazało się, że jest angina, gorączka została pokonana i lekarz obiecuje

pojutrze będzie już mógł p. Sikorski jechać nawet. W każdym razie pojedzie on najprzód do Cieszyna, gdzie czekają go w piątek i dopiero stamtąd przyjedzie do Krakowa. —

Dowiaduję się tu, że ponoć przyszło do Krakowa pozwolenie dla mnie na jazdę do Warszawy i stały tam pobyt. – Zdaje mi się, że w każdym razie przed powrotem p. Sikorskiego z urlopu mój wyjazd z Piotrkowa będzie trudny.

Z przybycia tu i pracy jaką tu mam, choć jest jej b. wiele, jestem zupełnie zadowolony. Wiadomości o konferencjach wiedeńskich zrobiły tu naogół b. dobre wrażenie, budzące choćby nadzieję, że zmieni się na lepsze warunki naszej pracy tu, gdzie ustawicznie walczyć trzeba na 2 fronty – z frondą społeczeństwa i z szykanami władz. – Skarżyli się na to wszyscy wczoraj oficerowie werbunkowi, których odprawa odbywała się tutaj przez cały dzień dzisiejszy. —

Raczy Pan Prezes przyjąć zapewnienie szczerego głębokiego szacunku, z jakim kreślę się

St. Downarowicz

P. Artur Śliwiński musiał dostać od P. Piłsudskiego polecenie udania się do Krakowa i porozumienia się z N.K.N. – Musi natrafić na trudności co do przepustki, postaram się do p. [illegible] udać z prośbą, by mu przepustkę dano. –

 101

NACZELNY KOMITET NARODOWY
DEPARTAMENT WOJSKOWY

L. ....

Przy wszystkich pismach należy powołać się na powyższą liczbę czynności

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Czekam instrukcji co do sposobu zaproszenia wysłanników Królestwa na 29 b. m. do Krakowa. Kogo i jak będziemy zapraszali? Trzeba już teraz to zrobić, jeżeli delegacja ma dopisać i poważnie wyglądać. Sądzę że to należałoby ograniczyć się do Warszawy. Gdybym miał ogólne dyrektywy jak Panowie zasadniczo wyobrażają to sobie, mógłbym wtedy dać propozycje szczegółowe. — Np. z Lublina mógłby Dąbski spróbować powołać delegację uznaną: ziemian, inteligencji wyższej i chłopów. —

Załączam tu relację z Łodzi. Nie jest ona nadzwyczajna, ale ją posyłam. —

Posyłam równocześnie kilka spraw pod adresem Prezydium. —

Regulamin Dept. Wojsk. wkrótce przyślę. Proszę w każdym razie, by Pan Prezes był łaskaw nie brać regulaminu tego pod uchwałę Kom. Wyk. bez mojej obecności. Na posiedzenie na wezwanie przyjadę. —

Prosiłbym również o zaproszenie mnie na to posiedzenie Kom. Wyk., na którem miałaby być mowa o Dept. Wojsk. w myśl propozycji, jakie ma Panu Prezesowi zrobić Sikorski. —

[illegible]

Proszę mi wybaczyć, Panie Prezesie, kaligrafię tego listu, ale piszę to po 1-ej w nocy przy biurku, przy którem siedzę od 8½-ej rano z przerwą 1½ godzinną w porze obiadowej. — Nie [illegible] z nafto, tylko mi pióro bezpośrednio siedzi w palcach. —

Raczy WPan Prezes przyjąć wyraz głębokiego szacunku, z jakim pozostaję

St. Domarowski

Piotrków, dn. 1. IV. 1916 r.

NACZELNY KOMITET NARODOWY
DEPARTAMENT WOJSKOWY

21180

L. ....

Piotrków, dn. 2/V 1916.

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Przesyłam w załączeniu list p. Römera, a że jest drobnem pismem pisany kazałem zrobić odpis na maszynie, by łatwiej było czytać. — O sprawie tej już kiedyś do Pana Prezesa pisałem, a przy tej sposobności znów gorąco ją uwadze Łaskawej polecam, przywiązując do niej większą wagę. — W tych dniach będzie zapewne w Krakowie gen. Puchalski, ponieważ wczoraj miał być w Lublinie w drodze do Cieszyna. Niech Pan Prezes będzie łaskaw koniecznie z Puchalskim o sprawie p. Bykowskiego pomówić. —
U nas nic szczególnie nowego.
Najaktualniejszą dla nas w tej chwili sprawą jest przyśpieszenie załatwienia rekursu jaki wysłaliśmy do Gen. Gub.

przecież najnowszym zarządzeniom co do oględzin lekarskich i przesyłania rekrutów.— Wczoraj komplet odnośnych aktów posłałem Panu Prezesowi i bardzo proszę o pomoc w Lublinie.

Raczy Pan Prezes przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku, z jakim pozostaję

St. Downarowicz

P. S. Bardzo cierpimy na brak maszyn do pisania. Mamy ich mało, a te które są, są fatalnie skołatane.— Biuro zapomogowe np. wysyłające po kilkanaście a czasem więcej listów, mające masę pracy, nie ma żadnej maszyny. Czybyśmy choć jednej jakiej z Krakowa nie dostali?

104

NACZELNY KOMITET NARODOWY
DEPARTAMENT WOJSKOWY

Piotrków, dn. 4. IV. 1916 r.

L. ....

Przy wszystkich pismach należy powołać się na powyższą liczbę czynności

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

P. Pułk. Zieliński odesłał nam list p. Burzyńskiego z listem Pana Prezesa do pułk. Zielińskiego pisanym. Inne żadne papiery o p. Burzyńskim z komendy Grupy nie nadeszły jeszcze, ale przypuszczać a raczej wnioskować należy, że znaczy z komenda Grupy przydziela p. Burzyńskiego do Dptu Wojskowego z tem, by go Dpt. Wojskowy przydzielił do Krakowa. Otóż jedynym przydziałem wojskowym jaki my – D.W. w Krakowie dziś dać możemy są warsztaty. Do N.K.N. nie weźmiemy (żołnierza), którego płaca nie nam lecz Komdn Grupy podlega.
Zachodzi obawa, że gdy my wypełnimy etat warsztatów siłami martwemi, nie wystarczy miejsca na istotnych pracowników warsztatom potrzebnych i tych szukać będzie musiał N.K.N. za drogie pieniądze. – Otóż, czy Panu Prezesowi istotnie na Burzyńskim w Krakowie zależy i czy mamy go tam posłać z przydziałem do warsztatów pomimo poczynionych tu uwag? –

Proszę o łaskawe zlecenie. —

Z głębokiem poważaniem

St. Downarowicz

2177

NACZELNY KOMITET NARODOWY
DEPARTAMENT WOJSKOWY

L. ....

Przy wszystkich pismach należy powołać się na powyższą liczbę czynności

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Dostałem przed chwilą telegram od półk. Sikorskiego z Wiednia, który 7-go b. m. bd. w Krakowie dla spotkania gen. Puchalskiego.

Odpowiadam mu, że postaram się przyjechać jutro – we czwartek po południu, gdybym nie zdołał wyjechać tak wcześnie – zjawię się w piątek rano. —

Raczy Pan Prezes przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

St. Domaszewicz

Piotrków. 5. IV. 1916 r.

2979



NACZELNY KOMITET NARODOWY

Kraków, dnia 18. IV. 1916.
Gołębia 20, II. p.

L. ....

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Przesyłam Panu Prezesowi urywek z listu jaki dziś dostałem z Piotrkowa.—
Sądzę, że zależne od tego, co będzie miało być na zebraniu posłów i czy zależeć nam będzie na gościach z Królestwa, należy termin zebrania zostawić albo odroczyć na jakiś 6 - 7 maja.—
Jeżeli w konsekwencji powrotu Buriana zebranie posłów będzie z deklaracyą, będzie manifestacyą naszej siły i t. d. – uważałbym za b. ważne, by Królestwo było; do tego też warunki zebrania należałoby dostosować, a więc i termin zrobić po 3 maja; jeżeli natomiast zebranie tylko wybierze N. K. N. i nic więcej – lepiej będzie bodaj, że delegaci nie przyjadą.—
P. Drewulski telegrafował mi, że w piątek musi być już w Warszawie, wobec czego

2208

ograniczy się na zobaczeniu że wrócę jutro w Piotrkowie. Postaram się zatrzymać go do czwartku w nadziei, że najdalej we czwartek otrzymam od Pana Prezesa w Piotrkowie informacje co do terminu i charakteru zebrania, by zawieźć to mógł p. Dziewulski do Warszawy. —

Raczy Jw. Pan Prezes przyjąć wyrazy szczerego szacunku, z jakim kreślę się

St. Downarowicz

P.Dziewulski przywiózł z Warszawy wiadomość jakoby Niemcy zgodzili się tam na urządzenie wielkiego uroczystego obchodu 3.maja,z pochodem i t.d. Mimo jednak zgodę władz,sfery polskie oficyalne, t.j. Zarząd Miasta z Lubomirskim na czele zląkł się odpowiedzialności i udziału w obchodzie brać nie chce. Wobec tego utworzył się wielki komitet od grup politycznych, stowarzyszeń i t.d., który obchodem się zajmie. Jednocześnie nadeszła przez pisma krakowskie wiadomość o urządzeniu uroczystego zebrania N.K.N. w dniu 29.kwietnia albo 3.maja. Pozwalam sobie zauważyć, że zbieżność tych dwóch uroczystości może odbić się bardzo szkodliwie na obesłaniu Zjazdu N.K.N. przez Warszawę. Nikt z przyjaciół N.K.N. do Krakowa na przedostatni kwietnia ani tembardziej na 3.maja nie pojedzie, gdyż będzie musiał zajmować się obchodem na miejscu. Przesunięcie daty Zjazdu krakowskiego o kilka dni po 3.maja wydawałoby się jedyną ra[illegible]

Mam pewne obawy, by obchód 3.maja w Warszawie nie nabrał pe[illegible]ej barwy prusofilskiej, wz[illegible]ie, by żywioły usposobione prusofilsko nie wyzyskało go jako szczebla w swojej polityce. Podejrzenia te nasuwają mi nazwiska inicyatorów /Studnicki et.cons./ i zadziwiająca łatwość, jaką uzyskało się zgodę Niemców. Tembardziej nasi przyjaciele powinni trwać na stanowisku i o ile możności ująć kierownictwo obchodu.

W każdym razie proszę uprzejmie Szanownego Pana, by datę Zjazdu krakowskiego, o ile już jest ustalona, zechciał zatelegrafować do Warszawy do p.Rosnera.

Piotrków, 17.kwietnia 1916.r.

NACZELNY KOMITET NARODOWY

DEPARTAMENT WOJSKOWY

L. ....

Przy wszystkich pismach należy powołać się na powyższą liczbę czynności

Piotrków. 21. IV. 1916 r.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Informacye jakie otrzymuję z Warszawy każą przypuszczać, że dzień 3 maja może stać się tam nietylko wielką narodową manifestacyą, ale i dniem, w którym ta impulsywna i ulegająca nastrojom Warszawa może niespodziewanie dla innych a może i dla samej siebie coś wytworzyć, coś powziąć, w coś zaangażować się. Jednocześnie zważyć trzeba, że jest chwila – po mowie kanclerza w Berlinie zmiany kursu, jak świadczą wszyscy, ze strony niemców – w kierunku kokietowania nas, a braku jak dotąd jeszcze widocznych i poważniejszych równoważników ze strony Austryi; dawni zwolennicy „oryentacyi niemieckiej" postępują podobno bardziej niż poprzednio taktownie i ostrożnie, „Stronnictwo narodowe" (Marylskiego) zdradza się przy podobno z wyraźną niemiecką oryentacyą, mniej się z tem manifestują ale powoli sekundują mieszczaństwu warszawskiej całości (ks. Chełmicki).–

Zdaje mi się że w tych warunkach konieczną jest nasza – N.K.N. obecność w Warszawie w dniu 3 maja. –

Będzie to po raz pierwszy uroczystość w Warszawie, Konstytucji 3 maja ogłoszonej w Warszawie. –
Musimy tam być powinni. – Reprezentacja nasza nie powinna być może za liczna, ale poważna i możliwie wielostronna. Powinni być i konserwatyści i demokraci i ludowcy (możliwie chłopi – Witos) i socjaliści i postępowcy. Powinniśmy i my być – dept. Wojskowy i wojskowa reprezentacja legionów. – Kto wie, czy nie będzie to moment dla pojawienia się w Warszawie Pana Prezesa, któryby b. pożądanem przybycie ks. Zdzisława Tarnowskiego.
W komitecie obchodowym nasi przyjaciele zajmują na tyle poważne miejsce, że o ile otrzymam od Pana Prezesa aprobatę tu wypowiedzianych poglądów i zawiadomienie, że pojedziemy jako delegacja do W-wy, nie wątpię, że uda mi się zapewnić zgóry dla delegacji tej należne jej miejsce w uroczystościach. – Wojskową reprezentację legionów w każdym razie postaramy się wysłać. –
W niedzielę i poniedziałek zamierzam być w Krakowie, po odpowiedź więc i omówienie szczegółów zgłoszę się w takim razie osobiście, o ile Pan Prezes zechce wyznaczyć mi spotkanie. Adres mój w Krakowie Dietlowska 99. – Jadę jutro na noc, wrócić będę chciał we wtorek.
Raczy J. W. Pan Prezes przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku, z jakim pozostaję

J. S. Downarowicz

2085

109

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Na skutek telegramu [illegible] otrzymałem [illegible] [illegible] wyjechać zaraz – o 4-ej rano być u Jaśnie Pana Prezesa w mo-[illegible]. – W piątek rano tu będę i wręczę potrzebne dane i informacje z tego przyjazdu. – Organizacja D. W. przedstawia się w rozsypce jak zaczątek, potrzebne do tego dość [illegible] ustne komentarze wobec

rodzaju postawionego mi
przez Pana Prezesa pytania.

Raczy Pan Prezes przy-
jąć wyraz głębokiego sza-
cunku, z jakim kreślę się

St. Domaszewicz

Kraków. 27. IV. 1916 r.

NACZELNY KOMITET NARODOWY
DEPARTAMENT WOJSKOWY

L. ....

Przy wszystkich pismach należy powołać się na powyższą liczbę czynności

Jaśnie wielmożny Panie Prezesie!

Załączam relację p. Wiśniewskiego przesłaną na nasze ręce dla Pana Prezesa. Relacja zawiera obok spostrzeżeń i uwag trafnych — zwłaszcza w stosunku do spraw lokalnych — radomskich informacje b. ogólne a miejscami nawet zgoła nieprawdziwe. — Jaskrawe błędy zaopatrzyliśmy tu uwagami lub zakreśliliśmy na boku. —
Władze tutejsze zdradzają od pewnego czasu zupełną niepoczytalność. Obok głupstw trzeciorzędnych powodzi się sekowanie szczególnie c. biura szkolnego a specjalnie zarządcę samego p. Pranta, którego cechują duża pracowitość, uczciwość, spokój i wyjątkowe zrównoważenie. — Zdenerwowanie więc, śledzenie czegoś, dokuczanie, szykanowanie sięga zenitu wszystkich dziedzin życia, tak że np. przed paru dniami rozwiązana została tutejsza rada miejska, powołana w uznania

za możliwe pracować nadal i brać na siebie odpowiedzialność za gospodarkę wspólną ze stronnictwami w pełnej [illegible] m. —

P. Sikorski wyjechał dziś do Warszawy, 17-go będzie w [illegible], 18-go w Wiedniu, około 20-go w Krakowie. —

Przypominam ofertę wspólną złożenia relacji o stronnictwach politycznych Królestwa.

Racz Jw. Pan Prezes przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i poważania, z jakim kreślę się

St. Downarowicz

Piotrków, dn. 15. V. 1916 r.

112

NACZELNY KOMITET NARODOWY
DEPARTAMENT WOJSKOWY

L. ....

Piotrków. 30. VI. 1916.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Wyjechałem wczoraj wieczór z Krakowa, przespałem Piotrków i w ten sposób wbrew chęci znalazłem się dziś rano o godz. 6-ej w Warszawie. — Musiałem naturalnie zaraz wracać, miałem jednak godzinę czasu, udało mi się w tym czasie dowiedzieć, że wczoraj t. j. 29. VI wieczór odbyło się zebranie wszystkich stronnictw wszystkich trzech ugrupowań w Warszawie. Mówcami jawnymi od realistów byli p.p. Wilczewski i Babiński, od Stronnictwa Narod. p.p. Ronikier, Rostworowski i Zborowski, od N. D. — Kozłowski i Przemysław Mączewski.

/

Zebranie powzięło nast. uchwały:

1/ Stronnictwa polityczne zgodziły się na wytworzenie wspólnej międzypartyjnej delegacji na gruncie niepodległości celem wzajemnego porozumiewania się jak również wspólnego działania w tych sprawach, w których porozumienie zostanie osiągnięte.

2/ Stronnictwa przystępują niezwłocznie do realizacyi powyższej uchwały.

3/ Za najbliższe ~~uchwały~~ przedmioty porozumiewania się zebranie uznaje:

a/ wybory do Rady Miejskiej,

b/ podjęcie akcyi przeciwko podziałowi królestwa.

Dla realizacji tych celów koło Międzypartyjne, Liga P. P. i C.K.N. mają wysłać dwóch reprezentantów do „Komisji Organizacyjnej". —

Dochodzi ponoć nadto porozumienie z żydami w sprawie wyborów do Rady Miejskiej. — Żydzi boją się za dużych dla siebie sukcesów, bo 1° władze ponoć niemieckie oświadczyły, że gdyby żydów weszło więcej jak 20, to Radę rozwiążą, 2° boją się żydzi nowej fali antysemityzmu. —

Tyle z Warszawy. O innych sprawach pisze do Pana Prezesa pan Sikorski. —

Raczy Pan Prezes przyjąć wyrazy głębokiego szacunku z jakim pozostaję

St. Downarowicz

5 pnr

Fredykom

wyrzutni } ref
} Słowo

— niepoł

M —

NACZELNY KOMITET NARODOWY
DEPARTAMENT WOJSKOWY

L. ....

Przy wszystkich pismach należy powołać się na powyższą liczbę czynności

Piotrków. 16.VII.1916 r.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

List Pana Prezesa dziś otrzymałem i bardzo rad wdzięczny jestem. —

Co do zleceń dla p. Siborskiego, to Pan Prezes ma zapewne możność dać je bezpośrednio, bo zapewne są Panowie razem teraz w Krakowie. — Nadesłany mi list do Korcza oddałem p. Siborskiemu. —

Załączam tu okólnik mój do oficerów werbunkowych. —

Ponadtem wiadomości dostarczy Siborski i Jaś Stanecki, który z tem jedzie i jest w sytuacji tu naszej — względnego przesilenia dw. zdarzeń zorjentowany. —

Od agitacji przeciw nam huczy „Lewica" jakby raźniej dostała. — Traktuję to jednak ze spokojem i istotnej wagi nie przykładam, zwłaszcza że w W. w. stosunki dobre i liczę na wypadki i zmiany, wobec których to całe nasze „przesilenie" jest rzeczą trzeciorzędną i będzie przezwyciężone. — Jeżeli martwią się

./.

i uspokoję co do tego co jest tam na naszym froncie – w wojsku. – Boję się by tam jakieś niepotrzebne nie porobiły się, które mogłyby nas poróżnić i wewnętrzność sprowadzić. Dlatego, sądzę, należy forsownie dążyć do spowodowania jakichś zasadniczych rozstrzygnięć, a choćby pozornie, a z drugiej strony najprędzej powinien Sosnkowski jechać na front (może Bóg wie na stałe dziś, ale nie jakichś tygodni) i może jeszcze ktoś, ale ktoś bardzo pewny, bardzo z Sosnkowskim zgrany i mający tam dla wojska autorytet. –

Raczy Ob. Pan Prezes przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku, z jakim kreślę się

St. Downarowicz

NACZELNY KOMITET NARODOWY
DEPARTAMENT WOJSKOWY

L. ....

Przy wszystkich pismach należy powołać się na powyższą liczbę czynności

115

Piotrków. 19.VII.1916r.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Przez kap. Wyrostka, który przed dwoma dniami był w Warszawie prosił p. Romer zakomunikować Panu Prezesowi, że książę Lubomirski kazał prosić Pana Prezesa o przyjazd dopiero po 1 sierpnia i uprzedzenie o dokładnej dacie przyjazdu, ażeby Pan Prezes i jego i kogo należy w Warszawie zastał. —

B. cieszę [?] z wyniku ostatnich obrad kom. Wykon. N.K.N. — Mam wrażenie że teraz nietylko na całej linji wyczyścimy [?] ale i pójdziemy naprzód. —

Załączam odbitkę z odezwy C.K.N. Rękawica jest więc wyraźnie rzucona. — Podejmiemy ją. Zaczynamy przynajmniej grać w otwarte karty — na jasno, a takiej walki ja przynajmniej nie boję się. Znacznie gorsze, szkodliwe i niebezpieczniejsze było to, co było dotychczas zwłaszcza [?] w ostatnich czasach. — Dochodzą nas jednocześnie wiadomości z W-wy, na podstawie których

należałoby przypuszczać, że C.K.N. jest bliski jawnego wewnętrznego rozkładu. —
Racz Pan Prezes przyjąć zapewnienie najgłębszego szacunku i poważania, z jakiem kreślę się

St. Downarowicz

116

Warszawa, 21 Lutego 1916.

W dniu 17 lutego b. r. Komitet Obywatelski przyjął następującą rezolucję:

„Komitet Obywatelski, po rozpoznaniu wniosku Wydziału Oświecenia, iż wobec szeregu zakazów wydanych przez Władze Okupacyjne, unicestwiających możność wykonywania zasadniczych jego zadań, został on w ten sposób zamknięty, i uznając zasadność tego wniosku uchwala:

„W. O. po przyjęciu pozostałych przy nim spraw przez inne organizacje Zarządu miejskiego uznać za rozwiązany".

Do działalności Wydziału Oświecenia odnosiliśmy się bardzo krytycznie. Stwierdzaliśmy niejednokrotnie, że nie stał on na wysokości swego zadania z punktu widzenia polityki narodowej. Lecz był samorządną instytucją polską, a ocena jego działalności należała do społeczeństwa, była naszą sprawą wewnętrzną.

W. O. pozostawił po sobie znaczny dorobek w dziedzinie naszego szkolnictwa — w niezmiernie trudnych warunkach potrafił scentralizować i usystematyzować naszą działalność oświatową, przyczynił się do wzrostu liczby szkół i podniesienia ich poziomu.

To też społeczeństwo musiało niezmiernie dotkliwie odczuć postępowanie władz okupacyjnych, które doprowadziły do likwidacji Wydziału Oświecenia.

Staliśmy i stoimy na stanowisku, że możliwem jest w obecnej wojnie uzgodnienie interesów polskich z interesami Państw Centralnych — w imię walki ze wspólnym, śmiertelnym wrogiem Rosją.

Lecz w tych dziedzinach, gdzie władze okupacyjne targają się na nasze najświętsze prawa, gdzie odbierają nam nawet tę nikłą samodzielność naszego wewnętrznego życia, jaką zdobyliśmy — tam społeczeństwo obowiązane jest do stanowczego odporu i protestu.

Wszak odsunięcie społeczeństwa od zarządu szkolnictwem nie da się wytłomaczyć koniecznościami wojny. Podzielamy w tej mierze opinję Komitetu Obywatelskiego wyrażoną w jednym z memorjałów do władz, że w „działalności Wydziału Oświecenia nie było ani jednej czynności, przeszkadzającej armji państw sprzymierzonych do osiągnięcia swych celów strategicznych, ani jednej czynności, będącej w sprzeczności z zapowiedzianą w wielu odezwach władz okupacyj-

nych wojskowych i cywilnych troską o podtrzymanie w miarę możności normalnego biegu życia i pracy mieszkańców Polski".

W tym samym memorjale Komitet Obywatelski pisze: „My nie chcemy demoralizować naszych dzieci potrzebą ukrywania się z głodem do nauki i z miłością Polski zaraz po Bogu. Niech władze okupujące zostawią narodowi polskiemu odpowiedzialność za wychowanie jego dzieci i młodzieży, za usuwanie braków światła wśród dorosłych. Tego nikt za nas lepiej nie zrobi. Tolerancji wyznaniowej nikt nas uczyć nie potrzebuje, mamy ją w naszej tradycyi. Mamy pełną świadomość, że nie przestaliśmy ani na chwilę być u siebie w naszej Ojczyźnie.

A Niemcy w odpowiedzi wyrazili zdziwienie, że Ko[illegible]tet śmie do nich przemawiać w tym tonie. Po długich próbach ugody[illegible]po pertraktacjach, prowadzonych przez władze okupacyjne z twardą bru[illegible]nością spadł na nasze społeczeństwo cios — rozkazy Glasenappa z d. 5 lu[illegible]o, odsunięcie całkowite społeczeństwa [illegible]d wpływu na zewnętrzne sprawy szk[illegible]e i oddanie pod władzę prezydyum policji.

Czas byśmy przestali cierpliwie znosić gwałty władz okupacyjnych—jak to było z sądownictwem, Centralnym Komitetem Obywatelskim i Strażą Obywatelską — jak to jest z ekonomicznem niszczeniem naszego kraju.

Wzywamy cały ogół polski — a przedewszystkiem tych, którzy mają bezpośrednią łączność ze szkolnictwem, a więc nauczycielstwo i młodzież, do jak najenergiczniejszych protestów.

Niechaj głośnem się stanie nasze stanowisko w tej sprawie, niech narzucone nam niemieckie instytucje szkolne spotkają się z odporem.

W walce o samodzielne szkolnictwo polskie społeczeństwo nasze nie ustanie.

W normalnych warunkach kierownictwo oświatą jest funkcyą państwa; chcemy je we własnych utrzymać rękach — dla przyszłej Niepodległej Polski.

Komitet Centralny
Konfederacji Polskiej.

NACZELNY KOMITET NARODOWY

DEPARTAMENT WOJSKOWY

L. ....

Przy wszystkich pismach należy powołać się na powyższą liczbę czynności

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze!

List oficjalny do prezydium pozwalam sobie poprzeć jeszcze tym do Pana Profesora z prośbą o udzielenie, o ile to tylko możliwe, p. por. Obożowiczowi automobilu. – Mamy wiadomości, że agitacja prowadzona przeciw Dw i pracom w Królestwie objęła już i Galicję zwłaszcza Zachodnią, idzie więc o to, by p. Obożowicz możliwie szybko objechał okręgi, zbadał stan rzeczy na miejscu i ew. dał potrzebne wyjaśnienia, sprostował zbałamuconą opinię, a o ile da się wywołał oświadczenia na rzecz N.K.N. i prowadzonych przez NKN i przez nas tu robót. – Wśród wielu rzeczy które opowiadają jest i to, że N.K.N. rzekomo, nie mówiąc już o Dw., wcale oparcia w społeczeństwie nawet galicyjskiem. –

Objazd p. Obożowicza w tej właśnie chwili uważamy za b. ważny i b. potrzebny. –

Następną pocztą prześlę relację z pobytu p. Hausnera jako reprezentanta N.K.N. w Grybowie, gdzie na posiedzeniu P.K.N. tamtejszego

referował sytuację położenia wogóle, zamiary N.K.N., stan rzeczy w królestwie, sprawę werbunku pod swoim naturalnie kątem widzenia, wreszcie zapowiedział, iż D.W. będzie musiał w najbliższym czasie królestwo opuścić. —

Raczy Pan Prezes przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku, z jakim pozostaję

H. Domaszewicz

Piotrków. 23.VII.1916 r.

NACZELNY KOMITET NARODOWY

DEPARTAMENT WOJSKOWY

L. ....

Przy wszystkich pismach należy powołać się na powyższą liczbę czynności

118

Piotrków. 2. VIII. 1916 r.

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Proszę o wiadomość, czy projekty: 8/VIII - Dąbrowa, 9/VIII - Piotrków, 10/VIII - Warszawa - nie uległy zmianie, ponieważ zamierzam spotkać W. Sz. Pana Prezesa w Dąbrowie, przygotować zebranie 9/VIII w Piotrkowie, Rostworowski zaś jedzie do Warszawy dla przygotowania na 10/VIII. –

Proszę o telegram. —

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku i poważania

St. Downarowicz

119

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Posyłam w załączeniu 3 listy z Krakowa oraz koncept sprawozdania z pobytu Pana Prezesa w Piotrkowie do poprawienia i odesłania nam zaraz. Jutro w nocy pojedzie z tekstem sam dalej do Krakowa. P. R. Starzewski będzie uprzedzony, że dostanie w sobotę rano. — Brak wiadomości o zakończeniu. Ale i tak zrobione na gwałt wieczorem, bo to co kto

zrobione, było wprawdzie obmierzłe
ale było niezbędne zrobione,
ponieważ przemówienie np. Pana
Prezesa zrobione było jako mowa
agitacyjna na rzecz koncesji
austryackiej. Oświadczam to. —

Racz Wielebny Prezes przyjąć
wyraz najgłębszego uszanowania
z jakiem kreślę się. —

St. Domański

Piotrków. 10. VIII. 1916 r.

NACZELNY KOMITET NARODOWY
DEPARTAMENT WOJSKOWY

L. ....

Przy wszystkich pismach należy powołać się na powyższą liczbę czynności

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

List Pana Prezesa umieszczę w najbliższym numerze „Dziennika Narodowego", który pojawi się jutro rano.-

Wiadomości różne przesyłam w liście do Sikorskiego, tu więc ich nie powtarzam.-

Cieszę się bardzo, że jak wnosić mogę z nadchodzących wiadomości, pobyt Pana Prezesa w Warszawie będzie bardzo owocny i przyczyni się może do uśmierzenia tej wojny domowej jaką przeżywamy.-

Raczy WPan Prezes przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku, z jakimi kreślę się

St Downarowicz

Piotrków. 14.VIII.1916 r.

poufne.

NACZELNY KOMITET NARODOWY
~~DEPARTAMENT~~ DEPARTAMENT WOJSKOWY

Piotrków, dn. 19. IX. 1916.

L. ....

Przy wszystkich pismach należy powołać się na powyższą liczbę czynności

Jaśnie Wielmożny Pan
Prof. Dr. Wł. L. Jaworski
Vicepreses N. K. N. [illegible]
w Krakowie.

—

Wielce Szanowny Panie Preses!

Przyszło do płk. Sikorskiego zawiadomienie o posiedzeniu Komisyi Wykon. N. K. N. w dniu 25. b. m. — Na posiedzeniu tem pułkownik Sikorski nie obecnym być nie może, ponieważ przed tym terminem wyjeżdża na front, ja zaś muszę z stąd w tej chwili się ruszyć tak dla zajęć bieżących w DW z tej chwili jak i co gorsza dla chwilowego braku dokumentów podróży ~~Zla~~ z którymi mógłbym udać się do Krakowa. —

Muszę przypomnieć, że na posiedzeniu 25 b. m. zechcą niektórzy poruszyć sprawę okólnika do Ofic. werb. w sprawie [illegible] kobiet, okólnika ściśle poufnego — wewnętrznego, który przeciwnicy nasi sobie właściwymi sposobami zdobyli, odbili i kolportują, używając go

w sposób demagogiczny dla agitacji przeciw DW a zarazem dla odwrócenia uwagi od tego co sami robią. —
Należy przypuszczać, że i 25 b. m. usiłować będą wysunąć sprawę okólnika na czoło rozpraw, by tem samem sprowadzić na plan drugi sprawy dla nich nieprzyjemne. —
Otóż zwracam się z prośbą do Wgo Pana Prezesa, żeby o ile Kom. Wyk. [illegible] uważać będzie za potrzebne wypowiadanie się w sprawie wspomnianego okólnika, rozprawę nad tem odroczyć raczył do posiedzenia, na które ja będę zaproszony, na które przybędę i żądanych wyjaśnień udzielę. —
Łączę wyrazy należytego szacunku i poważania, z jakiem pozostaję

St. Domarowicz

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Otrzymałem dziś przed 2 godzinami list od pułk. Sikorskiego i załączony tu list do Pana Prezesa, który też natychmiast wysyłam dalej. —

Sam stanę w Krakowie jutro w sobotę popołudniu pociągiem który tam przychodzi koło 5-ej. — Ew. zlecenia dla mnie, gdybym potrzebny był jeszcze w sobotę wieczór racz Pan Prezes przesłać do hotelu Francuskiego dla mnie. —

Załączam pozdrowienia i wyraz uczuć z okazji obchodu II Bryg.

Wyrazy najgłębszego szacunku racz WPan Prezes przyjąć od

St. Domanowicz

Piotrków. 29. IX. 1916 r.

30/9/1916 125

4709

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung: .... Eingangsnummer: ....

preses: jevorski

golebia 20 krakau :=

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

Dienstliche Angaben:

Telegramm

aus

Aufgenommen von .... auf Ltg. Nr. ......

am ....|.... 191 .... um .... Uhr .... M. .... Mitt.

durch: ....

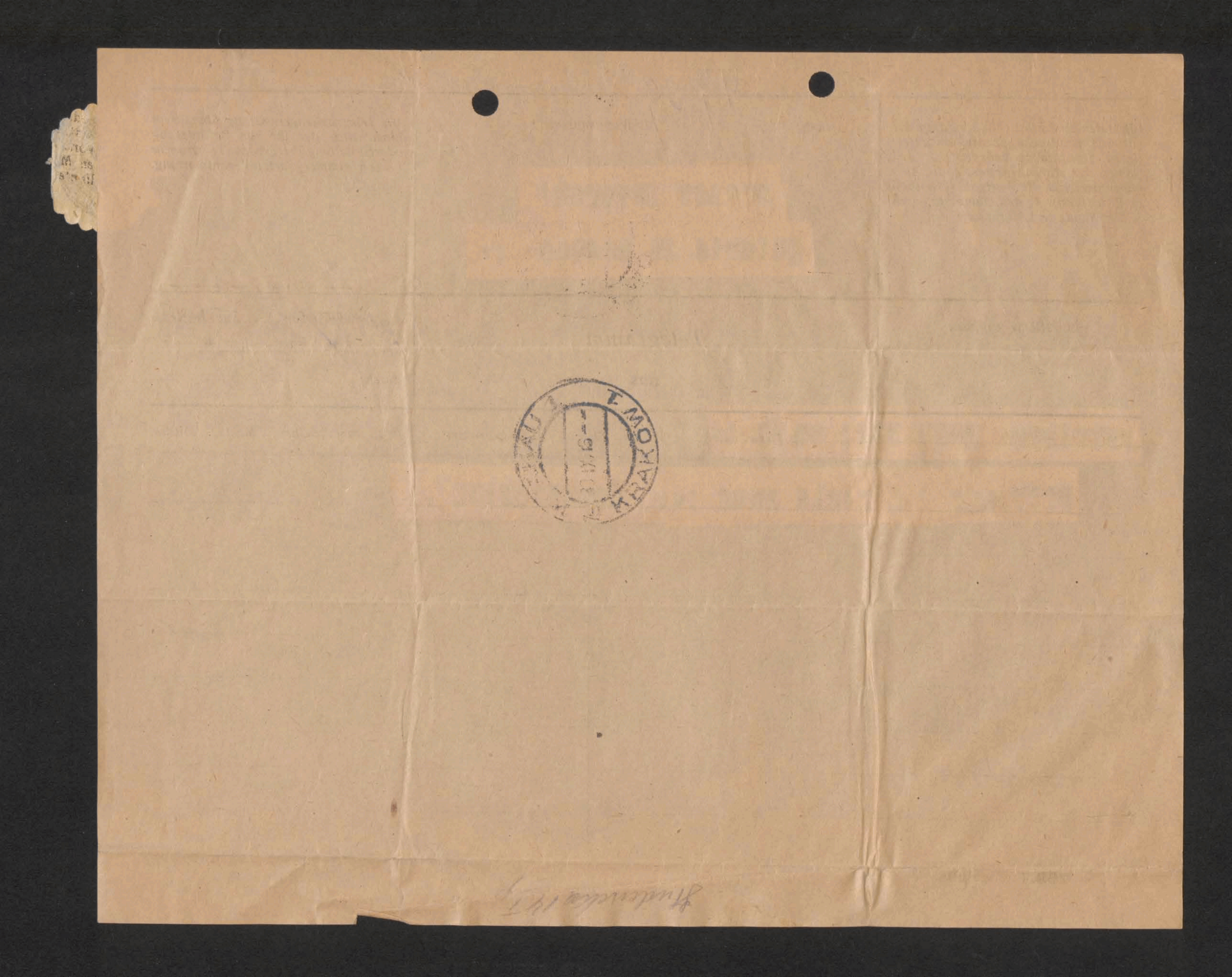
30/9 916 N OSTROW

1857

petrikau 2927 30/9 3/20 := ......(W...... Ch......) aufgegeben am ....|.... 191 .... um .... Uhr .... M. .... Mittag.

przyjade niedziele rano := downarowicz .+

D. S. Nr. 769. (Auflage 1915.)


KRAKÓW

126

Piotrków. 16. X. 1916 r.

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Obszerniej piszę o tem do Pana Srokowskiego, jak ważne i jakiej poufności i dyskrecji wymagają dokumenty, które mu wręczyłem. — Pozwalam sobie na jedno i drugie zwrócić też uwagę Pana Prezesa. — Wkrótce otrzymam dalne rewelacje, a wtedy będziemy musieli w najpoufniejszem gronie odbyć naradę. — Sprawa jednak do czasu nie może poza najpoufniejsze

grono wyjść. Radbym na-
wet, żeby dokumenty wogóle
nie były przepisywane ale prze-
łane przez paru Panów i
przechowane w bezpiecznem
miejscu. —

Jechałem dziś z gen. Ro-
chalskim. Może zatrzymać
się w Warszawie od 5½ do 9-ej
wieczór i jechać dalej do
Baranowicz. Ja wstąpiłem
na parę godzin do Stach-
owa i na noc jadę do
Warszawy. — W Piotrkowie
wszystko w porządku. —

Racz Wielm. Pan Prezes przy-
jąć wyrazy najgłębszego
szacunku od St. D[illegible]

1574 128

11/11/1916

7677

... Daten im dienstlichen Eingange der ...tels Typendruckapparates ausgefer-...en Telegramme bedeuten: 1. ...amen des Aufgabeamtes, 2. die ...gabenummer, 3. die Wortzahl (event. in Bruchform), 4. den Monatstag u... 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung: ....

Eingangsnummer: ....

Die Telegraphen...waltung übernimmt hinsichtlich de... zur Beförderung ...Bestellung ...gebenen Telegramme ...ie immer ...eteVerantwortung.

,= prezydyum golebia 20-. krakow ,=

...RADOW 10.11.916

Dienstliche Angaben:

Telegramm

aus

Aufgenommen von .... auf Ltg. Nr. ....

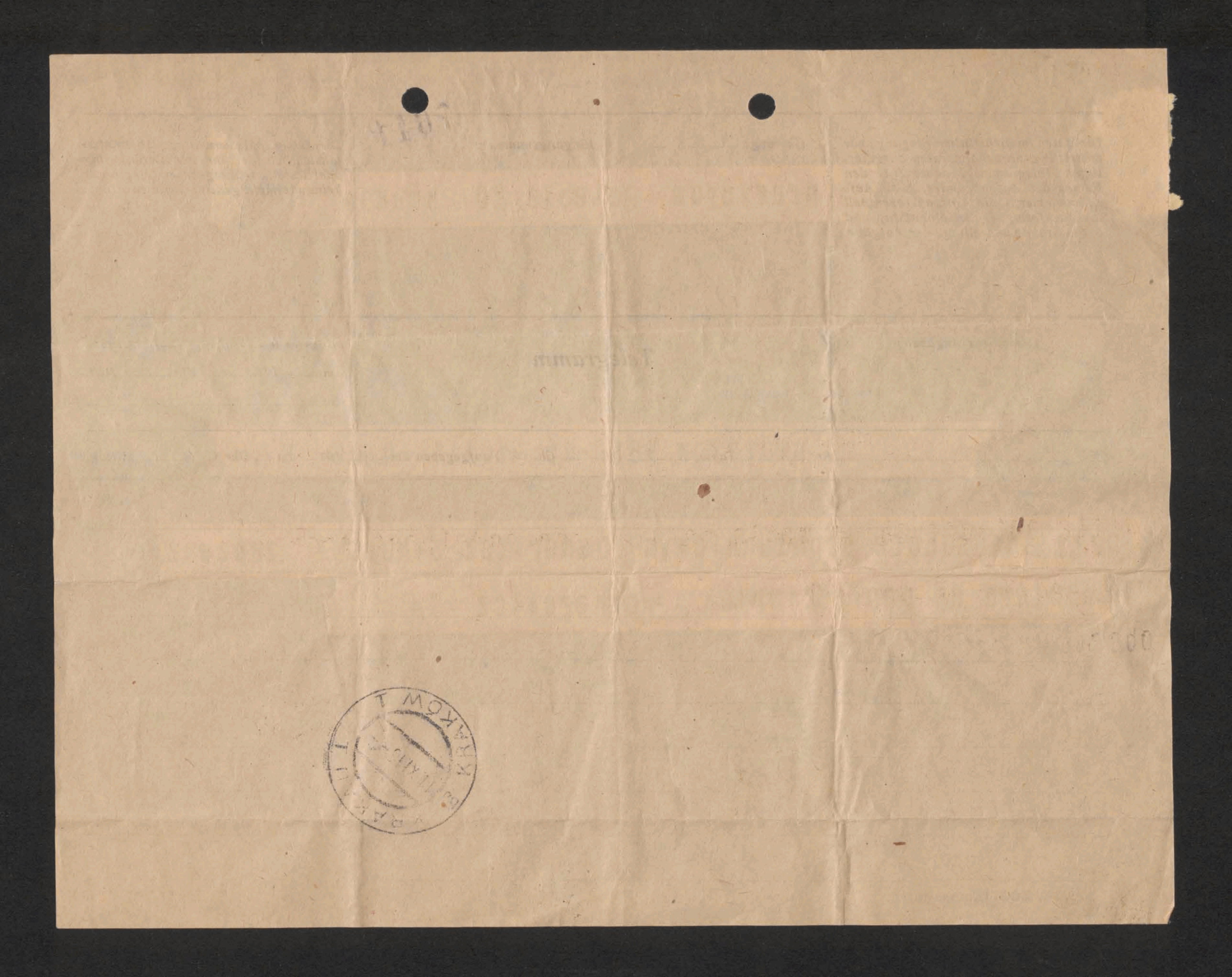
am ..../.... 191.... um .... Uhr .... M. .... Mitt.

durch: ....

piotrkow 981.-15.-10/11.-4/50-: s ,= .... M. .... Mittag.

przyjade sobote popoludniowym rosner tez sikorski zapewne dopiero na poniedzialek ,= downarowicz ="=

D. S. Nr. 769. (Auflage 1915.)


KRAKÓW 1

129

Vice SZEF
DEPARTAMENTU WOJSKOWEGO N. K. N.

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Za list z 20 b. m. i wyrażone tam zaufanie najuprzejmiej W. Szanownemu Panu Prezesowi dziękuję. Powierzony sobie mandat przyjmuję i postaram się ze zleconego mi pośrednictwa, które musi być traktowane jak najpoufniej, postaram się wywiązać ku zadowoleniu Pana Prezesa. —

Pierwszy raport załączam. —
Relacje z Dptu Spraw Wewnętrznych napiszę i przyślę osobno. —

./.

Załączam tu list do Prezydjum W.K.N. w sprawie pracy mej w Depart. Spraw Wewn. T. Rady Stanu.

Racz Pan Prezes przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

St. Downarowicz

Warszawa. 26.II.1917

131

39

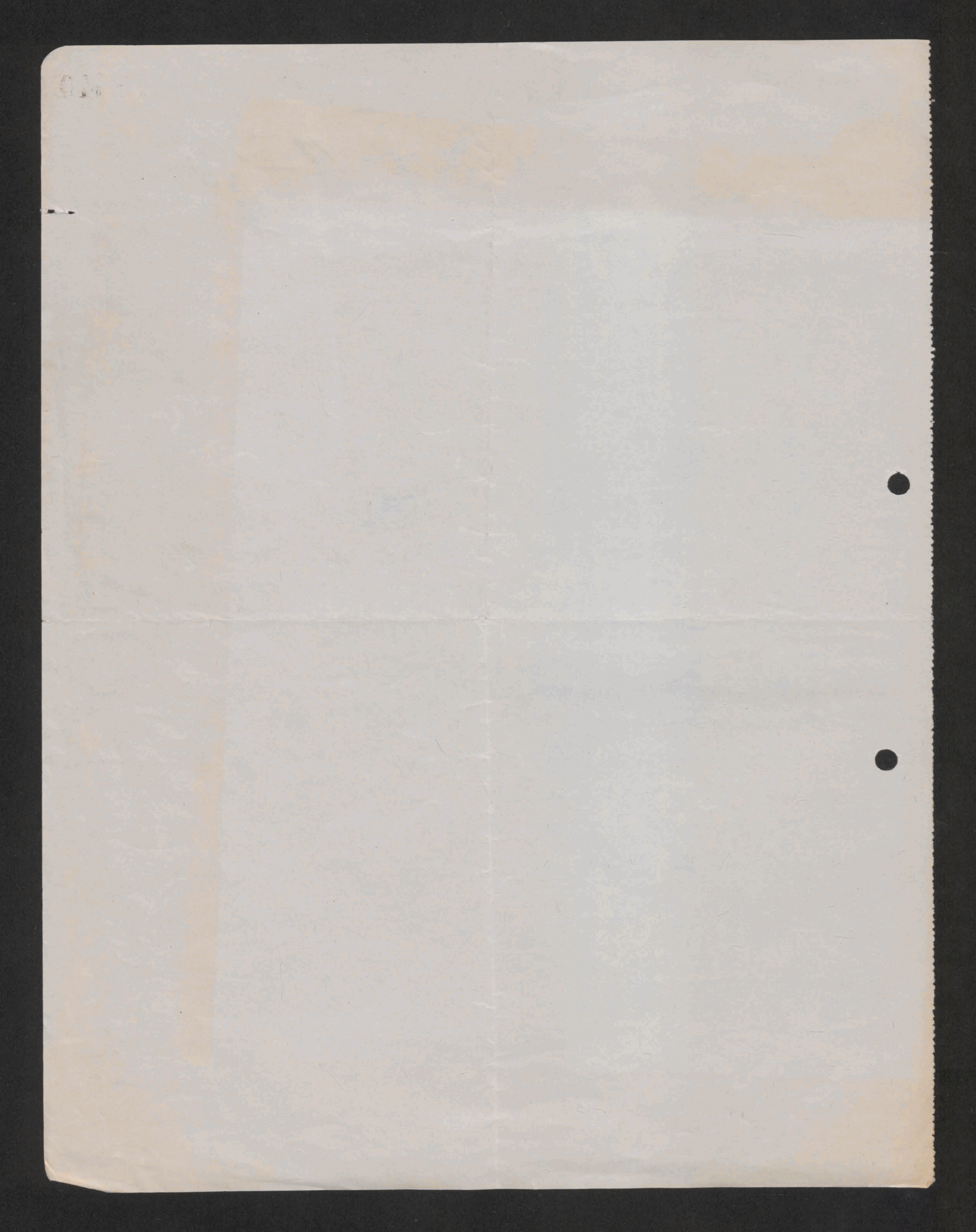
Probibów. 11.III.1917

Jw. Pan
prof. Dr. Wł. L. Jaworski
Wiceprezes N. K. N.
w Krakowie. —

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Posyłam raport 2 z prośbą o wyrozumiałość dla milczenia mego i dla braków w raporcie załączonym. — Mam nadzieję, że gdy minie zjazd i gdy raz będę miał lokal biurowy i samo biuro zorganizowane – raporty mogą być częstsze i lepsze. —
Przechorowałem tu wczoraj i dziś wracam do Warszawy. —
Łącząc wyrazy najgłębszego szacunku, z [illegible] pozostaję

St. Domanowski



132

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Zdaje mi się, że mam odpowiednią kandydatkę na posadę, o której mówiliśmy u p. referenta Stanewskiego. – Mam na myśli panią Grabowską z Warszawy: z domu Scipio del Campo, kończyła uniwersytet w Szwajcarii, zna dobrze języki niemiecki, francuski, włoski i zdaje się angielski, jest znakomicie zorientowana politycznie i pod względem poglądów skrystalizowana

z mężem twym – wybitnym
i mojem zdaniem najmędrszym
członkiem LPP. Dziś się nie-
[illegible] fakt, że jest [illegible]
będzie przeszkodą. Nie wiem też,
czy Pani zgodzi się. Może ją
teraz wybadać. Zgóry wiem że
przeszkodą obok ew. innych będzie
niska pensja (6000 kor. rocznie),
gdyż znanych Grodkowi nie ma-
sądzę, że pensja powinna być
bodaj dwa razy większa —
W każdym razie proszę o wia-
domość, czy mam tę sprawę
z panią Sołowską traktować. –
Jadę dziś do W-wy, gdzie

niebawem jakiś tydzień. Proszę
Pana o łaskawe uwiadomienie.
Łączę wyrazy najgłębszego
szacunku, z jakim kreślę się

St. Dornarowna

Mąż pani Heleny Grotowskiej
Dr. Maryan Grotowski jest
profesorem fizyki na politechni-
ce warszawskiej i docentem
na tamtejszym uniwersytecie.

Kraków. 13. V. 1917.

134

SZEF
KRAJOWEGO INSPEKTORATU ZACIĄGU
DO WOJSKA POLSKIEGO.

Ekscelencjo
Wielce Szanowny Panie Prezesie!

W załączeniu przesyłam list z T. Rady Stanu. Spóźnienie listu nie z mojej jest winy. Dziś doszedł rąk moich i natychmiast specjalnym kurierem wysyłam go. Spóźnienie to ma obok innych przyczyn i tę, że list W. W. Pana Prezesa o Komisji nie ma mowy żeby [illegible] przysłany i on [illegible]. —

[illegible]

Proszę mi wybaczyć Panie Prezesie, że wogóle nie odzywam się i w tej chwili nie piszę obszerniej, ale b. jestem zajęty pracą około ugruntowania Centrum, pozatem przeżywamy gorączkowe chwile. — Informacje zewnętrzne otrzymuje Wasza Ekscelencja, moje skromne spostrzeżenia i uczucia postanawiam przesłać w dniach najbliższych ale Ekscelencji tu nie doczekamy się. —

Racz WPan Prezes przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku, z jakim kreślę się

A Domanowicz

Warszawa. 19. VII 917 r.

Warszawa. 2/XI 1917.

136

Excellencjo

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Rozmawiałem z prezesem L.G.G. – p. Radziwiłłowiczem, ale ten nie wie, o jakim liście L.G.G. myśli Excellencja. Wie on o liście za utrzymaniem N.K.N. i w sprawie zagranicznych placówek. Co do stosunków między N.K.N. a L.G.G. była, jak twierdzi Dr R. mowa ustnie z kimś ale nie było żadnego listu —

w oczekiwaniu dalszych wyja-
śnień i zleceń pozostaję
z najgłębszym szacunkiem

St. Downarowicz

W sprawie hr. Tarnowskiego przy-
szła odpowiedź odmowna, lecz
R. R. ma wnieść kandydaturę po-
nownie z motywami i ma podobno
dostać odpowiedź z motywami. —
Regenci otrzymali adjutantów:
Lubomirski – por. Rostworowskiego, Ostrowski
– por. Górkę, Kakowski – kap. Drewnowskiego

Ekscelencjo
Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Szczerze wdzięczny jestem i serdecznie dziękuję Ekscelencji za łaskawą pamięć o mnie i za wymówki, że do Ekscelencji nie piszę. — Milczenie moje nie pochodziło z braku pamięci; nie chciałem tylko w tych ciężkich i trudnych czasach, jakie Panowie szczególnie tam przeżywali, naprzykrzać się. Utrzymuję natomiast żywą korespondencję z Dziunkotem zawsze z myślą, że jest on w stałym kontakcie z Wielce Szanownym Panem Prezesem. Na przyszłość pozwolę sobie w szczególnie ważnych sprawach zwracać się bezpośrednio do Ekscelencji! — Dziękuję specjalnie, Panie Prezesie, że tak łaskawie polecenie mnie [illegible] Ustyanowskiemu. — Z rozmowy z panem Ust. [illegible]m jednak najlepsze wrażenie, [illegible]

tylko czy to wreszcie jest napewne.—
Przyjście tu p. Ustr. uważam za bardzo korzystne a właściwie za konieczne i cieszę się, że nareszcie już w tym miesiącu ma przyjść do skutku.—
P. Dzierzbicki oświadczył mi, że on stanowczo ustępuje.
Nowa wszechprzeciwpolska burza fala zaczerpnięta z Rosji już rozpoczęta.— Zaczynają się już napady i palenie dworów we wschodnich powiatach. Narazie mam o podobnych wypadkach wiadomości z Łomżyńskiego i z Garwolińskiego.—
Zresztą wyczerpujące wiadomości wręczy Dr Koh.—
Racz Ekscelencja przyjąć wyrazy szczerej wdzięczności i głębokiego szacunku, z jakim pozostaję zawsze gotowy do usług
St. Domański
Warszawa. 30. IV. 1918 r.

138

Warszawa. 6. V. 1918 r.

Ekscelencjo
Wielce Szanowny Panie Prezesie!

List Pana Prezesa z dn. 28/IV odebrałem w sobotę 4 b. m., t. j. przedwczoraj dopiero. — Natychmiast udałem się z podaniem p. Irona do p. Dzembowskiego, a nie zastawszy go w biurze, posłałem z gorącym listem do mieszkania. — Wczoraj była niedziela. — Dziś rano p. Dzembowski z listem wiązanym posłał podanie do biura paszportowego.

Jutro pójdę tam z zapyta-
niem i urgensem. Jak tylko
przepustkę dostanę - natych-
miast postaram się odesłać
ją do Krakowa. —
Tylko z pocztą teraz coraz
trudniej. —
Bardzo obowiązany będę
za trochę światła na sytuację
i wskazówki, bo bardzo
boimy się, że może wejdziemy
choć wchodzimy w fazę ry-
walizowania o nas
„przyjaciół" i że może
naprzód nie ruszymy a nie-
szczęścia spadną na nas.

Twierdzę że w tej chwili i
przy tym rządzie naszym przy odrzuce-
niu naprawdę dobrej woli
ze strony okupantów możemy
jedynie dużo zrobić i sprawy
naprzód posunąć. —
Gdyby tylko raz wreszcie
odezwała się naprawdę dobra
wola i zerwali ze sklepi-
karstwem politycznem
ze strony okupantów.
Wiadomości trochę posyłam
do koła. —
Raczy Ekscelencja przyjąć
wyrazy szczerego i głębokiego
szacunku, z jakim kreślę się

St. Domanowski

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH
WYDZIAŁ ADMINISTRACJI OGÓLNEJ

Warszawa, dn. 21. V 1918 r.

Ekscelencjo
Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Nie wie Pan Prezes jak przykro mi i jak wstydzę się, że do tej pory nie odsyłam paszportu Pana Iwana. — Wręczyłem podanie p. Dziembowskiemu, a ten natychmiast oddał do Passzentrale, obiecując, że natychmiast załatwione to będzie. — Od tej pory co drugi dzień atakuję bądź Passzentrale bądź Radcę Dziembows-

swego i wszelki bezskutecznie. —
Zaczynam przypuszczać, że mnie wprost
odesłali do Krakowa, albo zgubili. —
Najgorsze to to, że nic konkretnego dowie-
dzieć się nie można. — Na podstawie osta-
tniej z p. Dziamborskim rozmowy mam
nadzieję, że wkońcu dziś-jutro wszcz-
cie wyjaśni się, tak że mam nadzieję
następną pocztą albo paszport albo
wiadomość konkretną Panu Profesorowi
przesłać. —
Wiadomości ich wszakże posyłam do Pana
Kota. — Ciężko przeżywamy rzeczy, ale mamy
wierzymy, że jednak jesteśmy przed wyjś-
ciem z sytuacji. — Wyrazy najgłębszego
szacunku łączy [illegible]

141

Warszawa. 25.7.1918

Ekscelencyo
Wielce Szanowny Panie Rektorze!

Stwierdziłem, zdaje się, że jest z całą stanowczością, iż przepustka dla pana Iwana leży w konsulacie we Lwowie, co dawno jest twierdzą w urzędach litewskich i co mówił mi wczoraj p. Dąmbowski. — Tam więc trzeba awanturę zrobić za przetrzymywanie. —

Jadę jutro do Krakowa a potem do Lwowa z p. viceministrem Ustjanowskim. —

Nie w porę wypadła choroba prezydenta ministrów. Brak jego na sali obrad Rady Stanu dał się od razu odczuć i zaczęto wiecować i czas na mowy tracić. Mi się zdawało, że sama obecność premiera byłaby hamowała elokwencyę i wpływ wywierała na ton obrad. —

Mam nadzieję, że Dr. Kot dzieli się otrzymywanemi wiadomościami z Ekscelencyą. Zapowiedzi „Kurjera illustr." i „Naprzodu" o nowej dymisji są nieprawdziwe. Wczoraj już składałem przysięgę. Wyrazy należnego szacunku H. Domaszewski

Jego Ekscelencya
JWPan prof. Dr. W. L.
Jaworski
w Krakowie
Studencka 14.

142

Warszawa, dn. 11. III. 1919 r.

Ekscelencjo
Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Z obowiązku i z przykrością zarazem podaję do wiadomości Pana Prezesa, że sprawa owego pisma, o którem mówiliśmy za ostatniego mego pobytu w Krakowie, upadła. Czemu? czy poprostu w wyniku tak pospolitej u nas niezaradności, czy z innych powodów? – nie wiem. –
Było dużo o tem mowy,

pozwolono mnie, abym poro-
zumiał się w tej sprawie z Pa-
nami, wydzielając wspa-
kią rzecz samą od stano-
wiska i udziału Panów.
Pojechałem, Panowie i
Pan Prezes zgodzili się,
uznali rzecz za ważną, Pan
Prezes nawet wstrzymał
pismo, które sam zamie-
rzał wydawać. – O tem wszy-
stkiem zdałem tu
sprawę. –
Przewlekało się, w końcu
oświadczono mi, że wyda-

wawie pisma zostało za-
wieszone. —
Przykro mi, że rzecz b. po-
trzebna znów upadła i że
sam stałem się mimowol-
nem narzędziem zawodu
dla panów. —
Wiadomości wszelkie mogę
przysłać poza tem, co jest
w prasie. Zresztą w tej
chwili b. mało mam sty-
czności z polityką i życiem
publicznem. — Zrażony i
zniechęcony tem, co się
w tych dziedzinach dzieje
w tej chwili i mając bar-
dzo utrudnioną jakąkolwiek

pracę w tym kierunku,
powracam do pracy zawo-
dowej w zakresie działania
Ministerstwa Robót pu-
blicznych. —

Raczy WielPan Prezes przy-
jąć wyrazy najgłębszego
szacunku, z jakim kreślę

H. Dziarowski

144

~~D-r STANISŁAW KOT~~

~~Straszewskiego 7. II p.~~

w. ~~Krakowie~~ Warszawa, dnia 1. IX. 1919.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Stosownie do danego mi polecenia pisałem do Sikorskiego, którego odpowiedź pozwalam sobie w oryginale załączyć.- Następne numery „Dziennika Urzędowego" przez D=ra Kota przesyłam Panu Profesorowi.- Wyrazy najgłębszego szacunku łączę

St. Domaracki

145

STANISŁAW DOWNAROWICZ

Wielmożny Panie Profesorze!
Z winy c. k. kolei dopiero
w tej chwili przyjechałem.
Umyję się i przebiorę i na-
tychmiast będę do dyspo-
1/X zycyi Wielmożnego Profesora na
Sobótki 20. Z poważaniem Domaniew

146

9904

2178

Die Daten im dienst[...]gange der mittels Typendruck[...] ausgefertigten Telegramme [...]: 1. den Namen des Aufga[...], 2. die Aufgabenummer, 3. die [...]zahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung:

Eingangsnummer:

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

Prezydyum N. K. N. Prezes Jaworski Kr. Golębia 20

Dienstliche Angaben:

Telegramm

aus

Aufgenommen von .... auf Ltg. Nr. ....

am 15/1 191...... um ...... Uhr ...... M. ...... Mitt.

durch:

Piotrków 1285 ... Nr. ...... Taxw. ...... (W ...... Ch ......) aufgegeben am 15/1 191...... um ...... Uhr ...... M. ...... Mittag. 9.50 w.

Przyjadę dziś popołudniu proszę konferencyę szósta lub później uwiadomość proszę Dietlowska 99 =

Departament wojskowy
Downarowicz

D. S. Nr. 769. (Auflage 1915.)

4

Drewnowski

Do

Wysokiego Naczelnego Komitetu Narodowego

we

WIEDNIU.

Niniejszem mam zaszczyt, załączony tu memoryał przedłożyć światłej rozwadze Wysokiego Komitetu, jako dopełnienie ustnego sprawozdania z pobytu w Komendzie Legionow, złożonego Jaśnie Wielmożnemu Panu Prezesowi.

Zpoważaniem:

Drewnowski
żołnierz o r. 1863/4

Z Triestu 30, marca, 1915
via St. Vito, 23.

I/

Sprawozdanie ze spostrzeżeń poczynionych w Komendzie Legionow Polskich w połowie Marca 1915 w Kołomyi.

Odwożąc drugiego mojego syna do Legionów zabawiłem w Kołomyi (ówczesnej kwaterze Komendy Legionów), dni kilka,- dzięki niezwykłej i zaszczytnej dla mnie uprzejmości Komendy, danem mi było dokładnie zapoznać się z Legionami, z ich życiem, duchem,usposobieniem i z ich czynami, które jasnemi głoskami zapiszą się na kartach naszych dziejów.

Wyjechałem z tamtąd podniesiony na duchu przekonałem się bowiem naocznie, że Legiony spełniły i spełniają godnie swoje zadanie, że możemy, że powinniśmy być dumni z dzielnych synów naszych, ztej bohaterskiej, ofiarnej młodzieży polskiej..... i jedno tylko, jedno gorące uczucie, jeden żal serdeczny przenika duszę naszą, t.j. że Legiony nie liczą dwieście, zamiast jak dotąd, coś tylko około dwudziestu tysięcy.......

" LEGIONY SPEŁNIŁY I SPEŁNIAJĄ SWOJE ZADANIE " czy jednak społeczeństwo spełnia w obec nich swoje obowiązki?-

Owóż, niewątpliwem jest że:

I/ my sami za mało wiemy o Legionach, o ich zasługach, czynach,- za mało dokładamy starań, aby świat o nich wiedział......(:prasa nasza, stanowczo za mało i czasu i miejsca poświęca Legionom,- "POLEN" nie dociera do warstw szerszych,

WIADOMOŚCI POLSKIE " za mało są rozpowszechnione, prasa zaś obca, odnosi się do Legionów albo z uprzedzeniem, albo- najczęściej - obojętnie .)

2/ za mało czynimy , aby pomnożyć liczbę Legionistów, a nawet choćby tylko zapełnić luki, jakie normalnie w ich szeregach powstają.

3/ nie otaczamy Legionów dostateczną opieką, aby je skutecznie bronić od tych tysiącznych, ukłuć, sykatur, poniżeń, lekceważeń, jakich na każdym kroku doznają przy spełnianiu ciężkich swych zadań...
(:zauważyć należy, że tak w najwyższych sferach państwowych, jak też i u poszczególnych wybitnych osobistości,- cieszą się Legiony należnym uznaniem :)

Osobiście, miałem sposobność przekonać się, jak te wymienione braki, oddziaływują i na żołnierzy i na oficerów i nawet na samą Komendę..... widziałem ludzi rozżalonych i rozgoryczonych bardzo, w szeregach przejawia się pewne zniechęcenie, pewne niezadowolenie,- nie brak nawet faktów podawania się do dymisyi najdzielniejszych oficerów..... a wszyscy czują iż szybkie, natychmiastowe, zaradzenie złemu, jest koniecznem......

To też wszyscy pragną, jaknajrychlejszego przybycia Pana Presesa N.K.N. do Legionów, aby się z nim porozumieć, aby się Mu użalić, aby sprecyzować wszystkie odnośne fakty, celem zażegnania burzy, jaka eventualnie, mogłaby nawet wybuchnąć.-

Od siebie, pozwolę sobie dodać, że radykalną naprawę podobnych stosunków, uważam za bardzo łatwą,- bo co do punktu I go, toć nie trudno wpłynąć na naszą prasę, aby nieco więcej zajmowała

się temi - na dziś - najżywotniejszemi naszemi sprawami.....że zaś można wpłynąć i na prasę obca, - dowodem jest n.p. prasa peszteńska, która należała do mniej przychylnych, - a jednak po konferencyach zręcznie z nią przeprowadzonych,- zmieniła front zupełnie.

Co do punktów 2,3,.. czyż można wątpić aby N.K.N. oparty o potężne KOŁO POLSKIE, ni mógł przełamać przejawów zawiści, zazdrości, czy też może tylko, krótkowidztwa?.- Należy jednak czem rychlej, tam na mmiejscu, u źrodła, poznać i jaknajdokładniej zbadać i zestawić podane fakty, aby następnie zarządzić co potrzeba.

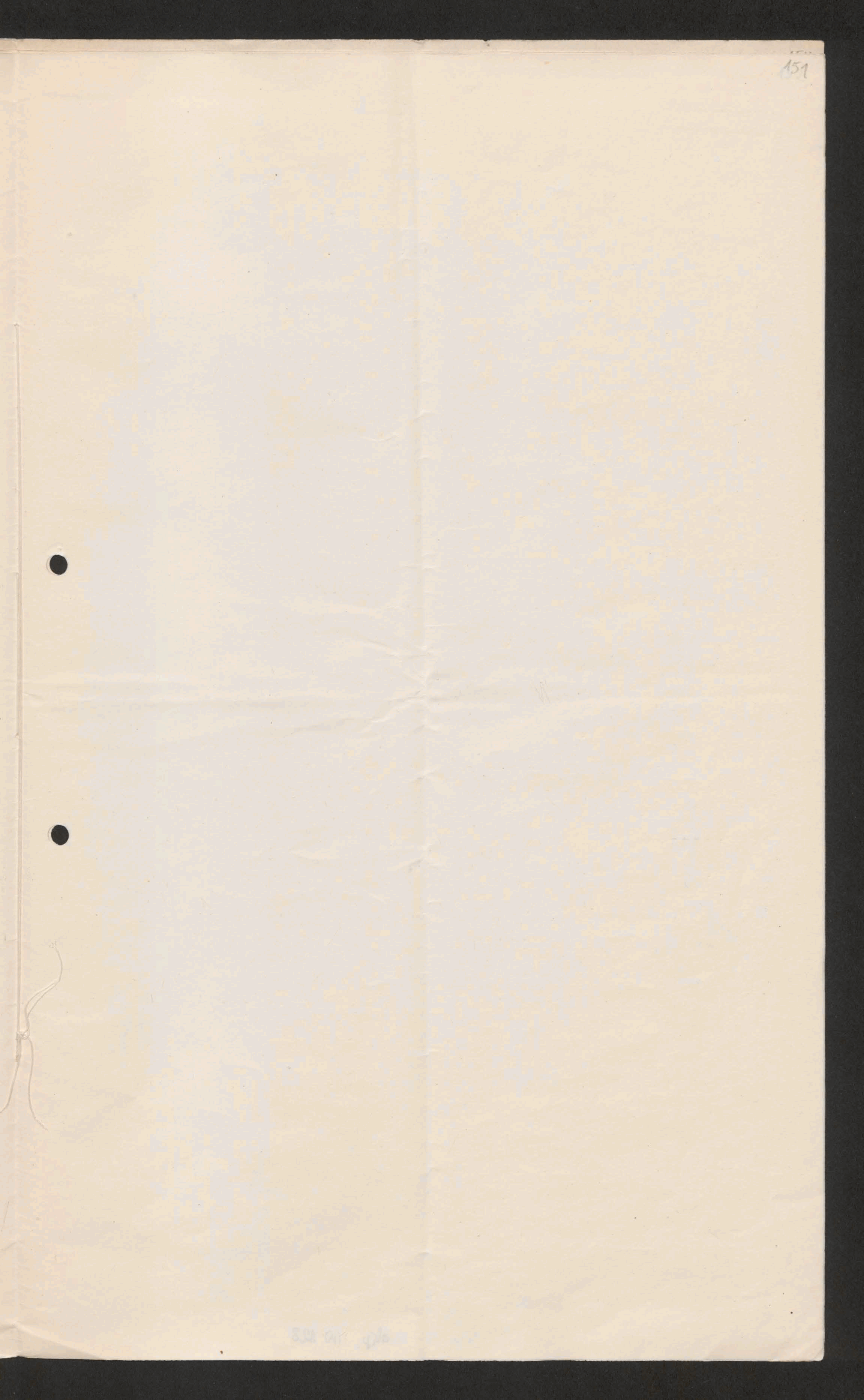
--.--

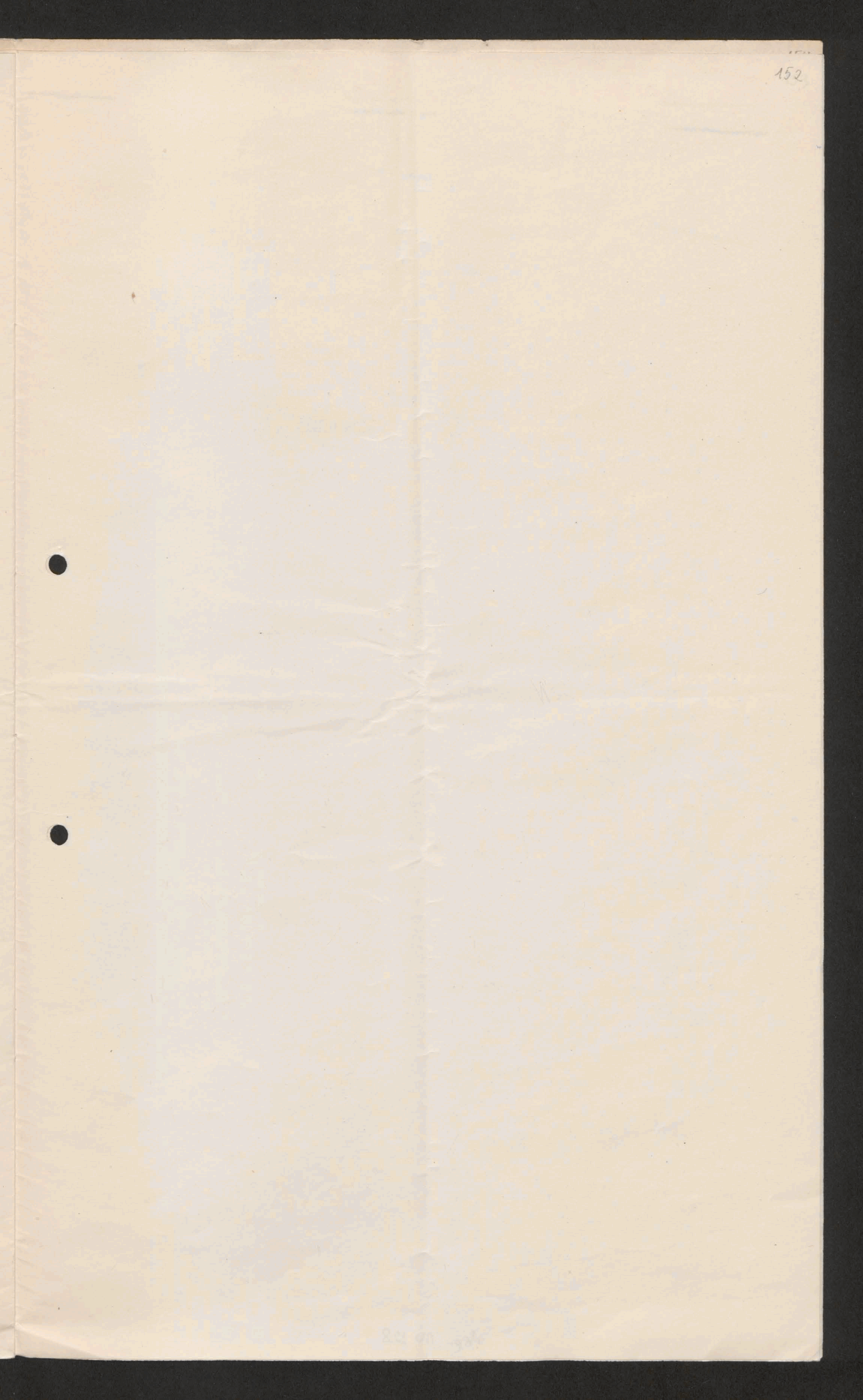
Po za tem uważam za obwiązek zaznaczyć, że w przejezdzie do Legionów zwiedziłem w Marmarosszygiet polską szkołę podchorążych.

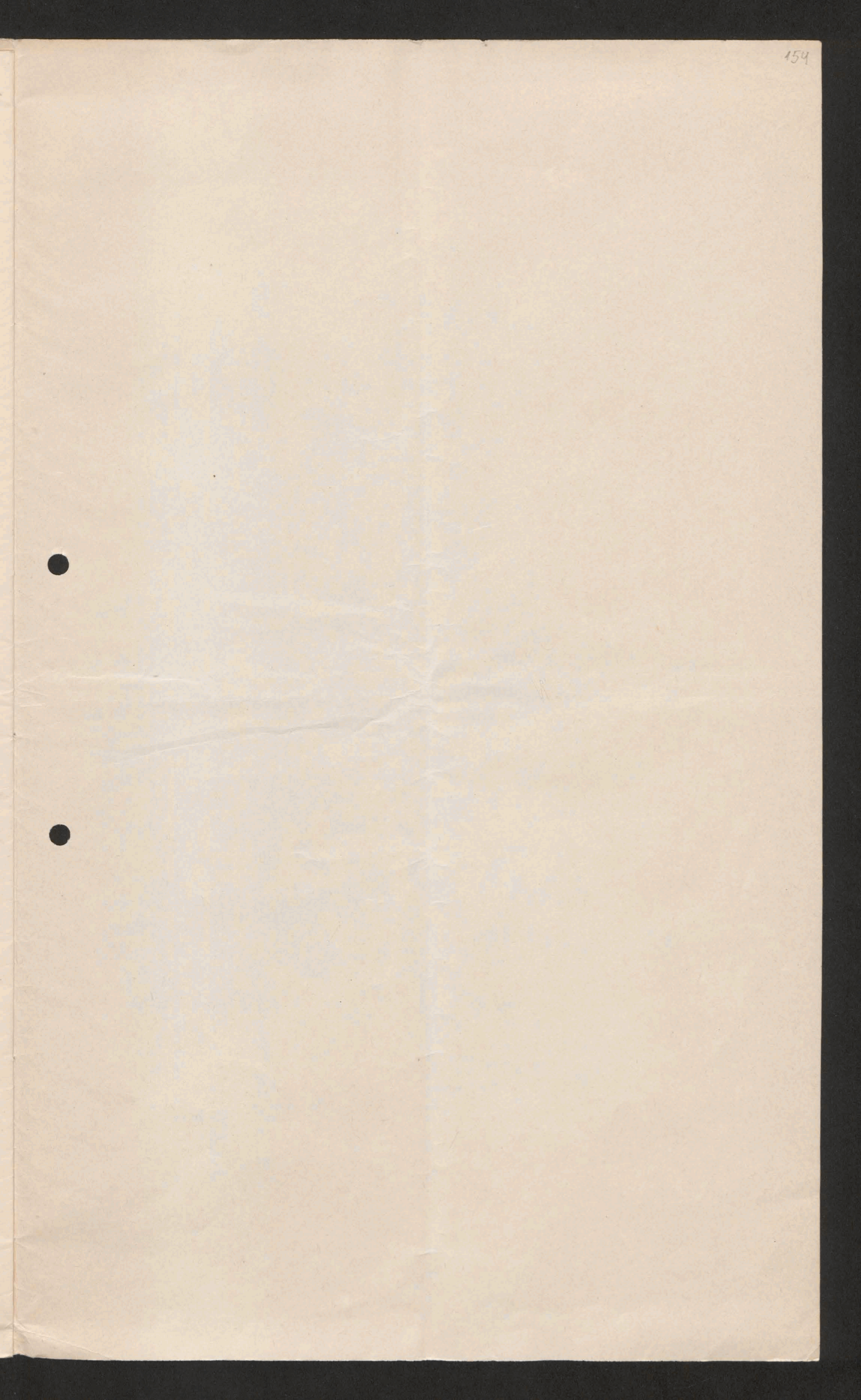
O tej szkole, Komenda Legionów wydała sąd, że materyał oficerski, ze szkoły wychodzący jest w 85% bardzo dobry i zupełnie odpowiedni.

Nie mogę tu przemilczeć iż tak w szkole jak i w Legionach, daje się odczuwać brak, jakiegoś więcej koleżańskiego współżycia oficerów z żołnierzami..... czemu zdaniem mojem, należałoby może zaradzić.-

Obecnie Legiony wycofano z frontu, na t.z. parotygodniowy odpoczynek.......Komenda Legionów poleciła czas ten wyzyskać na dalsze wykształcenie żołnierskie...... to też praca tam wre, ćwiczenia idą bardzo żywo, dodatnio.!







JWPan Profesor dr Jaworskiemu

Sikorski

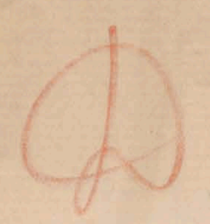
485

KAPITAN W. P.

KAZIMIERZ DREWNOWSKI

ADJUTANT RADY REGENCYJNEJ

 156



Kraków, dnia 14 sierpnia 1918

E X C E L E N C Y O !

Zawsze wdzięczny za tyle podczas Dziekanatu WASZEJ EXCELENCYI doznanej łaskawości i dobroci , ośmielam się z całą ufnością przedłożyć mą uniżoną prośbę a mianowicie:

Jaśnie Wielmożny Pan Dziekan WRÓBLEWSKI zmiłował się nademną i nad moją pomocnicą kancelaryjną i przesłał pod L: 2995 w dniu 12/8 1918 na ręce c.k. Namiestnictwa relacyę do Namiestictwa i do Ministerstwa W. i Ośw. a mianowicie:

1/ o przyznanie za roku szk. 1917/18 podurzędnikowi Drozdowskiemu i pomocnicy kancelaryjnej Filomenie Mąkównie remuneracyi za pracę w godzinach pozaurzędowych, a to, Drozdowskiemu 1000 Kor. zaś pomocnicy Mąkównie 400 koron.

2/ o upoważnienie Dziekanatu prawa do przyjęcia drugiej siły pomocniczej , albowiem przed niedawnem liczba wpływów do Dziennika podawczego wynosiła do obecnego czasu kilkaset, zaś obecnie do tegoż czasu wynosi 3.000 , wyraźnie , trzy tysiące.

3/ o upoważnienie Dziekanatu prawa do nabycia drugiej maszyny do pisania.

Ponieważ obawiam się ażeby owe postulaty, mające ~~nim~~ tak dla Kancelaryi Dziekanatu jak również i dla mnie tak wielką doniosłość , nie zostały pominięte , ośmielam się najuniżeniej upraszać WASZĄ EXCELENCYĘ o łaskawe poparcie tychże po-

./.

stulatów w c.k. Namiestnictwie i w Ministerstwie, a temsamem ulżenie cokolwiek mej ciężkiej pracy i poratowanie w ogólnej dzisiejszej biedzie.

Przepraszając WASZĄ EXCELENCYĘ za natręctwo łączę wyrazy szczegolnej czci i wdzięczności kreślę się unižonym sługą

Józef Alojzy Drozdowski

JAŚNIE WIELMOŻNY PANIE PREZESIE!

Najuprzejmiej donoszę, że z dzisiejszym dniem dano nareszcie zasłużony odpoczynek stojącym pod moją komendą oddziałom Legionów i to w mieście Kołomyi.

Korzystając z tego zbiegu okoliczności, że Jaśnie Wielmożny Pan Prezes ma w Kołomyi rodzinę, pozwalam sobie uprzejmie zaprosić Jaśnie Wielmożnego Pana Prezesa, by zechciał odwiedzić tu Legiony w towarzystwie hr. MICHAŁOWSKIEGO. Ze względu na konieczność poddania się natychmiast operacyi, muszę korzystać z chwilowego odpoczynku udzielonego Legionom. Ponieważ mi jednak bardzo zależy na tem, by Jaśnie Wielmożny Pan Prezes widział Legiony i to wszystkie oddziały razem jeszcze na odpoczynku, proszę o przyjazd mimo mojej nieobecności, obawiając się, że bądź to sytuacya wojenna, bądź też względy strategiczne mogłyby ten odpoczynek ukrócić. Upoważniłem oficyalnie podpułkownika HALLERA do występowania w mojem imieniu, tak że on i kap. ZAGÓRSKI dadzą Jaśnie Wielmożnemu Panu Prezesowi żądane wyjaśnienia i w sprawie dalszych losów Legionów w mojem imieniu konferować mogą.

Za dni kilka będę miał zaszczyt odwiedzić Jaśnie Wielmożnego Pana Prezesa we Wiedniu i przy tej sposobności zaproszenie me najoficyalniej powtórzę w nadziei, że oczekiwana dawno sposobność pobytu Jaśnie Wielmożnego Pana Prezesa w gronie mych oficerów i żołnierzy nareszcie się ziści.

Załączając najserdeczniejsze wyrazy głębokiego poważania kreślę się z głębokim szacunkiem

Durski Mpp.

400

Mannersdorf - Leithag 17/3 1915

160

395

Jaśnie Wielmożny Panie

Prezesie!

Korzystam z grzeczności p. porucznika Dra Malinia, aby przesłać Panu Prezesowi kilka informacyj: Otóż po przybyciu tu zastałem skład osobisty sztabu zmieniony. W miejsce majora aud. Klymaszewskiego przeniesionego do Piotrkowa, został przen. major Krzyżanowski. Skończyłem dotąd przesłuchanie po za Galicją, z stosunkami politycznymi Kraju pozostawionym i organizacją legjonów

./.

zupełnie nie obiecamy. Jest to
jedynie człowiek zamożny i dobrej
woli. Dlatego zdołać wtajemniczyć
w te zagadnienia; - zwłaszcza informa-
cje w tym zakresie dopiero przyj-
muje. - Sądzę, że w krótkim czasie
opanuje sytuację zupełnie. -

Wskutek fatalnych doświadczeń
z dawnym Przykonowiczem
Tyle ta zmiana do złych czynników,
i zaczął pewien Elsnerowski przy-
aktywnego. Przydzielono
dzielnicę ancyptami Księgarnię Kap-
tona, Rusina. Jest to człowiek zo-
bijący najlepsze wrażenie, ale Rusin
w polskim sądzie jest anomalią,

która powinna być usunięta. Sąd z na-
tury rzeczy praktyka się zgadza z uczuciem
legionistów. nie jest więc wytłumaczona
jeśli nie teraz, to po wojnie, transpo-
nowanie tych rzeczy z najwyższą
szkodą dla opinii legionów polskich.
Zwróciłem na to uwagę mojemu Komendanto-
wi, który uznał racyę tego przedstawie-
nia. Mam nadzieję, że przy najbliższej
sposobności załatwi się to tutaj. –
Ze spraw ogólnych uderza przy każdej roz-
mowie tam z oficerami jak z żołnierza-
mi legionów zmęczenie zniechęcenie.
Ludzie są fizycznie wyczerpani;
dwuletnie przeszło wysiłki; zwłaszcza oddzie-
lenia od ciepłej atmosfery naro-
dowej; oddalenia od kraju legio-
nów i używania na terenie obczy-
zny. Często odnosi się wrażenie, że służą jesz tylko z przymusu;

Strzegę się [illegible], chociaż by [illegible]
[illegible] w [illegible] tej sprawie.
Jest przecież naglącą koniecznością sprowadzenie „ochotników" w kraju — i to nie w kształcie luźnej [illegible] [illegible] zgromadzonej odezwy, lecz na rozkaz [illegible], i [illegible], bo ochotnicy tu jest rzeczą [illegible] i [illegible] przez [illegible].—
Zrozumienie, o którem piszę, — ogarnia [illegible] [illegible] sfery, — a oficerowie [illegible] [illegible] o „[illegible]" [illegible] [illegible] się [illegible] z [illegible] pod [illegible] [illegible] —
Bardzo uprzejmie o potwierdzenie kartką, że ten list odebrał, i [illegible]wanie wiadomości personalnych jako pomyślnych.—

Z głębokiem uszanowaniem
Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego
uniżony sługa Dr Dzieniński

162

1701

Adwokat

Dr. Tadeusz Dwernicki

Por. aud. sądu Leg. pol.

p. etap. 163.

~~Lwów Halicka 21~~

na samym początku Jaśnie
Wielmożnemu Panu Prezesowi
[illegible] [illegible] w imieniu [illegible]
[illegible] [illegible]: Aby [illegible]
Rady, którym dawniej było obalo-
[illegible] w naprawdę wolnej Warszawie!

5/1 1916.

163

Kozienice 1/4 1916

Jaśnie Wielmożny Panie

Prezesie!

Odwołuję się ponownie do Jaśnie Wielmożnego Pana Prezesa w sprawie subwencji N.K.N. dla Komendy Grupy. Chor. Germann stanowczo nie przyjął zlecenia oddania ofiarowanej mi dla Kom. Grupy sumy 5000 K., gdyż nie miał zlecenia w tym kierunku, nadto powiedziano mi, że ma /

ta kwota służyć na polepszenie wikta
żołnierzy, a na ten cel byłaby ta suma
zbyt znikomą. -
O ile tedy Jest Pan Prezes Szanowny
postanowieniem udzielenia subwencji,
o której mówiliśmy, to prosiłbym
o wystosowanie do pułk. Zele-
lińskiego listu tej treści; że
N.K.N. postanowił udzielić ko-
mendzie Grupy do dyspozycji
Komendanta na nadzwyczajne
nieobjęte etatowymi wydatkami

potrzeby oddziałów subwencji w kwocie
300000 k. płatnej w ratach miesię-
cznych po 5000 k., przesyła pierwszą
ratę i prosi Pułk. Ziel[iń]skiego
o użycie tej kwoty wedle jego
uznania." —

Zwracam uwagę, że Pułk. Zieliński
jest nadzwyczaj drażliwy i ambi-
tny i dlatego trzeba go fawory-
zować. —

Bardzo dobre wrażenie zrobiło
to przyjęcie Br. G. Łuckiego
w Krakowie i znakomite przy-

mówienie Jakóbowa Prezesa. Ocze-
kiwanym jest tu [illegible] każ-
dnie zdecydowanie przyjmowa-
ny.
Proszę o kilka słów odpowiedzi
pozostaję z głębokim uszanowaniem

J. F. Drzewiecki

165

Die D... ...tlichen Eingange der mitte... ...apparates ausgefertigten ...e bedeuten: 1. den Namen ...beamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell ... Bruchform), 4. den Monatstag und ...ie Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung: ....

Eingangsnummer: 552

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung der Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

= d = excellenz jaworski roem
9 waerigerstrasse 35 pension
atlanta wien =

Dienstliche Angaben:

Telegramm

aus

Aufgenommen von .... auf Ltg. Nr. ......

am 13 M... 191... um ... Uhr ... M. ... Mitt.

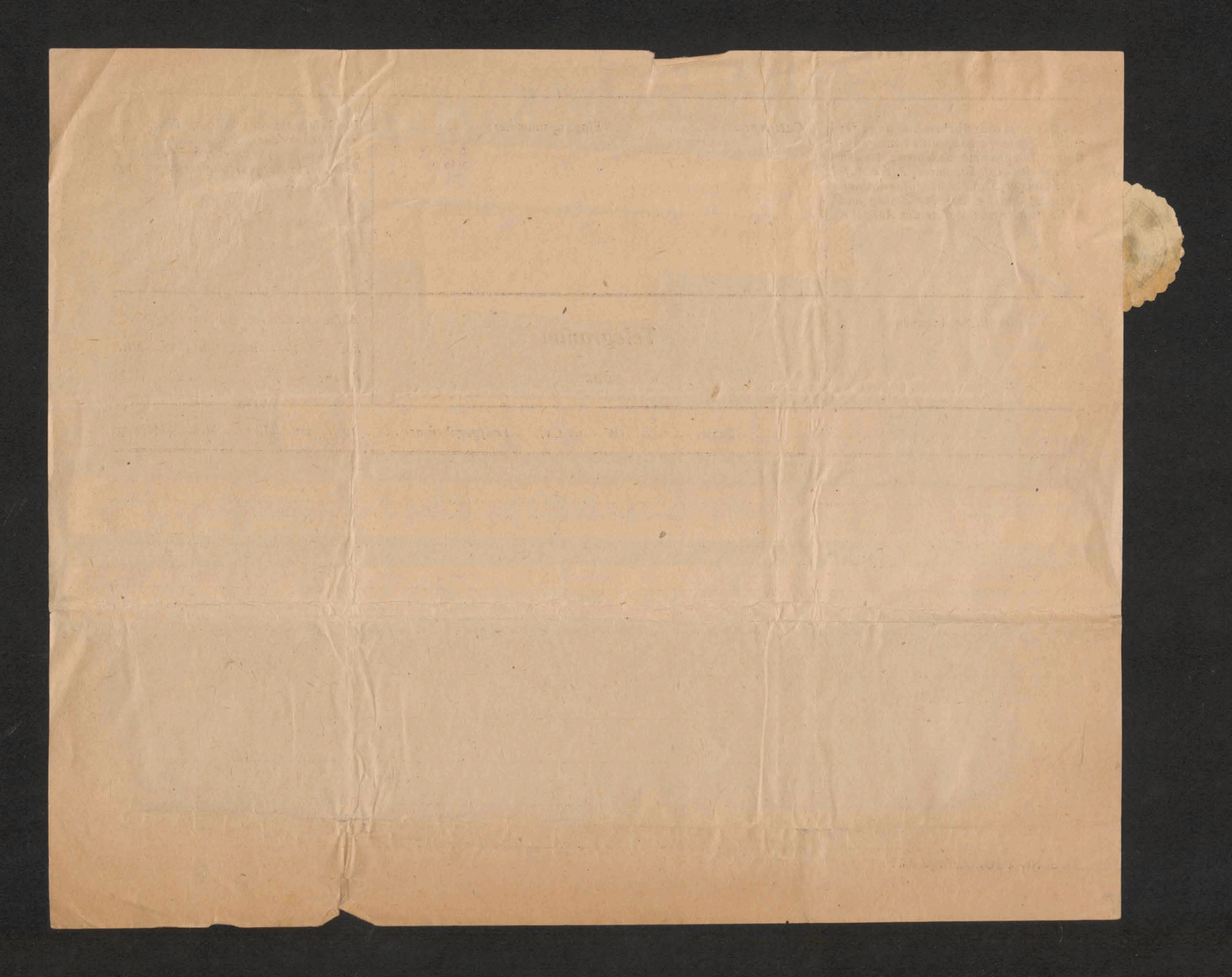
durch: ...

2791 budapest 42 3720 25 13 11/33 m ... Uhr ... M. ... Mittag.

= komme von huszt morgen donnerstag werde exellenz nachmitags
besuchen wenn moeglich bitte ronikier aufhalten = dwernicki = +

D. S. Nr. 760. (Auflage 1917.)

K. K. H. U. ST. DR. (ST.)



166

Wielmożny Panie Dziekanie,

w myśl życzenia, zawiada-
miam, że pierwszy z przy-
obiecanych wykładów J.W. Pana
Dziekana na kursie plebi-
scytowym oficerskim
odbędzie się we wtorek 19/I
o godz 6ej w gimnazjum

167

IV, róg ul. Krzyżnickiej,
I piętro, klasa II, obok
sali konferencyjnej.

Łączę głęboki szacunek
Rybowski

19/I 920

168

Stanisław Dydyński

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Dziękując za łaskawe zaproszenie z żalem donoszę, że z powodu wyjazdu dziś wieczór do Lwowa nie mogę mieć udziału w dzisiejszej Kolacyi.

Z wysokiem poważaniem

[illegible]

12.5.16.

169

Kraków 5. 12. 916.

Jaśnie Wielmożny Panie
Prezesie!

Już w niedzielę w czasie posiedzenia Komisji budżetowej oświadczyłem WP. Starzewskiemu, że chętnie się zgadzam na podpisanie listu do p. Pułk. Sikorskiego.

Z wyrazami wysokiego poważania

Jędrzejowicz.

171

Kraków 17. 2. 17.

Jaśnie Wielmożny Panie

Prezesie!

Dziękując najuprzejmiej za łaskawe zaproszenie na sobotę, na obiad, z żalem donoszę, że z powodu przeziębienia i zakatarzenia nie mogę Jaśnie Wielm. Panu Prezesowi służyć a z tego powodu i w uroczystem posiedzeniu JWgo Prezydenta Rutowskiego w lokalu Komitetu narodowego udziału wziąć nie mogę.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania

Odrzywolski.

 172

C. K. DYREKCYA POLICYI w KRAKOWIE

L. 36764/II/18 Kraków 15.6.18.

Do

J. E. Dra Władysława Jaworskiego

Prof. Uniw. Jagiell.

w Krakowie

ul. Studencka 14.

Wskutek polecenia c. k. Namiestnictwa z dn. 22. maja 1918 wzywa się o spieszne nadesłanie do c. k. Dyrekcyi Policyi K. 2·91 h. [illegible] 2 K 16 h. tytułem zwrotu należytości za telegram wystosowany do Komendy wojskowej w Krakowie z dn. 22/5 1918 L. 85544/4116/II w sprawie pozwolenia na przekroczenie granicy.

wz.

Benasky

173

Przyp. Wezwany Wydz.

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufnummer, 3. die Wortzahl (eventuell ...uchform), 4. den Monatstag und ... Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung: 6 Eingangsnummer: 137

Dringend = Starosta

Kolbuszowa

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keinerlei ... geartete Verantwortung.

Dienstliche Angaben:

Telegramm

aus

Aufgenommen von ... auf Ltg. Nr. ...

am 2/9 1918 um 2 Uhr ... M. ... Mitt.

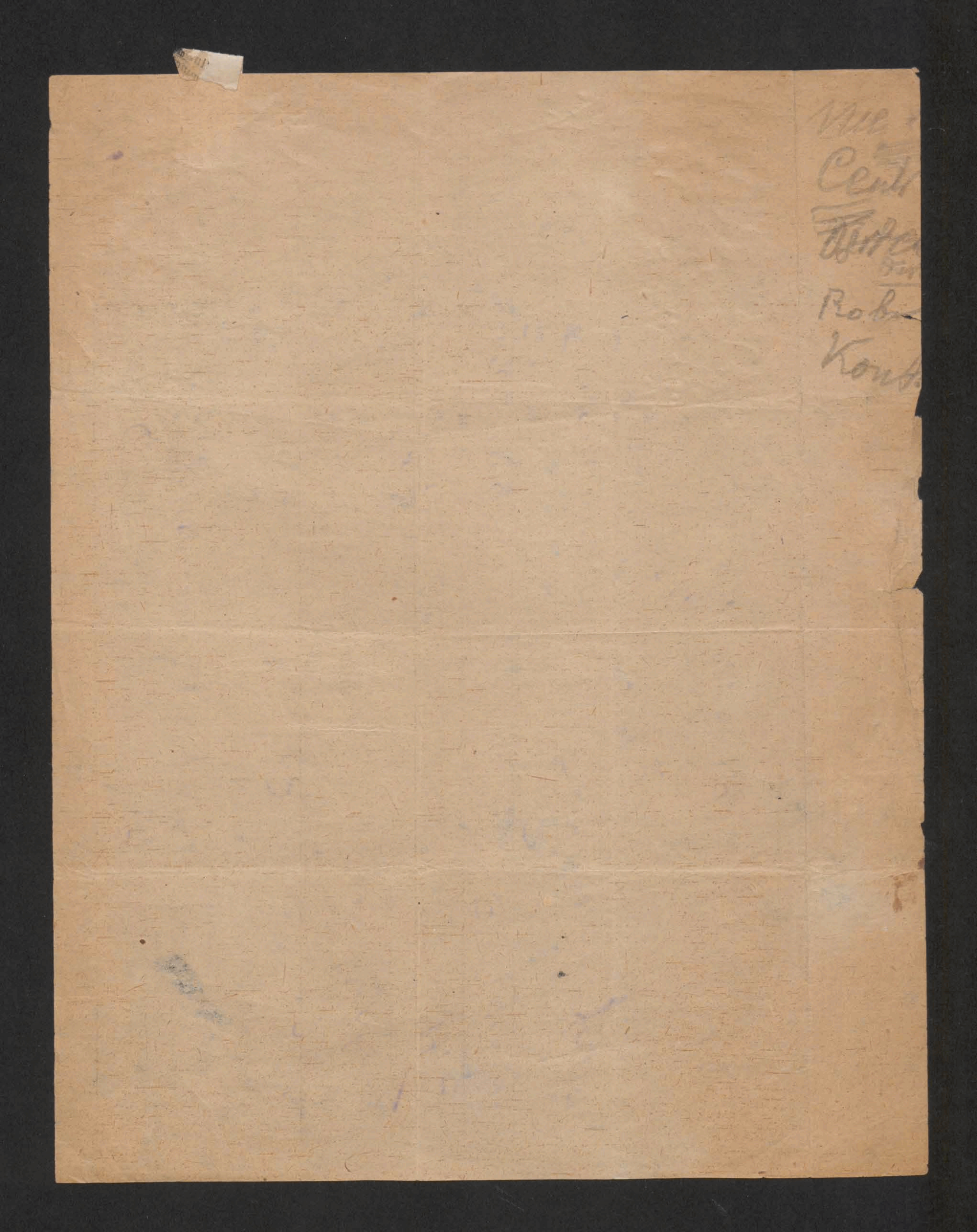
durch: ...

Kraków 1 Nr. 3967 Taxw. 33 (W ... Ch ...) aufgegeben am 2/9 191 ... um ... Uhr 11 M. ... Mittag.

Ekscelencya Jaworski przebywający w Niwiskach i Państwa Hupków zechce przybyć do Krakowa na sobotę ponieważ tegoż dnia książe Janusz Radziwiłł który wizytę proszę o tem ekscelencyę zawiadomić

Dyrektor Policyi Krupiński

D. S. Nr. 769. (Auflage 1918.)





PREZYDYUM DYREKCYI POLICYI
w Krakowie.

174

[1918]

Ekscelencya Pam Minister dla Galicyi telefonuje dnia 28.września o godzinie 8 h 45 minut rano z Wiednia:
Proszę zawiadomić Ekscelencyę Dr.Bobrzyńskiego i Dr.Jaworskiego, że Najjaśnieszy Pan udzielił abolicyi legionistom w Marmaros Sziget.
Depesza ta jest dlatego spóźniona,bo od wczoraj 10 wieczór nie można było uzyskać połączenia telefonicznego z Krakowem.

Dr.Gałecki.

DYREKCYA POLICYI w KRAKOWIE

L: 98682/19. Kraków dnia 15 stycznia 1920.

II.

Do

Jego Ekselencyi Dr. Leopolda J a w o r s k i e g o

Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego

w

K r a k o w i e .

ul: Studencka l: 14.

Austryacko- węgierskie zastępstwo w Warszawie odniosło się do tut. Dyrekcyi policyi pismem z dnia 16 czerwca 1919. Nr. 1279 / A. z prośbą o zawiadomienie Jego Ekselencyi iż kwota 10 Marek 60 fenigów stanowiąca należytość za udzieloną mu w swoim czasie a mianowicie w październiku 1918 roku, przepustkę dotychczas wyrównaną nie została.-

Upraszam przeto uprzejmie o nadesłanie wspomnianej kwoty z powołaniem się na tut. Liczbę 98682/19. z uwagi, iż tutejsze Austro- niemieckie zastępstwo sprawę tę ponownie urguje.-

w z. [signature]

Lwów dnia 10/V 917 176

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Wielką grzeczność i łaskę uczynił mi J. W^ny Pan Profesor Dr A. Holban, że raczył moją sprawą się zająć i doręczył mi list z podpisem J. W. Pana Prezesa. Przedewszystkiem wyrażam J. W. Panu swoją wielką wdzięczność, że przy tylu niezmiernie ważnych i absorbujących czas różnorodnych pracach, znalazł J. W. Pan czas, zająć się sprawą mego syna. Korzystam z danej mi [illegible] w liście z dnia 11/IV 1917 przez J. W. Pana i przedstawiam rzecz w krótkości. Miałam dwóch synów: Edwarda i Kazimierza o którego teraz proszę.

Obaj w pamiętnym roku 1914 u=
częszczali na Uniwersytet we Lwowie
i obaj w pamiętnym dniu
6 sierpnia 1914 r. z I Pułkiem wy=
ruszyli do Królestwa.
Starszy ś. p. Edward zginął dnia
25 grudnia 1914 r. w bitwie pod
Łowczówkiem. —
Młodszy Kazimierz przeszedł następu=
jące koleje: —
Poszedł 6 sierpnia 1914 do Królestwa
jako szeregowiec III Batalj0nu
III Kompanii Strzelców i
uczestniczył we wszystkich bitwach
jakie I Pułk Strzelców w roku
1914 przeszedł, po śmierci

brata wystąpił z piechoty rzucił swoją podoficerską jaką tam miał i wstąpił jako ułan do formującego się Vtego szwadronu Ułanów gdzie do dzisiejszego dnia służy.
Jest plutonowym.
Posiada srebrny medal za waleczność.
Przeszedł wszystkie bitwy i potyczki jakie prowadził Vty szwadron Ułanów.
Przeszedł więc nędzę głód i szczególnie z początku gdy ja byłam odcięta z wojskiem i sto razy narażał życie, nigdy się nie skarżył i ja się o niego nie upominałam. —
Wszystko ma jednak granice i na niego czas przyszedł aby

zebrał choć moralne owoce, swej bez-
interesownej nużącej pracy.
Syn mój — daję na to ojcowskie sło-
wo honoru — nigdy się nie skarżył,
i nigdy by się o siebie nie upomniał.
Ja jednak jako ojciec — czuję że dzieje
mu się wielka krzywda. —
Nie proszę ze względów finansowych
/ będę tak jak dotychczas mu pomagał /.
o nominacyę dla niego; lecz niech
ma to co mu się słusznie należy,
to co by — ze względu na wykształcenie,
czas służby, odwagę, cenzus naukowy
i zdolności otrzymał już dawno
w każdej pierwszorzędnej armii.
Niech ma tę satysfakcyę za

/.

178

./.

wszystko; że gdy ta straszna wojna
się skończy a on wróci do domu
dla kontynuowania dalszej owocnej
pracy dla dobra Ojczyzny że
o nim nie zapomniano, niech
ma bodziec do dalszej pracy.
Oto moja wielka i gorąca prośba.
Szkoły oficerskie nie będą otwarte
dla kawaleryi. Awansuję jednak
na oficerów względnie podchorążych,
inni bez szkół oficerskich, na
tem opieram moję nadzieję. —
Jeżeli nie ma miejsca na oficera
w kawaleryi, niech zostanie
jak jest plutonowym ale niech
ma gadrę t. zw. podchorążego



będzie to: /. Zital ofen Mittal /.
ale mnie się rozchodzi więcej o
względy moralne niż finansowe.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!
proszę bardzo poprzeć mego syna
w tej słusznej sprawie a
wdzięczność moja będzie
przedziwie wielka i serdeczna.

Z wysokiem poważaniem

Karol Dzieliński

Adres mego syna:
Kazimierz Dzieliński
II Pułk V Szwadron Ułanów Polskich.
Mińsk Mazowiecki. Poczta polowa 378. –

 180

Warszawa d. 27/III 1917

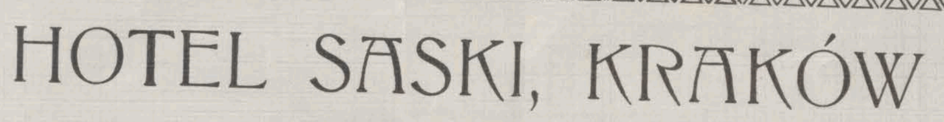
Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie

Jednocześnie wydałem pokwitowanie na przesłany dar rodziny Ch. na skarb narodowy w sumie 50 m. w złocie oraz czterdzieści gram złota.
Korzystam ze sposobności, aby załączyć wyrazy wysokiego szacunku i poważania z jakimi pozostaję

St. Dzierzbicki

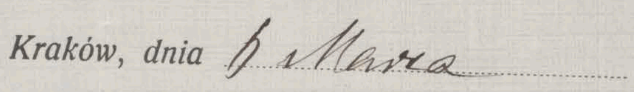
Kwit załączony

181



HOTEL SASKI, KRAKÓW

NUMER TELEFONU 37.



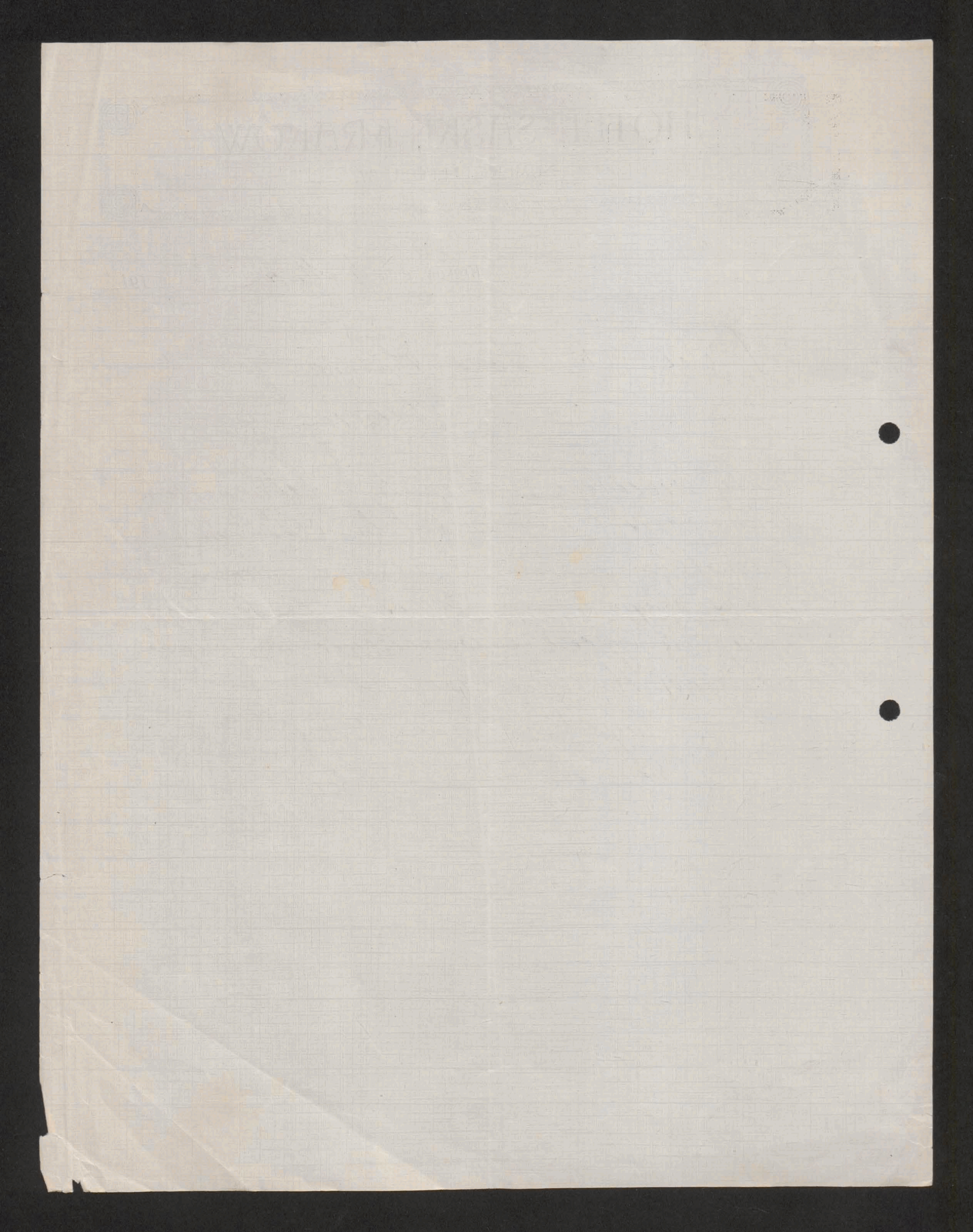
Kraków, dnia 6 Marca 1917

Wielce Szanowny Panie
Prezesie

Dzisiaj wróciłem z Wiednia i zatrzymałem się na dziś i jutro w hotelu Saskim. Pragnąłbym pomówić w różnych sprawach z Łaskawym Panem Prezesem i dla tego uprzejmie proszę o wyznaczenie mi najdogodniejszej dla Niego godziny.

Z wysokim szacunkiem i poważaniem

St. Dzierżbicki



182

ROMAN DZIEŚLEWSKI

LWÓW, POLITECHNIKA.

16. 6. '19 11, Szczepanska 183
Cracovie

Monsieur le Professeur,
Le jeune M. Juras, que je connais bien et que j'estime à bien des points de vue, va se présenter devant vous pour son examen de droit; mais comme c'est un jeune homme fort modeste et très nerveux, il craint bien le résultat de cet examen.
Je lui ai donc promis de vous écrire, Monsieur le Professeur, que j'ai connu

si bien autrefois quand vous aussi vous étiez jeune étudiant, et de vous prier au nom de notre connaissance des jours passés, d'avoir pour lui tous les égards compatibles avec les exigences de la justice et de l'impartialité. Et je ne doute pas que vous ne m'accordiez cette faveur.

Je n'ai depuis longtemps aucune nouvelle d'Henri. Dites-lui je vous prie quand vous le verrez, que je me souviens toujours de lui avec grande amitié.

Votre dévoué serviteur

M. H. Dziewicki

184

2 Dec. '19

11, Szczepańska
Cracovie.

Monsieur le Professeur,

Oserai-je encore une fois vous recommander Monsieur Juras, étudiant en droit, qui doit passer un autre examen chez vous le 6 décembre? Vous avez été très bon pour lui cette fois-là; et j'espère que voudrez bien continuer votre bienveillance; naturellement, en supposant qu'il répondra bien à l'examen.

Voudriez-vous bien, Monsieur le Professeur, dire bien des choses de ma part au jeune

M. Jaworski, autrefois mon élève d'anglais? J'espère qu'il ne m'aura pas oublié.

Je suis surchargé de leçons d'anglais, de traductions et d'articles qu'on me demande en Amérique; mais je m'en tire à force de travailler.

Votre tout dévoué,

M. H. Dziewicki

186

11, Szczepańska,
Cracovie
17. 2. '20.

Monsieur le Professeur,

Je vous écris encore une fois pour vous prier en faveur du jeune Franciszek Juras, qui doit subir un autre examen de droit le 21 février. Je ne doute pas, M. le professeur, que connaissant l'assiduité du jeune homme, qui a déjà passé plusieurs examens chez vous, vous ne soyez disposé à le regarder favorablement.

Mais oserai-je vous encore vous demander un mot en sa faveur auprès du Professeur Kutrzeba

187

qui doit l'interroger sur le nouveau droit polonais succédant aux lois autrichiennes? Tout, paraît-il est un peu dans l'état nébuleux là, et le jeune Juras est très-effrayé pour cette raison.

Je suis,

Monsieur le Professeur,

Votre serviteur très-devoué

M. H. Dziewicki

188

Stefan Dziewiński

składa życze JWP. Prezesa
swą prośbę - wspominając
o łask. wystosowanym czasie 1.

wiadomości, kiedy się ma zgło-
sić po odbiór pałacowego
przedsiębiorstwa Kom. Obyw. w Krako-
wie.

Zapomniałem [illegible] i przeprasz-
szając za fatygowanie
zostaję zobowiązanym Stendig

21/III 1916. Kr. Wielopole 8.

1/8/1916 189

Die Daten im dienstliche[n] Eingange der mittels Typendruckappar[a]tes ausgefertigten Telegra[mm]e bedeuten: 1. den Namen des Au[fgabs]amtes, 2. die Aufgabenummer, 3. [die W]ortzah[l] in Bruchform), [4. de]n Mon[at], 5. die Stunde un[d Min]ute d[er Aufgabe].

Gattung:

Eingangsnummer 656

Die Telegraphenverwaltung übern[immt] hinsichtlich der ihr zur Beförder[ung] oder Bestellung übergebenen Telegramm[e] [k]eine wie immer geartete Verantwortun[g]

= pp 10= abgeordnet wladislaus leop jaworski 1a studencka str krakau :=

14

Dienstliche Angaben:

Telegramm aus

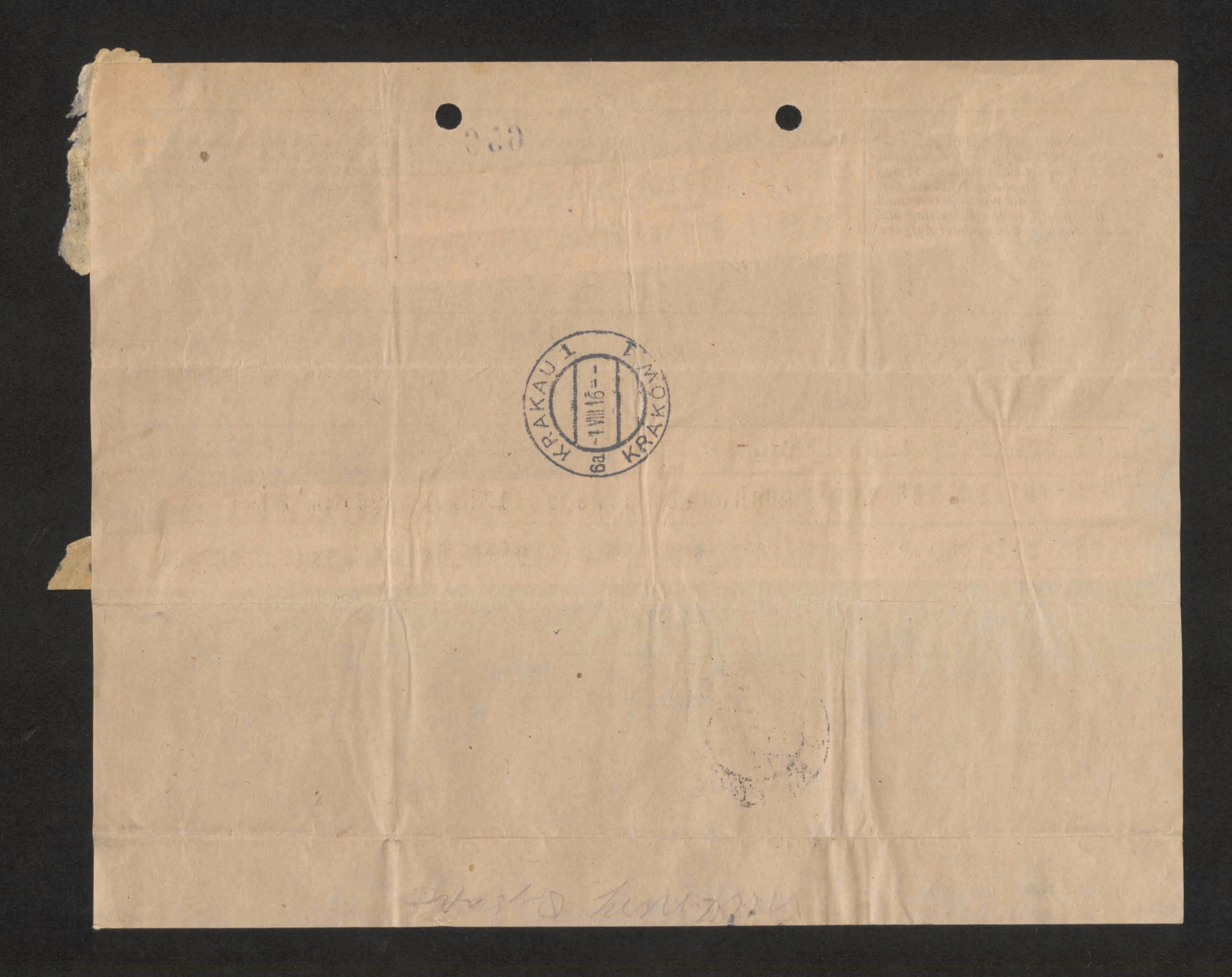
Aufgenommen von .... auf Ltg. Nr. ....
am ..../.... 191.... um .... Uhr .... M. .... Mitt.
durch: ....

6 30

zns salzburg 4.+26 25 1:/10- m : Ch........) aufgegeben am ..../.... 191.... um .... Uhr .... M. .... Mittag.

bin auf meiner rueckreise aus schweiz in salzburg angehalten worda bite hoeflichst interwenyeren stefan dziewolski = europhotel

D. S. Nr. 769. (Auflage 1915.)


KRAKAU 1
KRAKÓW
1.VIII.16
6a

2 VIII 1916

0204

190

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung: ....

Eingangsnummer: ....

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwort

abgeordneter jaworski X

studencka krakau =

220

Dienstliche Angaben:

Telegramm

aus

Aufgenommen von .... *auf Ltg. Nr.* ....

am ....../...... *191* ...... *um* ...... *Uhr* ...... *M.* ...... *Mitt.*

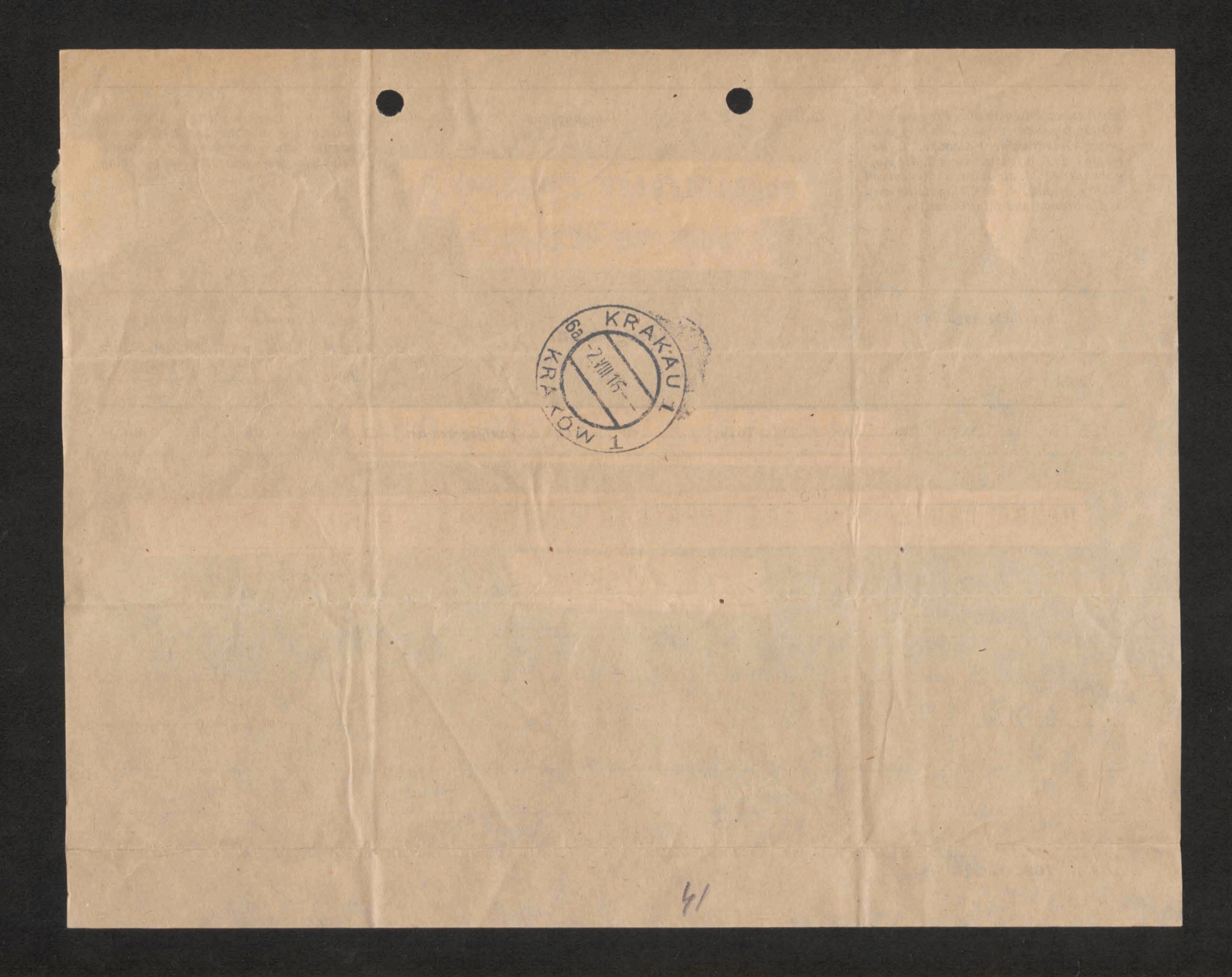
durch: ....

Linzdonau 2,-68-14-(1/8)-7/50+ 191 ...... um ...... Uhr ...... M. ...... Mittag.

rejse heute wien bedauere sie beunruhigt haben verzejhen =

= dziewulski +,,

D. S. Nr. **769.** (Auflage 1915.)


KRAKAU 1
6a
-2.VIII.16-
KRAKÓW 1
41

191

═ Grand Hôtel ═

Cracovie, Galicie (Autriche)

Kraków,

Czwartek 22/VI 1916.

Szanowny Panie Prezesie!

Przyjechałem przed chwilą do Krakowa i spieszę zakomunikować o tem Szanownemu Panu, prosząc uprzejmie o wskazanie miejsca i godziny, gdzie mógłbym stawić się.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Stefan Drzewiecki

192

STEFAN DZIEWULSKI

pozwala sobie przesłać wyrazy głębokiego szacunku oraz serdeczne życzenia noworoczne.

1. I. 18.

193

263

Szancz 25 Lutego 1915.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Piszę pod wrażeniem przemówienia J.E. Bilinskiego w przedmiocie legionów i akcyi Komitetu Naczelnego, mianowicie ustępu, „że chciałby więcej konserwatywnych żywiołów przy pracy." Proszę jednak nie sądzić, iż ubiegam się o mandat członka Komitetu. O to nie sięgam, nie reprezentuję nikogo, nie zaliczam się do żadnego stronnictwa, powagą nie jestem — ale jeżeli potrzeba ludzi do pracy i to ludzi konserwatywnych zasad, może mógłbym się jeszcze

przydać, mimo, że za parę tygodni skończę lat 73. Za Łaską Bożą mam jeszcze resztki sił fizycznych i umysłowych i wszystkę tę chętnie oddam na usługi sprawy – bezinteresownie, jak długo w razie spożytkowania mej osoby mógłbym pracować /- w Wiedniu lub w Krakowie/ mając mą rodzinę przy sobie, pobierając bowiem pensyę emerytalną mam, mimo trudnych warunków, zapewnioną skromną egzystencyę dla siebie i rodziny.

O kwalifikacyach mych do pracy nie

moją mocą sądzić, jedno pozwolę sobie
tylko nadmienić, że Królestwo Polskie
znam z czasów mej młodości, a w świado-
mości jego stosunków starałem się zawsze
utrzymać.
Kończąc pozwalam sobie jeszcze dodać, iż do
udziału w pracach narodowych zgłasza-
łem się już dawniej. Byłem mianowicie
trzy razy u Pana Prezesa między 9 tym
a 15 Października z. r., trafiałem jednak
nieszczęśliwie albo w czasie Sesyi, albo
pod nieobecność Pana Prezesa, następnie
w obec przepisów aprowizacyjnych
wyjechałem, zostawiłem jednak na wy-

jednem list do Pana Prezesa w rękach
Radcy Szybalskiego, który jednak za-
pewne nie zdołał go już doręczyć Panu
Prezesowi, bo pod tę porę niebawem
niebawem także i komitet krakowski
opuścił.
Obecnie przebywam na Węgrzech, w
przeciągu jednak kilku dni (- zawsze
po każdym pierwszym z powodów fi-
nansowych) mógłbym siedzibę zmienić.
Łączę wyrazy wysokiego szacunku
i poważania z jakiem zostaję
Józef Ekielski

31/12/1915 195

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den [Na]men des Aufgabeamtes, 2. die Auf[gab]enummer, 3. die Wortzahl (eventuell [in] Bruchform), 4. den Monatstag und [d]ie Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung: .... Eingangsnummer: 14701

Profesor Zawadzki
naczelny
komitet narodowy
Krakow

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

Dienstliche Angaben:

Telegramm

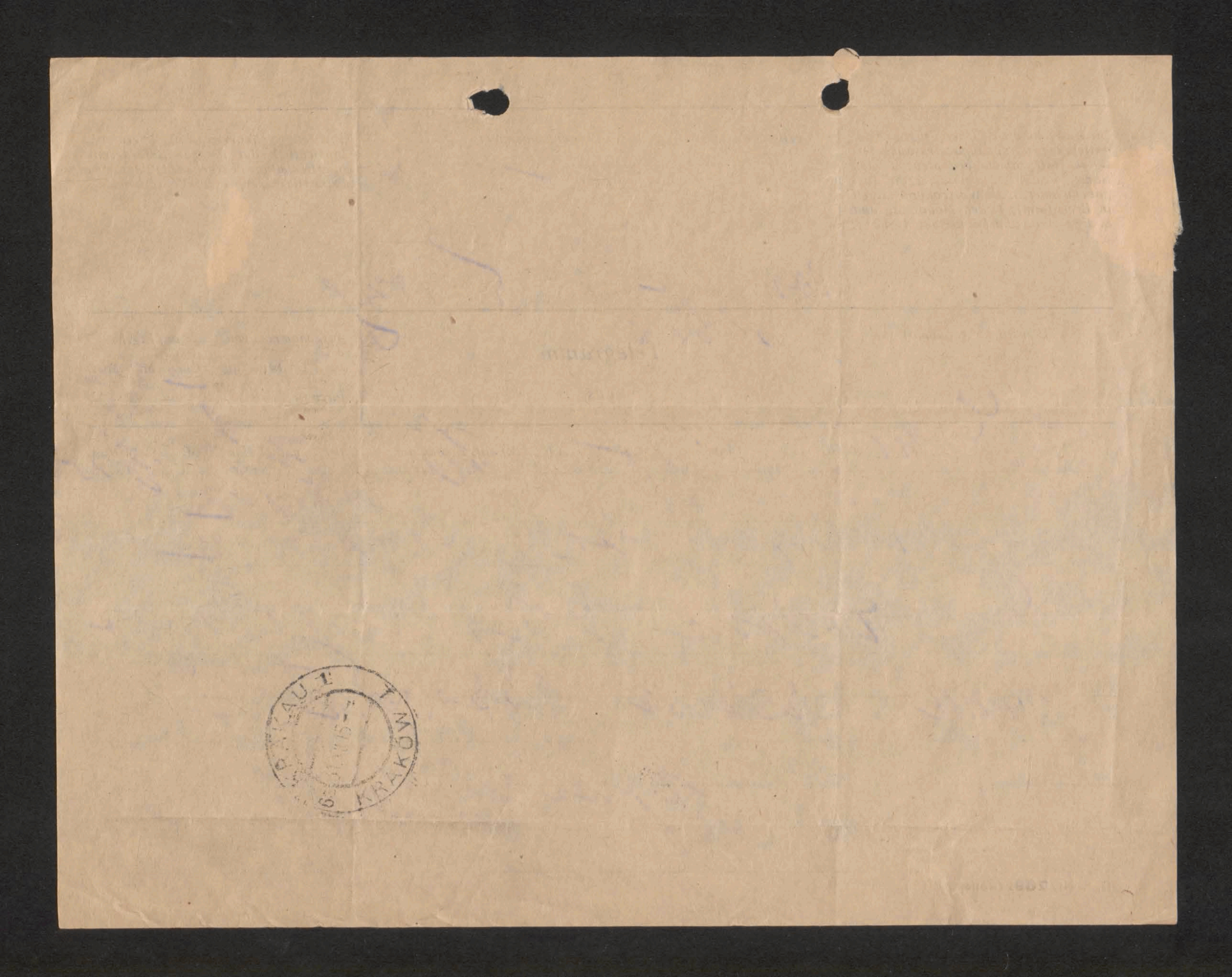
aus

Aufgenommen von .... auf Ltg. Nr. ....
am 31/12 191.. um .... Uhr .... M. .... Mitt.
durch: ....

Radom Nr. 1137 Taxw. 14 (W .... Ch ....) aufgegeben am 31/12 191.. um .... Uhr 3 M. 25 Mittag.

najserdeczniejsze życzenia
noworoczne dla czcigodnego
pana prezesa przesyła
Epstein

D. S. Nr. **769.** (Auflage 1915.)


KRAKAU 1
KRAKÓW

196

Stanisławów 8/5 16

Kochany
Pohzin!

Stokrotnie Cię przepraszam, że mam odwagę w czasie takiego Twego przepracowania - obarczać Cię innymi interesami. Ośmiela mnie tylko dane mi w swoim czasie zapewnienie, bym się do Ciebie odniósł jeśli mam z wiadomości mojej, gdzieś w swoim czasie interweniować - jakiś interes.

Otóż chodzi tu o sprawę dla mnie pierwszorzędnej wagi, która

musi być do początku czerwca)
Rzecz obecnie naturalnie nie ...
mogł się z Tobą zobaczyć - i ...
że mi odmówiłbyś mi swego po...
unie koniecznie (sprawa awans...
Proszę Cię bardzo bądź tak dobry
kiedy po koniec mają będzie ...
czy mniej więcej do 5go czerwca
razie twierdzącym kiedy być w kto...
mieszkasz.
Oczekując bardzo rychłej odpowiedzi ...
Cię o zachowanie mej ścisłości
Ściskam Twą rękę
Twój stary dru...
Henryk
stary K...

Stanisławów, 6t. Dyr. K.p.
Oddział I or.

197

b. r.

a) załatwioną.

uwagę o co chodzi – gdybym jednak

nie Cię poinformować, to sądzę,

ofiarcia, które dziś byłoby dla

unii.)

i doniesiesz mi krótko stawy

w Krakowie, względnie

a nie będziesz w Wiedniu, a w

których dniach i gdzie w Wiedniu

dzi spieszniej jeszcze raz proszę

ę dłoń

uk

z Certel

komisarz ck. Wol. p.

197

musi być do początku czerwca b.r. załatwioną.
Pisać obecnie naturalnie nie mogę o co chodzi - gdybym jednak mógł się z Tobą zobaczyć - i ustnie Cię poinformować, to sądzę, że nie odmówiłbyś mi swego poparcia, które dziś byłoby dla mnie konieczne (sprawa awansu!)
Proszę Cię bardzo bądź tak dobry i donieś mi krótko kiedy po koniec maja będziesz w Krakowie, względnie czy również więcej do 5go czerwca nie będziesz w Wiedniu, a w razie twierdzącym kiedy tj. w których dniach i gdzie w Wiedniu mieszkasz.
Oczekując bardzo pilnie odpowiedzi spiesznej jeszcze raz proszę Cię o darowanie mej śmiałości
Ściskam Twą zacną dłoń
Twój starszy druh
Henryk Ertel
starszy komisarz ck. kol. p.

Stanisławów, ck. Dyr. k. p.
Oddział I a/y.

P.S. List od Ciebie otrzymałam – i stosownie do niego adresuję list do Prezydium Koła Polskiego.
Za wiadomości serdecznie dziękuję Ci.

Kochany Polzini!

Wprawdzie nie otrzymałam od Ciebie żadnej odpowiedzi – ale wyczytałam w gazetach, iż zbiera się Koło polskie, przeto list ten za pośrednictwem trzeciej osoby – która wyjeżdża i może jej list ten wręczyć, a przyjechać osobiście absolutnie nie mogę.
Otóż ponieważ nie wiem czy list poprzedni opisany do ~~Wiednia do~~ Koła otrzymałeś, ponawiam swą prośbę, przepraszając Cię z góry za molestowanie, ale ośmiela mnie do tego, wysłowiony w swoim czasie list do mnie, w którym mnie upoważniłeś i na przyszłość pisywać do Ciebie, gdybym Twojej skutecznej interwencji potrzebowała.
Otóż nie gniewaj się drogi mój

Pobrzmi na mnie - ale mam sprawę
wprost wagi - walę więc do Ciebie jak
w takich sprawach Twego poparcia - n
Klnij na mnie jak chcesz - bo wiem
niebliczna - ale nie odmawiaj.
Chodzi tu o sprawę naszą pilną:
W dniu 1go lipca b. r. przypada w
Bośracę w naszej randze VIII mej [illegible]
być posunięty do rangi VI tej (radcy
po latach 7 mimo w randze VIII mej spę
VI tej; wedle aboli rozporządzeń kry
z urzędników, którzy zajmują pos
lektów tj. mbodzrsatow, a które tą p
o rok wcześniej tj. po latach 6 ciu
Qualifikation", przeto awans mi
wateży.
Ale „habent sua fata libelli"
P. Ref znowu z uznania poru[illegible]
koa, którego chce wszelkimi [illegible]
urządził następującą sztuczkę: Pisp[illegible]
który 17/7 16 dopiero lat 6 1/2 a w
roku a powiedzmy o 30 miejsc w
tego robiąc propozycję w prezydy[illegible]
rangi VI tej tj. na rzeczywistego rad[illegible]

199

ç. które dla mnie jest życiowej
uk wdajmu, i mam nadzieję, że przy
mmi się wróć.
em, że ktoś jeszcze obarczony pracę

i nas pośtrzeżny awans. Wdaniu tym
owej ~~VIII~~ VIII mięg. 6 lat służby i powinienem
ey). Wedle automatyki zwdaje się
ązonych - mianowanym do rangi
ymu się Ministerstwo zasady, że tylko
sady t. zw. kierowników grup (Gruppen-
posadę zajmujący od lat 7 mieć - uważaję
ić. Ponieważ posiadam „czteroklasowe
i się kierownikowo Igo kpca b. r.

ały z kluczek - mając swego zaciom-
ić wyforsować z krzywdą drugich,
ika swego, który w ramie ~~VII~~ VIII mięg-
więc jest ocenianie młodszy o 7/2
r naturalne - proponował (względnie
ynow przeforsował) na urzędnika
deg, a ponieważ mnie pomijaję

nie mógł, proponować mnie na udzielenie tytułu radcy. P. Szef uwzględnia jego benjaminek, który służy ze mną od 3/4 roku w tym samym oddziale, zyskaliby to, gdyby się tak stało, że benjaminek stałby się równie starszym w ogóle a szczególnie w oddziale, zyskując przez to ono wielkie prerogatywy a tem więcej na przyszłość.

Zrozumiałeś, że taka propozycya jest wprost komiczna. Ale gdzie chodzi o preforsowanie kogoś a strącenie drugiego - u nas wolno się mijać i z logiką i rzetelnością, i wtedy przewraca się wszystko do góry nogami. Udzielenie bowiem komuś tytułu jest odznaczeniem podczas gdy awans się należy, i jeśli więc jestem godny odznaczenia to tem prędzej i awansu.

Że mnie na tem bardzo a bardzo wiele należy, zrozumiesz Kochany

199

Pokrzywi na mnie — ale mam sprawę, która dla mnie jest życiową — wprost pragę — walę więc do Ciebie jak w dym, i mam nadzieję, że przy wszystkich staraniach Twego poparcia — mnie się uda.
Krzyw się na mnie jak chcesz — bo wiem, że dziś jesteś obarczony pracą publiczną — ale nie odmawiaj.
Chodzi tu o sprawę następującą:
W dniu 1go lipca b.r. przypada u nas półroczny awans. W dniu tym kończę w naszej randze VII mej (właściwej VIII mej) 6 lat służby i powinienem być posunięty do rangi VI tej (radcy). Wedle automatyki posuwają się po latach 7 miu w randze VII mej spędzonych — mianowanym do rangi VI tej; wedle zaś rozporządzeń trzyma się Ministerstwo zasady, że tych z urzędników, którzy zajmują posady t.zw. kierowników grup (Gruppenleiter) tj. [illegible], a którzy tę posadę zajmują od lat 7 miu — awansuje o rok wcześniej tj. po latach 6 ciu. Ponieważ posiadam „cześć klasowe Qualifikation", przeto awans mi się bezwarunkowo 1go lipca b.r. należy.
Ale „habent sua fata libelli"
P. Szef znany z uprzedzania porządku z kliczek — mając swego zausznika, którego chce wszelkimi siłami wyforsować z krzywdą drugich, wymyślił następującą sztuczkę. Pupila swego, który w randze ~~[illegible]~~ VII mej liczy [illegible] dopiero lat 5 1/2, a więc jest ode mnie młodszy o 1/2 roku a powiedzmy o 30 miejsc w statusie — proponował (względnie tego rodzaju propozycję w prezydyum przeforsował) na urzędnika rangi VI tej tj. na rzeczywistego radcę, a ponieważ mnie pomijając

Podzini, skoro w dzisiejszych, tak ciężkich materyalnie czasach - zyskał-bym poważnie K 600 - a wobec tego na wszystkie bilety „Świstaus". Ale i moralnie byłby to dla mnie a szczególnie dla mej kochanej i poczciwej żony - cios straszny - oboje bowiem wszystkiemi przykro-ściami ostatnich dwóch lat jesteśmy niezmiernie zdenerwowani i skoła-tani. Wyobraź sobie, że tylko przez pominięcie na radcę rzeczy-wistego przy awansie lipcowym, weszłoby przedemnę, co najmniej 30 tu jeśli nie więcej „Vorder-männer", a wiem, co to znaczy na przyszłość - nie mówiąc już o samem przeskoczeniu mnie przez tylu młodszych.

Wobec tego - chociaż jestem pewny że zwrócą uwagę sami na nielogiczność propozycji - trzeba i z góry zwrócić uwagę

na tę okoliczność - bo może się stać, iż
wreszcie propozycyę naszą.
Otóż drogi mój Pokrzywo - chodzi o mi[...]
że mam wszelkie kwalifikacye jak n[...]
awansu, i że w ten sposób gdyby mnie [...]
pominiętym najmniejszego, nie dając [...]
a względnie przedstawienie, że to mu[...]
Sprawa jest o tyle pilna - że musi by[...]
Składam mój los i spokój drogiego [...]
ręce - ufam, że zajmiesz się tą sprawą naj[...]
dawnych lepszych czasów - i ponowną [...]
prośbę, dziękując Ci z góry za wz[...]
Ściskając chwilowo Brekki [...]
Kreślę się Twój
prze[...]
[...]

Stanisławów 14/5 1916

201

iż bez zastanowienia będzie się po.

nić więcej, jak o zwrócenie uwagi,
k wyż powiedziano, do niezwykłego
nie nie posunięto do rangi VI tej
ujące się powetować krzywdę. - i poparcie,
uiny zrobić,
być do końca h. m. poparty.
ga osób o Twe zacne i poczciwe
najgorętszej, choćby na wspomnienie
ię jeszcze raz najusilniejszy
użyczenie mi poparcia.
i słów odpowiedzi

szczery Kolega
Henryk Orlicz

na tę okoliczność - bo może się stać, iż bez zastanowienia będzie się potwierdzać propozycyę naszą.

Otóż drogi mój Kolego - chodzi o nic więcej, jak o zwrócenie uwagi, że mam wszelkie kwalifikacye jak wyż powiedziano, do niezwykłego awansu, i że w ten sposób gdyby mnie nie posunięto do rangi VI tej pominiętym najniesłuszniej, nie dając się powetować krzywdę - i poparcie, a względnie przedstawienie, że to musimy zrobić.

Sprawa jest o tyle pilna - że musi być do końca b. m. poparta.

Składam mój los i spokój dwojga osób w Twe zacne i poczciwe ręce - ufam, że zajmiesz się tą sprawą najgoręcej, choćby na wspomnienie dawnych lepszych czasów - i ponowię jeszcze raz najusilniejszą prośbę, dziękując Ci z góry za użyczenie mi poparcia.

Oczekując rychłej krótkiej odpowiedzi

Ściskam Cię Twój

szczery Kolega

Henryk [illegible]

Stanisławów 14/5 1916

Stanisławów 17/5 16

Mój Kochany, zacny
Kolego!

List do Ciebie w mej sprawie z Wiednia do parlamentu wystosowany, musiałeś odebrać - jeśli naturalnie w ogóle w Wiedniu byłeś.
Otóż ponieważ gdybyś tam nie był, toby nikt nie odebrał, albo w wiadomem miejscu żadnych kroków nie mógł zrobić, muszę się osobiście wybrać - przeto bardzo Cię proszę, byś był tak dobry i [illegible], gdy sprawa nie

cierpi zwłoki i musiałbym sn
24 go bm. o podanie po przyjeździe
miejsca, co przyjechać, bowiem wdł
mojej jazdy. I.zm.ory nie bytość pr Wiedn
Ściskając Ci z góry   mocn
prowe jeszcze, raz o spełnie
i pozostaję Tw
szczery

203

najpoźniej wybrać się w podróż
...ście krótkiej depeszy z wiado.
...dle tejże pokierowałbym
...dniu, by tu nieodebrałeś, nie interweniuj.
...eś - lub by i jaki skutek.

...ienie mej prośby
Twój
...ecy
Vitey

cierpi zwłoki i musiałbym najpóźniej wybrać się w podróż
24 go b.m. o nadanie po przyjeździe krótkiej depeszy z wiado-
mością, co przedsięwziąć, bowiem wtedy lepiej pokierowałbym
mojej jazdy. Czy nie byłeś w Wiedniu, bądź nieobecnym, nie interwe-
niowałeś - lub był jaki skutek..
Dziękując Ci z góry
proszę jeszcze raz o spełnienie mej prośby
i pozdrawiam Twój
szczery
[illegible]

Hawrzbawów 23/5 16

Kochany mój Polkuś!

Otrzymałem dziś telegram, wedle którego listy otrzymałeś za późno. Nie rozumiem naprawdę jak to się stać mogło. Listy już były 14go w Kole, p. sekr. Jabłoński list do Ciebie adresowany na Twoje biurko położył, i obiecał Ci zaraz po przyjeździe nań zwrócić uwagę. p. poseł Stefanowicz przyrzekł ewentualnie Cię poinformować i nawet wspólnie interweniować, chyba więc, albo zapomniano że przyrzeczenia spełnić - albo

– też musiałeś zaraz wyjeżdża…
do wyjazdu za późno otrzymane …
Wobec z chęcią nadpisywałem …
że jesteś Kochany mój Kolego – …
i że chętniebyś mi pomógł, gdyby…
Otóż nie gniewaj się, jeśli sprób…
mia się, i wypłoszyć pytanie: czy …
stale w Krakowie i dopiero 2go …
Wiem bowiem, że umowy, o ile …
jemu porozumieć się osobiście z …
Których dziś warunkach …
czyli, czy tam się wybierać. Jeś…
mi odpowiedzieć to proszę Cię ba…
adresu Twego we Lwowie.
Nie gniewaj się, że jeszcze raz list …
ale sądzę, że to już będzie ostatni…
Polecając się Łaskawej pamięci …
ściskam Twą …
Twój szczery …
…

Oczekuję najszybszej
Łaskawej odpowiedzi!

205

-kuć; tak, że listy byłyby względnie
-ne.
-wedle mej prośby nadany depeszą
- dla sprawy dobre ~~...~~ rozwiązany
-aby nie fatałaszy zbiegło absolutnie;
-sobieśc osłabnięgo środka piorunu
-y w złocie Będzie obecnie
-sierpnia b. r. we Lwowie?
-liwie nic nie mam przeciw
-z Tobą, a nie chciałbym przy
-urlopowy i podróży bezpośrednio
-Jeśli Takim będziesz na tyle uprzejmy
-bardzo pozwolenie o podanie

-sób w mej sprawie otrzymujący -
-tów.
-ść i względem
-j zacny drodze
- Kolega
-ster

-też musiałeś zaraz wyjeżdżać, tak, że listy byłyby względnie do wyjazdu za późno otrzymane.
Wnoszę z chęcią nadsyłania wedle mej prośby nadanej depeszy, że jesteś Kochany mój Kolego – dla sprawy dobrze ~~u~~usposobiony i że chciałbyś mi pomódz, gdyby nie fatalny zbieg okoliczności; Otóż nie gniewaj się, jeśli spróbuję ostatniego środka porozumienia się, i wystosuję pytanie: czy w [illegible] obecnie stale w Krakowie i dopiero 2go czerwca b. r. we Lwowie?
Wiem bowiem, że mimo, i o ile polubownie nic nie mam przeciw temu porozumieć się osobiście z Tobą, a nie chciałbym przy Twoich dziś warunkach urlopowych i podróży bezpotrzebnie trudzić, czy tam się wybierać. Jeśli Łaskawie będziesz na tyle uprzejmy mi odpowiedzieć to proszę Cię bardzo równocześnie o podanie adresu Twego we Lwowie.
Nie gniewaj się że pierwszy raz list w mej sprawie otrzymujesz – ale sądzę, że to już będzie ostatni.
Polecając się Łaskawej pamięci i względom
ściskam Twą zacną dłoń
Twój szczery Kolega
Utaj

Oczekuję najrychlejszej
Łaskawej odpowiedzi!

Wiedeń 2/6 16

Kochany Kolego!

W Wiedniu i przez jutro t.j. trzeciego muszę zostać jeszcze, gdyż mam być jutro u hr. Kobeltza osobistego referenta spraw prasowych a jednego w kancelaryi Koła nie zastałem; w czwartek 1go wszystko było zamknięte, poseł Jabłoński wyjechał i wraca dopiero [illegible] wieczór, a Excell. B. podobno dziś był słaby, i dopiero jutro przyjedzie. W każdym razie wyjadę jutro około 12tej do Koła i będę się starał o audyencyę, ale jak [illegible] Excell. nie przyjmuje. Proszę Cię atoli bądź tak łaskaw i wstaw się u Excell. [illegible] w tych dniach choroby bodaj do Ministra pisze - gdyż mi się, że jego wpływy wszystko [illegible]

przypominam więc jeszcze raz o p[...]
pamięci polecam.
Przepraszam, że piszę ołówkiem, bo p[...]
dziś ogromnie zajęty
Jeśli Cię tylko znajdę będ[...]
widzieć.

Ściskam Twą[...]

207

sprawę moją i gorąco ją Twój

r piszę dorywczo, bo byłem cały

będę się starać z Tobą jutro

Twą ściskam dłoń

stary kolega

[signature]

przypominam więc jeszcze raz sprawę moją i gorąco ją Twej pomocy polecam.

Przepraszam, że piszę ołówkiem, lecz piszę dorywczo, bo byłem cały dzień ogromnie zajęty.

Jeśli Cię tylko znajdę będę się starał z Tobą jutro widzieć.

Ściskam Twą zacną dłoń

stary kolega

[illegible]

208

Kochany Poldziku!

Pan Dr. Stanisław Dybowski, brat naszego uniwersyteckiego Kolegi, pragnąłby prosić Cię o pomoc w pewnej sprawie, mającej także ogólniejsze znaczenie. Byłbym bardzo wdzięczny, gdybyś znalazł dla Niego chwilę czasu i udzielił Mu pomocy albo rady, do kogo należałoby się udać.

Twój
Stan Estreicher

24/IV 1917.

1 210

Kochany Poldziku!

Pan Czaki ~~zamieści~~ rozesłał w ciągu ostatnich tygodni dwie informacye o sprawach polskich, obie zupełnie niezgodne z tem, co piszemy i myślimy w Kraju, obie widocznie inspirowane przez Ballplatz, obie rozszerzone w dziennikach wied. i obie szkodliwe. Nie wyrządził nam więc „Czas" żadnej krzywdy, dezawuując prawdziwość jego informacyi i kwestyonując, aby odpowiadały zapatrywaniom kół polskich. Mimo to — ze względów oportunistycznych, skoro jest z innych powodów potrzebny — byłem

dziś za drukiem w Czasie jego wyjaśnienia, ~~ale~~
choć naturalnie z opuszczeniem nieco przesadnych
wyrażeń o jego zasługach i o napaściach (takich nie
było w Czasie). Ale może byłoby dobrze, gdybyś mu
przy sposobności zwrócił uwagę na potrzebę większej
ostrożności z jego strony, boby inaczej znowu
wywołał zaprzeczenia.

Ściskam Cię
Twój
Stan

28/III 1918.

21/VIII 19
211

Kochany Poldziku!

Załatwiłem wszystkie tiry twoje
Romiszy, powtarzając Filomenii i
p. Starzewskiej twoje zlecenia,
oraz zamieściłem wczoraj w „Czasie"
notatkę o twoich „Pracach".
Co się tyczy polit. wiadomości, to – jest
sezon martwy. W Warszawie obraca
się jeszcze wszystko około zmiany
minist. spr. wewn. Zmiany życzą sobie
oba P., ale na osobę nie ma zgody.
Beaupré przypisał jako najprawdo-
podobniejszą kombinację, że tekę
tę otrzyma ów wojskowy, z którym

spotkaliśmy się w Warszawie,
wyjeżdżając z kolacji w Hot. Europ.
(gdzieśmy pomyślili wyjście), o którego
popiera jego wytywany przyjaciel.
Bek ma ustąpić (Kupka się ożeni?)
Co do spr. zagr. to zapewne szykuś
notatkę w Czasie à propos A. T.,
ale „Kotek" (ten któremu pieseк
pani P. nie dał swego czasu
przyjść do głowy) popiera raczej
Got. Konferencja Bil. z Hoo-
verem w sprawie walutowej

212

podobno wypadła pomyślnie ; z B.
się - o ile mogliśmy dojść - nie wi-
dział.

Ja za parę dni mam zamiar
wyjechać na jakieś 10 dni do Zak.
Serdeczne uściski i ucałowanie
rączek dla Twojej Pani!

Twój

Staś

213

STANISŁAW ESTREICHER

przypomina Ci, co Ci już Tad. Starz. donósł, że dzisiaj o 9-ej ma się zejść u mnie Srokowski i Tad. Starz. w sprawie związku Pracy

Narod. i zebrania politycznego w Krakowie. Bylibyśmy Ci wdzięczni, gdybyś do mnie przyszedł. Łączę najp. pozdrowienia

Stan

29. XII.

214

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

Kochany Poldziku! Myłkę
tę mogę sobie tylko wytłoma-
czyć, jako jakiś błąd druku
albo przepisywacza rozkładu.
Zapewne i u mnie tak było,
jak proponujesz – sprawdzę
zaraz jutro w moim rękopisie
w aktach i sprawę u dziekana
załatwię. Ściskam Cię

Stan

25. X.

Europäische Staats- u. Wirtschafts-Zeitung
Herausgeber: Staatsminister a. D. v. Frauendorfer/Prof. Dr. Jaffé
Neue Deutsche Bücherei – Verlags-Gesellschaft m. b. H.
München/Herrenstr. 10 Fernspr. 27673

München, den 19. Februar 1916.

Seiner Excellenz

Herrn Prof. Dr. Leopold Ritter von J a w o r s k i ,

K.K. Staatsminister a.D.,

W i e n I

Wipplingestr. 12.

Ew. Excellenz !

Wir beehren uns, Ihnen mitzuteilen, dass wir von Anfang März an im Verlage der Neuen Deutschen Bücherei in München eine wöchentlich erscheinende Zeitschrift herausgeben werden, welche den Titel "Europäische Staats- und Wirtschaftszeitung" führt.

Dürfen wir auf Ihre Mitarbeit rechnen?

Wir verfolgen zunächst die Aufgabe, einerseits alles Material für die kommenden Friedensverhandlungen und für die Diskussion darüber zu sammeln; andererseits sollen die gesamten weltwirtschaftlichen Beziehungen sowohl dem Stoff wie den Ideen nach gesichtet und durchdiskutiert werden, immer im Hinblick auf die Organisation der Wirtschaft Deutschlands, Oesterreich-Ungarns und der mit ihnen verbündeten Völker. Die Frage eines mitteleuro-

päischen Zusammenschlusses, wie sie jetzt überall diskutiert wird, soll für die Zeitschrift im Ganzen ein Problem darstellen und von allen Seiten mit allem Für und Wider beleuchtet werden, wobei auch alle in Betracht kommenden Interessen zu Worte kommen werden.

Die kommenden Friedensverhandlungen und die Gestaltung der mitteleuropäischen Wirtschaft sind unsere Ausgangspunkte und werden das Gesicht der Zeitschrift bestimmen. Aber von vorneherein soll das Ziel angestrebt werden, ein Organ zu schaffen, wie wir es leider bisher in deutscher Sprache nicht hatten, nämlich eines, in dem die Gesamtheit der äusseren politischen Beziehungen in geordnetem wiederkehrendem Turnus archiviert und durchdiskutiert wird. Dabei ist es selbstverständlich, dass die innerpolitischen Fragen aller Völker und die damit zusammenhängenden Kulturprobleme einschliesslich des Problems der körperlichen Ertüchtigung ausführlichst besprochen werden. Und bei den Fragen der wirtschaftlichen sollen die der technischen Organisation eifrig studiert werden. Aber immer unter dem Gesichtspunkte der äusseren Politik, der allgemeinen Machtverhältnisse u.s.w. soll all dies gründlich und kritisch betrachtet werden. Mit einem Wort: wir wollen dahin kommen, dass unsere Zeitschrift, die im Umfang von drei Bogen Grossquart wöchentlich er-

scheinen wird, durch ihren Doppelcharakter als Sprechsaal und als Archiv für die wichtigsten europäischen Staats- und Wirtschaftsfragen jedem, der beruflich oder aus allgemeinem politischem Interesse heraus sich mit den Fragen der äusseren wie der Wirtschaftspolitik beschäftigt, das nötige Material an Tatsachen wie an Anregungen liefert und darüber hinaus wenigstens den Weg weist, wo er sie finden kann, wenn er tiefer in die Einzelheiten gehen will.

Wir fügen einige redaktionelle Gesichtspunkte hinzu: Unser Blatt soll nicht nur aus einer Anzahl wenn auch noch so anregender, inhaltsreicher oder geistreicher Aufsätze bestehen - das soll es selbstverständlich a u c h - sondern es soll vor allen Dingen wirklich redigiert sein, um die oben ausgeführten Zwecke zu erreichen. Dass für jeden, der sich mit der äusseren Politik und der Wirtschaftspolitik beschäftigt, ein solches Blatt ein Bedürfnis ist, dürfte trotz den vielen Erscheinungen auf diesem Gebiete klar sein. Wir bitten daher von vorneherein unsere Mitarbeiter, auf diese unsere Aufgabe einer systematischen Redaktion Rücksicht zu nehmen und uns nicht zu verübeln,wenn wir aus Rücksicht darauf gelegentlich einen uns angebotenen Beitrag entweder zurückstellen oder gar für die nächste Zeit ablehnen müssten. Am besten wird es stets

sein, uns einen Vorschlag zu machen, und wir werden daraufhin uns ausführlich sowohl über den inneren wie über den äusseren Umfang verständigen. Solche Vorschläge bitten wir Sie gerade auch in der ersten Zeit recht bald uns zu machen.

Wir sehen Ihrer freundlichen Antwort gerne entgegen und zeichnen

mit vorzüglicher Hochachtung!

v. Frauendorfer Jaffé

Dr Szerer

